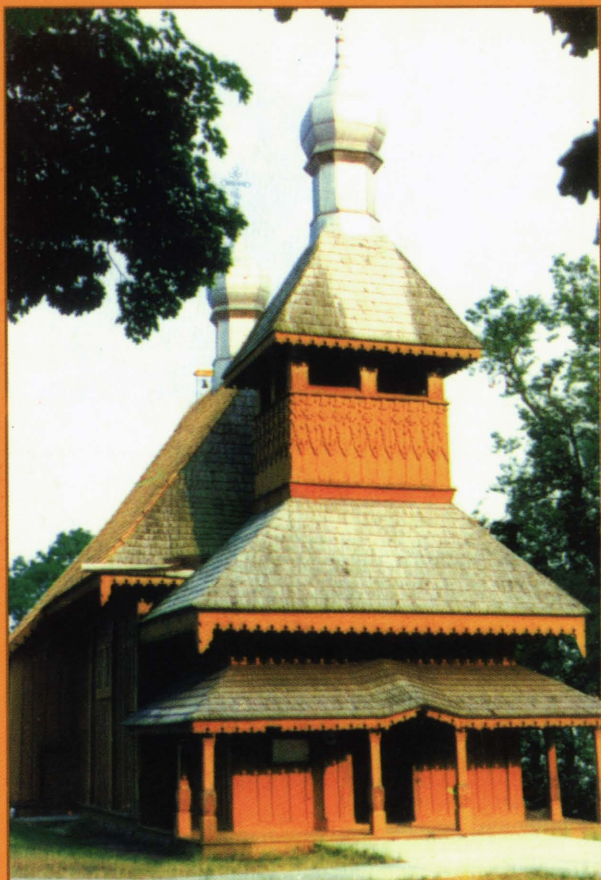




**WSPÓŁPRACA KOŚCIOŁA DOMOWEGO
Z KOŚCIOŁEM PARAFIALNYM
W CZASIE WIZYT DUSZPASTERSKICH
W ŚWIEŹLE DOKUMENTÓW
SOBORU WATYKAŃSKIEGO II**

LUBLIN 2000

Ks. mgr Wiesław Pińczuk



**WSPÓŁPRACA KOŚCIOŁA DOMOWEGO
Z KOŚCIOŁEM PARAFIALNYM
W CZASIE WIZYT DUSZPASTERSKICH
W ŚWIEŹLE DOKUMENTÓW
SOBORU WATYKAŃSKIEGO II**

LUBLIN 2000 R.

© Copyright by: ks. Wiesław Pińczuk, Lublin 2000 r.

Na okładce I: ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ DREWNIANY
z 1706 roku w ORTELU KRÓLEWSKIM

Na okładce II: KOŚCIÓŁ PARAFIALNY p.w. św. TRÓJCY
w HUSZCZY

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



5 152661000006



XV Pin

Korekta: mgr Anna Pińczuk

Projekt okładki: Dariusz Goździak

108048
256(438)

XV B.1

Druk książki sfinansowany przez Zygmunta i Piotra Żółkowskich

ISBN 83-912105-2-9

Spis treści

Wstęp	3
I. Podstawy wizyty duszpasterskiej	6
§ 1. Podstawy biblijne dialogu wewnątrzkościelnego	6
§ 2. Potrzeba współpracy rodziny z parafią	11
II. Formy spotkań duszpasterskich	24
§ 1. Odwiedziny systematyczne zwane kolędą	24
§ 2. Spotkania okolicznościowe	37
III. Rola rodziny i parafii w odwiedzinach duszpasterskich	48
§ 1. Zadania rodziny	49
§ 2. Zadania parafii	62
Zakończenie	72
Wykaz skrótów	74
Biografia	75

Wstęp

Znakiem współczesnych czasów jest powszechnie znane i bardzo uzasadnione wołanie o coraz większą współpracę rodziny i parafii w wychowaniu religijnym człowieka. Problem nabrał szczególnego znaczenia w związku z odnową Kościoła po Soborze Watykańskim II. Zaakcentowano tam rolę wychowania religijnego młodych, w którym główne miejsce zajmuje rodzina i "rodzice, ponieważ dali życie dziecku w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców"¹. Kościół zaś, który został ustanowiony przez Chrystusa jako rzeczywistość zbawcza dla człowieka ma wspomagać rodzinę w wypełnianiu tego zadania². Rodzinę chrześcijańską Sobór Watykański II określa mianem "Kościół domowy"³ oraz "domowe sanktuarium Kościoła"⁴. Tradycja chrześcijańska stosowała do rodziny nazwę "mały Kościół" (micra ekklesia - św. Jan Chryzostom) uznając ją za podstawową komórkę organizmu Kościoła - Mistycznego Ciała Chrystusa. Jak każda komórka żywego organizmu nosi w swoich genach zakodowany plan całego organizmu i uczestniczy w jego funkcjach podobnie i mały Kościół rodzinny odzwierciedla w sobie i skupia istotne elementy życia i działalności Kościoła powszechnego. Nic więc dziwnego, że rodzina chrześcijańska odzwierciedla na swój sposób w sobie istotne cechy Kościoła, jakimi są: jedność, świętość, powszechność i apostołskść. W związku z tym teologia prawosławna nazywa rodzinę "tajemniczą ikoną (obrazem) Kościoła", a przez to "tajemniczą ikoną Chrystusa i Boga"⁵.

W religijnym wychowaniu człowieka szczególne miejsce przypada rodzinie. Rodzice bowiem są pierwszymi głosicielami wiary dla swoich dzieci⁶ i przede wszystkim do rodziców należy wychowanie religijne dzieci.⁷ Dlatego każdej rodzinie przysługuje prawo do swobodnego organizowania życia religijnego w swym domu pod kierunkiem rodziców.⁸

¹ DWCH 3.

² por. FC 65

³ KK 11

⁴ DA 11

⁵ Paweł Jewdikonow - Kościół domowy. Znak. 1979 289-290 s.846.

⁶ por. KDK 48 i 52 DAM

⁷ por. KDK 48

⁸ por. DWR 5

Drugim koniecznym podmiotem współpracy jest Kościół ponieważ Kościół i rodzina są tymi dwoma instytucjami, które mają podstawowy i niezastąpiony wpływ na wychowanie religijne człowieka.

Polecenie Chrystusa "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody" (Mt 28,19) oraz obraz Chrystusa - Nauczyciela są motywami do głoszenia tego, co sami o Słowie Życia usłyszeli i własnymi oczyma ujrzeli.⁹ Kościół ze swej natury jest pasterski, prorocki i kapłański i funkcje te musi wypełniać. Kościół reprezentowany przez kapłana powinien żywić w sobie miłość, przywiązanie, ducha poświęcenia i wobec Następcy Piotra oraz bezpośrednich Zwierzchników - szacunek, lojalność i posłuszeństwo. Idąc za wskazaniem Pawła VI, kapłan powinien "służyć Kościołowi takiemu, jakim jest oraz miłować go z mądrym zrozumieniem jego dziejów i pokornym szacunkiem woli Boga, który rządzi Kościołem i jest w nim obecny nawet wówczas, gdy pozwala by ludzkie słabości zasnuły nieco mgłą blask jego oblicza i światłość działania"¹⁰.

Jednym ze sposobów realizacji misji Chrystusa jest wizyta duszpasterska, kiedy to duszpasterze idą do swoich wiernych, nauczają ich, poznają, umacniają i błogosławią¹¹. Spotkania takie i rozmowy podczas ich trwania są rodzajem "dialogu wewnątrzkościelnego"¹².

Przedstawiony wyżej problem jest szczególnie ważny, gdyż należy do istoty posłannictwa Kościoła, który ma nauczać w celu zarażania naszymi potrzebami¹³. (Według nauczania Kościoła celem chrześcijańskiego wychowania jest "współdziałać z łaską Bożą w urabianiu prawdziwego i doskonałego chrześcijanina, to jest samego Chrystusa w wiernych przez chrzest odrodzonych". Wychowanie to obejmuje "cały zakres życia fizycznego i duchowego, intelektualnego, moralnego i rodzinnego"¹⁴). Problem ten był poruszany w wielu dokumentach Kościoła oraz w różnych publikacjach. Jednak wyniki poszukiwań, prób i eksperymentów w tej dziedzinie są skromne.

Niniejsza praca, której przedmiotem jest współpraca Kościoła domowego z Kościołem parafialnym podejmuje problem poszukiwania odpowiedzi na pytanie: co powinien zrobić duszpasterz i rodzina, aby wizyty duszpasterskie przebiegały właściwie?

Pod pojęciem wizyty duszpasterskiej rozumiemy spotkania o kolicznościowe oraz spotkania systematyczne księdza z wiernymi.

⁹ por. 1J 1,1

¹⁰ ES 47.

¹¹ por. Wizyta duszpasterska - Kolęda. Nowości homiletyczne 1980, s.87.

¹² por. Dialog wewnątrzkościelny, Encyklopedia Katolicka, t. III, Lublin 1985. s. 461.

¹³ por. S. Kunowski. O potrzebie naukowego wyodrębnienia współczesnej pedagogiki katolickiej. Kat. 2 (1958) s.285.

¹⁴ Pius XI, Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży z dn. 31 XII 1929 r., nr. 90-91.

Chcąc sprostać postulatom Kościoła w tej dziedzinie wyżej wspomniany problem omówimy w następujący sposób. W rozdz. I przedstawimy podstawy wizyty duszpasterskiej, następnie w rozdz. II rodzaje i formy spotkań duszpasterskich. Trzeci rozdział przybliży nam rolę rodziny w odwiedzinach duszpasterskich. Praca będzie zakończona wnioskami i postulatami dotyczącymi organizacji odwiedzin duszpasterskich rodzin.

W pracy zastosujemy metodę analizy i syntezy. Metody te ze względu na przydatność i zalety poprawności naukowej pozwolą na logiczną analizę tekstów dokumentów Kościoła i opracowań, i syntetyczne "wyłuskanie" tego, co jest najbardziej przydatne w tej pracy¹⁵.

W opracowaniu tematu odwoływać się będziemy do Pisma św., dokumentów Soboru Watykańskiego II i innych pozycji literatury, które mocno podkreślają potrzebę poznania człowieka i współpracy z nim.

W pracy wykorzystamy również opracowania i artykuły publikowane na łamach "Homo Dei", "Ateneum Kapłańskiego", "Katechety" i innych czasopism oraz książek teologicznych i pedagogicznych w języku ojczystym. Sięgamy również po książkę napisaną przez niemieckiego autora Theodora Blieweisa pt. "Hausbesuche des Priesters. Notwendigkeit, Formen und Praxis"¹⁶.

Całościowy, kompletny i w kolejności alfabetycznej wykaz dokumentów i literatury zawiera bibliografia zamieszczona na końcu pracy.

Praca ta będzie miała charakter teologiczno-pastoralny z racji podjętej tematyki, sposobu jej rozwijania, zastosowanej metody oraz praktycznych wniosków, do których ma doprowadzić. Jest adresowana przede wszystkim do duszpasterzy i rodzin jako zasadniczych podmiotów wpływających na właściwe przeżywanie wizyt duszpasterskich. Jest to potrzeba aktualna ponieważ co roku każda rodzina przeżywa przynajmniej jedno takie spotkanie w okresie Bożego Narodzenia zwane "kolędą". Natomiast dla duszpasterza jest to sprawa ważna codziennie.

Praca ta przedstawi różne zadania, formy i postulaty w celu ich poznania, przemyslenia i zastosowania.

Dotychczasowa uboga literatura na ten temat nie zaspakaja potrzeb na tego rodzaju lekturę. Również ta praca nie wyczerpie tego trudnego i odpowiedzialnego problemu, lecz stanowi przyczynek do dyskusji i ewentualnych badań empirycznych i socjologicznych.

¹⁵ por. J. Pieter, *Ogólna metodologia pracy naukowej*, Warszawa 1967, s. 142.

¹⁶ Th. Blieweis, *Hausbesuche des Priesters. Notwendigkeit, Formen und Praxis*, Wien 1965.

Rozdział I

Podstawy wizyty duszpasterskiej

Podstawą wizytacji duszpasterskiej jest nakaz Chrystusa, wielowiekowa tradycja oraz nauka Urzędu Nauczycielskiego Kościoła szczególnie po Soborze Watykańskim II. Spotkania duszpasterskie są ważnymi formami dialogu wewnątrzkościelnego i doskonałą okazją współpracy ze wspólnotą parafialną.

W niniejszym rozdziale pracy skoncentrujemy się na podstawowych założeniach współpracy parafii z rodziną, szczególnie w czasie wizyt duszpasterskich.

W pierwszym paragrafie omówimy podstawy biblijne dialogu wewnątrzkościelnego. Przedstawimy Boży plan historii zbawienia, pasterską rolę Chrystusa oraz przekazania jej Apostołom i ich następcom - kapłanom. Następnie zapoznamy z tradycją i wskazaniem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na przestrzeni wieków.

Drugi paragraf będzie poświęcony potrzebie podjęcia wspólnych działań w celu uzyskania zamierzonych wyników, które są jednocześnie obowiązkami jednej i drugiej strony.

§1. Podstawy biblijne dialogu wewnątrzkościelnego

Ludzkość i jej dzieje nie są czymś tylko przypadkowym, nie mającym przewidzianego celu. Stwórca wyznaczył na ziemi cel ludziom i przez ich dzieje kieruje ich ku sobie. Dzieje ludzkie w swej istocie przyporządkowane są Bożemu planowi. Myślą przewodnią Objawienia Bożego jest odnowienie wszystkiego w Chrystusie. Bóg bowiem posłał Syna, żeby świat przez Niego dostał zbawienia¹⁷. Jezus Chrystus przychodzi na ziemię dla wypełnienia postanowienia Ojca obdarowania nowym życiem ludzi i dla ich uszczęśliwienia. Przychodzi zaś dla uszczęśliwienia świata (kosmos) bez ograniczeń, a zatem dla

¹⁷ por. J 3, 17.

wszystkich ludzi¹⁸ Chrystus jest ośrodkiem i celem, ku któremu wszystko się kieruje.

W planie Bożym jest On Pośrednikiem. Prawdę tę potwierdza św. Paweł Apostoł: "Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, Człowiek Chrystus Jezus"¹⁹. Apostoł podkreśla w tym miejscu zarówno jedyność Jezusa Chrystusa jak i jedyność Boga²⁰.

Chrystus jest Pasterzem posłanym przez Ojca dla wszystkich ludzi - wszystkich czasów. Prawdę tę przepowiadali prorocy w Starym Testamencie. Prorok Izajasz zapowiada Jego przyjście jako Pasterza (Iz 40,11). Pasterza z rodu Dawida oczekiwał Ezechiel (Ez 34,23; 37,24). Zachariasz zapowiada śmierć Pasterza i rozproszenie się z tego powodu Jego owiec, przez które w Starym Testamencie rozumie się ludzi (por. Ez 34,11-12; 15-16). U Micheasza Jahwe jest przedstawiany jako przewodnik wprowadzający trzodę przez bramę i kroczący na czele eschatologicznego pochodu (Mch 2,12-13). Psalm 23(22) nazywa Boga pasterzem głosząc: "Pan jest moim pasterzem..." (Ps 22,1)²¹.

Jezus Chrystus sam porównał siebie do pasterza i nazwał się Dobrym Pasterzem. Mówi o sobie, że przyszedł, by zbawić to, co było zgineło (Mt 18,11) i troskę o zbawienie porównuje z szukaniem zagubionej owcy (Mt 18,12-14)²². W innej sytuacji wprost nazywa siebie Pasterzem: "Ja jestem dobrym pasterzem" (J 10,11). To określenie uroczyście powtarza (J 10,14) i stwierdza, że za swoje owce oddaje życie (J 10,15).

Apostołowie mówią o Chrystusie jako o Pasterzu wszystkich czasów. Św. Paweł w Liście do Hebrajczyków poucza, że Chrystus jest "Wielkim Pasterzem" (Hbr 13,20), który dokonał Nowego Przymierza we krwi swojej jako wiecznego, obejmującego wszystkich ludzi. Św. Piotr w 1 Liście wskazuje na Chrystusa jako Pasterza (1P 2,25), a ludzi jako trzodę Jego. Jezus Chrystus jest więc w stosunku do całej ludzkości Pasterzem, a więc tym, który opiekuje się nią, broni jej, kieruje nią i prowadzi do eschatologicznej pełni życia²³. W celu kontynuowania swej pasterskiej misji powołał do istnienia Kościoł. Zbudował go, by służył Mu w wypełnianiu do końca planu Ojca. Jak Słowo Ojca (Logos) posłużyło się naturą ludzką, tak Wiekuisty Pasterz posługuje się Kościołem. Jest On jego Głową, a Kościół Ciałem (Kol 1,18).

¹⁸ por. Dz 13, 38-39; Rz 5, 14-15; Tm 2, 4.

¹⁹ 1Tm 2, 5.

²⁰ por. K. Romaniuk, Pierwszy List do Tymoteusza, Komentarz praktyczny do NT. cz.II, Warszawa 1983, s. 941.

²¹ Zob. ponadto: Ps 73, 1-2; Jr 23, 3.

²² por. Łk 15, 4-6; Mt 10, 6; 15, 24; Mk 6, 34.

²³ por. F. Woronowski, Zarys Teologii Pastoralnej, Warszawa 1984, s. 75.

Dał mu posłannictwo pasterskie po wszystkie czasy, zapewniając o swojej obecności.

Pismo św. wielokrotnie mówi o tym wydarzeniu. Św. Mateusz przytacza słowa Chrystusa, którymi przekazuje On misję pasterską Apostołom i przez nich całemu Kościołowi: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Św. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mt 28,19). W Ewangelii św. Marka tekst o przekazaniu posłannictwa brzmi: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16,15)²⁴.

Kościół posłany przez Chrystusa ma w odwiecznym planie Boga misję pasterską i ją wypełnia. Głosi Ewangelię tym, którzy o Niej nie słyszeli, a wierzących karmi Słowem Bożym, udziela sakramentów i jednoczy przez Ducha Św.

Jedną z ważnych i tradycyjnych form realizacji tej misji są wizyty duszpasterskie, w czasie których kapłan poznaje swoich wiernych, ich rodziny, warunki życiowe, stosunki sąsiedzkie i wiele innych spraw, a nade wszystko modli się z nimi i im błogosławi.

Spotkania duszpasterskie są bardzo starą formą działalności Kościoła w Polsce. Już bowiem w XIV w. arcybiskup gnieźnieński Bodzanta (+1389) wydał zarządzenie dla kapłanów dotyczące kolędy jako stałej i powszechnej praktyki w naszej Ojczyźnie²⁵. Zagadnieniem tym zajmowały się również synody poszczególnych diecezji. Synod Kielecki z 1958 r. usilnie zachęcał duszpasterzy by nie zaniedbywali kolędy. Synod postanawiał: "Prawidłowe duszpasterstwo domaga się, by proboszcz... jako prawdziwy ojciec duchowny parafii odwiedzał swych wiernych przynajmniej raz każdego roku przy pomocy - jeśli tego zachodzi potrzeba - wikariuszów" (Stat. 153 §1)²⁶. Synod ten tak precyzuje cele wizyty duszpasterskiej: "Celem kolędy ma być bezpośrednie skontaktowanie się pasterza z parafianami, porozmawianie z nimi o sprawach duszy, zachęcenie ich do życia z wiary, ojcowskie upomnienie błądzących, poznanie ich prywatnego i rodzinnego życia oraz bezpośrednie przyjsie im z pomocą, zwłaszcza duchową, czyli potrzebną radą, jeśli tego zajdzie potrzeba. Wizytacja taka będzie dla proboszcza wyszukaniem sobie spośród parafian pomocników w duszpasterstwie, zachęceniem parafian do odbycia rekolekcji zamkniętych itp." (Stat. 153 §2)²⁷.

Synod Diecezji Podlaskiej z 1923 r. przy wyliczaniu obowiązków proboszcza ustanawia: "Celem poznania owiec swoich (kan. 467

²⁴ zob. ponadto: J 20, 21.

²⁵ por. J. Gurda, Kolęda czyli wizyta pasterska rodzin, HD 4 (1975), s. 268.

²⁶ por. tamże, s. 268.

²⁷ tamże, s. 269.

§1) duszpasterz powinien często odwiedzać domy wiernych w ciągu roku i zaprowadzić księgę o stanie parafii²⁸. W Instrukcji o wizycie parafialnej jest następująca uwaga. Duszpasterz oprócz wizytowania parafian podczas wizyty tzn. kolędy, powinien jak najczęściej odwiedzać parafian niosąc słowo pociechy, zachęty, dobrej rady, pomoc materialną, książki i pisma, przyjmując udział w radościach i smutkach swych parafian, a zawsze po przyjacielsku i ojcowsku z Chrystusem w ustach, w sercu, w każdym ruchu i wejrzeniu²⁹.

I Synod Diecezji Katowickiej (1972-1975) omawia w swoich uchwałach odwiedziny duszpasterskie. Zaleca "szczególną uwagę zwrócić na katechezę dzieci klas I i II ze względu na przygotowanie ich w tym okresie do pełnego uczestnictwa we Mszy św. (I Komunii świętej) i korzystania z sakramentu pojednania. Ważność tego przygotowania domaga się, by duszpasterze zapraszali rodziców do uczestnictwa w katechezie dzieci kl. I i II oraz odwiedzali ich ze względów duszpasterskich" (III, 4.31)³⁰. Zaleca się duszpasterzom, aby uwrażliwili opinię wiernych na konieczność niesienia pomocy sąsiedzkiej ludziom starym i opuszczonym. Jest to również pole do działania dla wielu pomocników charytatywnych, a wiele inicjatyw w tym względzie można inspirować w czasie obchodu kolędowego (XI, 4.10)³¹.

Rodzice dzieci kalekich cierpią często z powodu pogardy ze strony bliźnich i izolacji, dlatego cenią sobie bardzo odwiedziny duszpasterskie. Kapłan będzie ich odwiedzał nie czekając, aż sami przyjdą do niego ze swymi problemami (XV 5.5)³².

W r. 1623 Synod Warmiński nakazuje nawet dwukrotne przeprowadzenie spotkań duszpasterskich w ciągu roku³³. Pierwszy Polski Synod Plenarny w r. 1936 postanawia: "Proboszcz powinien (...) odbywać dokładnie nawiedzenie parafii w czym będą mu na jego zalecenia dopomagać wikariusze"³⁴. Instrukcja kard. S. Wyszyńskiego z 1963 r. poleca, by obok kolędy odbywanej w okresie Bożego Narodzenia, systematycznie wizytować parafian w czasie dla nich dogodnym, zwłaszcza w soboty i niedziele³⁵. Synod Piotrkowski w 1607 r. oraz "List Pasterski" bpa Maciejowskiego przyjęty na tym Synodzie przypominają obowiązek wizyty duszpasterskiej w okresie świąt Bożego Narodzenia³⁶.

²⁸ Synod Diecezjalny Podlaski, Siedlce 1923 s. 146.

²⁹ tamże, s.249.

³⁰ Wiara, modlitwa i życie w Kościele Katowickim. Uchwały Synodu Diecezji Katowickiej (1972-1975), Katowice-Rzym 1976, s. 37.

³¹ tamże, s. 74.

³² tamże, s. 177.

³³ por. P. Kalwa, Powstanie i rozwój polskiej kolędy jako daniny kościelnej, Lwów 1933, s. 67-69

³⁴ Polski Synod Plenarny. Lublin 1939, s. 75.

³⁵ por. Prawodawstwo Kościoła w Polsce, t. 2, z. 4, ATK, Warszawa 1974, s. 90-91.

³⁶ por. Wizyta duszpasterska - Kolęda, Nowości Homiletyczne 1980, s. 88.

Podsumowując uchwały wyżej wspomnianych synodów diecezjalnych widzimy jak wielką rolę mogą spełniać odwiedziny duszpasterskie oraz jak jest szeroki zakres działania duszpasterza przez tę formę oddziaływania na życie parafian.

Sobory powszechne również ciągle przypominały ten obowiązek. Sobór Trydencki mówi, iż jednym z podstawowych obowiązków duszpasterskich jest "poznać swoich wiernych" (Ses. XXIII de ref. c. 1). Najlepiej można to zrealizować w czasie spotkań duszpasterskich.

Papież Paweł VI w trzeciej części swojej pierwszej encykliki "Ecclesiam suam" wydanej 6 sierpnia 1964 r. mówi o drogach, którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w czasach współczesnych przy wypełnianiu swojej misji. Stwierdza, że "Kościół powinien nawiązać dialog ze społeczeństwem, w którym żyje. Dzięki temu Kościół przybiera postać słowa orędzia i dialogu"³⁷.

Problem dialogu Kościoła ze światem współczesnym był przedmiotem prac ostatniego Soboru Watykańskiego II. Kładzie on duży nacisk na poznanie wiernych przez duszpasterzy. Ze względu na jego rolę i aktualność stał się podstawą niniejszej pracy zaakcentowaną w temacie. Wiele dokumentów soborowych przedstawia ten problem w różnych aspektach. W czasie Soboru Watykańskiego II uświadomiono sobie racje nie tylko socjologiczne i psychologiczne ale i religijne przemawiające za dynamizacją statycznych struktur Kościoła, między innymi - w kierunku większej decentralizacji. Na pierwszym miejscu postawiono Lud Boży, a następnie hierarchię kościelną³⁸. Sobór wezwał Kościół do dialogu ze światem wyraźnie ukazując konieczność poznania parafii przez wizytę duszpasterską. Oto niektóre wypowiedzi: "W dopełnieniu obowiązku pasterskiego niech się proboszczowie starają przede wszystkim poznać własną owczarnię. Skoro zaś są sługami wszystkich owiec, niech zabiegają o spotęgowanie życia chrześcijańskiego zarówno u pojedynczych wiernych, jak i w rodzinach, stowarzyszeniach, zwłaszcza oddanych apostołatowi, jak też w całej wspólnocie parafialnej. Winni zatem odwiedzać domy i wizytować szkoły, tak jak tego wymaga duszpasterski obowiązek, pilnie doglądając dorastającej i starszej młodzieży, otaczać ojcowską miłością ubogich i chorych, w specjalnej na koniec pieczy mieć robotników i dokładać starań, by wierni udzielali poparcia dziełom apostołskim"³⁹. W innym miejscu dowiadujemy się: "Niech pamiętają prezbiterzy, że wszystkie osoby zakonne i mężczyźni i kobiety, jako że stanowią wyróżniającą się część w domu Pańskim, godni są szczególnej troski o ich duchowy postęp dla dobra całego Kościoła. Najbardziej wreszcie winni się sta-

³⁷ ES 65.

³⁸ por. Cz. Kudrowicz, Zmiany w formach zarządzania Kościoła, HD 1 (1971), s. 32.

³⁹ DB 30, 2.

rać o chorych i umierających, odwiedzając ich i pokrzepiając w Panu”⁴⁰. Ostatni Sobór wniósł pozytywny wkład w dzieje Kościoła i ludzkości, był na pewno wydarzeniem wielkim i opatrnościowym⁴¹.

Zaprezentowane racje opierają się na Słowie Bożym. Magisterium Kościoła oraz tradycja przekonują nas o potrzebie stałego prowadzenia dialogu wewnątrzkościelnego, a więc i wizyt duszpasterskich.

§2. Potrzeba współpracy rodziny z parafią

Do istoty posłannictwa Kościoła należy nauczanie, które ściśle należy do działalności duszpasterskiej. Jednak nie wystarczą tutaj działania wyłącznie Kościoła instytucjonalnego, ale potrzebna jest chęć współpracy Kościoła domowego. Zarówno wspólnota parafialna, jak i wspólnota rodzinna mają przyczynić się do wzrostu religijności przez doprowadzenie do zjednoczenia z Chrystusem. Chrystus jest obecny i działa w rodzinie wtedy, gdy jej członkowie są zgromadzeni na modlitwie, we wzajemnym świadectwie wiary, nadziei i miłości. Jest też obecny w parafii i działa w czynnościach liturgicznych szczególnie w sprawowaniu Eucharystii, a także jako Nauczyciel i Dobry Pasterz.

Bóg jest inicjatorem rozwoju życia religijnego człowieka, “ponieważ z człowiekiem - każdym bez wyjątku - Chrystus jest w jakiś sposób zjednoczony, nawet gdyby człowiek nie zdawał sobie z tego sprawy”⁴².

Kościół jest “rodziną dzieci Bożych”⁴³, a rodzina chrześcijańska jest “Kościołem domowym”⁴⁴. Dzięki tej analogii i wzajemnemu powiązaniu rodziny z Kościołem dokonuje się integracja życia i wiary⁴⁵.

Obserwując sytuację dzisiejszego Kościoła domowego i Kościoła parafialnego oraz zmiany zachodzące we współczesnym świecie na polu życia społeczno-politycznego i ekonomiczno-kulturalnego Sobór Watykański II, Synod Biskupów z 1977 i 1980 r. podkreślają obowiązek współpracy tych dwóch zasadniczych podmiotów w celu uświęcenia człowieka.

Przedstawimy teraz podstawowe dokumenty Kościoła, aby ukazać konieczność podjęcia współpracy tych wspólnot. Sobór wycho-

⁴⁰ DK 6.

⁴¹ por. J. Krasieński, Sobór jako znak sprzeciwu, HD 2 (1981), s. 91.

⁴² RH 14.

⁴³ KDK 40, 92.

⁴⁴ KK 11; KDK 48.

⁴⁵ por. M. Majewski, Zainteresowanie katechezą rodzinną i próby jej interpretacji, RTK 6 (1975), s. 45.

wanie i życie religijne przedstawił na tle obrazu Kościoła jako Ludu Bożego. Poszukując określeń Kościoła nazwał go: "winnicą Bożą"⁴⁶, "owczarnią Chrystusową"⁴⁷, "Ciałem Mistycznym Chrystusa"⁴⁸. Analizując pojęcie Kościoła w Piśmie św. podał nowe określenie: "Kościół jest przede wszystkim Ludem Bożym"⁴⁹. Jest więc Kościół wspólnotą, w której poszczególne osoby stale się rozwijają zarazem wiążąc się z Bogiem i między sobą⁵⁰.

W aspekcie wertykalnym Kościół ukazuje się jako wspólnota Bosko-ludzka. Bowiem początkiem Kościoła jest działanie Boga⁵¹, na które człowiek odpowiada pełnym oddaniem w wierze i miłości, do którego oddania uzdalnia człowieka Duch Św⁵². Ten sam Duch Św. prowadzi taką wspólnotę, aby ukazała się jako wspólnota braterska. W ten sam sposób ukazuje się Kościół w aspekcie horyzontalnym. Sobór Watykański II wskazuje, że wszyscy członkowie Ludu Bożego są zobowiązani do podejmowania wysiłków w celu budowania wspólnoty braterskiej, aby będąc dzięki łasce braćmi Chrystusa, byli równocześnie braćmi wobec siebie⁵³. Ta idea jest związana z całościową koncepcją Kościoła i wynika ze wspólnoty wiary oraz powołania chrześcijańskiego⁵⁴. Wiąże się ona także z nauką o dynamicznym charakterze Ludu Bożego, który ciągle rozwija się i rośnie we wspólnotę zarówno w wymiarze pionowym jak i poziomym, gdy poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary⁵⁵.

Sobór Watykański II określając Kościół jako Lud Boży odwołał się do rodziny, która przyczynia się do jego rozwoju. "Niech więc rodzice uprzytomnią sobie dobrze jak wielkie znaczenie ma rodzina prawdziwie chrześcijańska dla życia i rozwoju samego Ludu Bożego"⁵⁶. Należy więc nie tylko szukać właściwego miejsca dla rodziny w Ludzie Bożym, ale również kształtować pojęcie Ludu Bożego na wzór rodziny⁵⁷.

Pomiędzy rodziną a parafią istnieje ściły związek. Podkreślając go następujące cechy obu wspólnot: obecność Słowa Bożego, na które odpowiadamy pokutą, życiem sakramentalnym i modlitwą. Następnym elementem konstytutywnym życia wspólnoty jest miłość Boga

⁴⁶ KK 6.

⁴⁷ KK 6.

⁴⁸ KK 7.

⁴⁹ KK 9.

⁵⁰ por. M. Majewski, art.cyt. s. 44.

⁵¹ por. KK 2.

⁵² por. KK 11.

⁵³ por. KK 3.

⁵⁴ por. A. Zuberbier, Czym jest Kościół?, w: W nurcie zagadnień posoborowych. Warszawa 1967, s.200.

⁵⁵ por. KK 13.

⁵⁶ DWCH 3.

⁵⁷ por. L. Zimny. Tajemnice Kościoła. AK 1(1965), s. 270-276.

przejawiająca się w przebaczeniu, ofierze, trosce o bliźniego i radości. Rys eklezjologiczny rodziny podkreśla otwarcie się w górę ku wyższemu nadzrędnym wspólnotom, najpierw na wspólnotę lokalną w kierunku Kościoła parafialnego, diecezjalnego i papieża. Tak ukształtowana rodzina bierze udział w funkcjach, które pełni z całym poświęceniem. Są nimi: funkcja kapłańska, prorocka i pasterska⁵⁸. Ze względu na realizowanie tych samych zadań, powołanie przez Boga oraz faktu, że Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi relacje w Kościele powinny być kształtowane na wzór stosunków rodzinnych.

Kolejną racją przemawiającą za potrzebą podjęcia współpracy Kościoła domowego z Kościołem parafialnym są zalecenia biskupów zgromadzonych w 1977 r. na Synodzie w Rzymie. Akcentowano tam rolę rodziny, bowiem w niej zespala się Kościół i świat, wiedza i doświadczenie, Ewangelia i życie codzienne, wskazania i ich wykonanie.

Nauczanie Jana Pawła II potwierdza potrzebę oddziaływania parafii na rodzinę. "Człowiek nie ma innej drogi do człowieczeństwa jak tylko jedynie przez rodzinę. I rodzina właśnie powinna się znajdować u podstaw wszelkiej troski o dobro człowieka"⁵⁹.

Całościowe spojrzenie na rodzinę zawarte jest w Adhortacji "Familiaris Consortio". Jest ona owocem Synodu Biskupów w Rzymie w 1980 r., który był poświęcony rodzinie. Kościół uświadomił sobie na nowo, że "małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości"⁶⁰. Zauważył też, że "rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych"⁶¹. Przemiany, którym ulega rodzina dzisiaj posiadają aspekty pozytywne i negatywne: "pierwsze są znakiem zbawienia Chrystusowego działającego w świecie, drugie - znakiem odrzucenia przez człowieka miłości Boga"⁶². Stronę pozytywną stanowi "żywsze poczucie wolności osobistej, zwrócenie większej uwagi na jakość stosunków międzysobowych w małżeństwie, podnoszenie godności kobiety, odpowiedzialne małżeństwo, wychowanie dzieci, świadomość potrzeby zacieśnienia więzów między rodzinami celem niesienia pomocy duchowej i materialnej oraz pełniejsze odkrycie posłannictwa kościelnego właściwego rodzinie i jej odpowiedzialności za budowanie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego"⁶³.

Cieniem współczesnej rodziny jest: "błędne pojmowanie w teorii i praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach, duży zamęt w pojmowaniu autorytetów rodziców i dzieci, prak-

⁵⁸ por. J. Wysocki, *Rytuał rodzinny*, Olsztyn 1981, s. 11-15.

⁵⁹ Homilia Ojca św. podczas Mszy św. dla rodzin 12 X 1980, *Życie i myśl* 3 (1981), s. 135.

⁶⁰ FC 1.

⁶¹ FC 1.

⁶² FC 6.

⁶³ FC 6.

tyczne trudności, na które często napotyka rodzina w przekazywaniu wartości, stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży, coraz częstsze uciekanie się do sterylizacji, faktyczne utrwalanie się mentalności przeciwnej poczęciu nowego życia. U korzeni tych negatywnych obawów często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność realizowania prawdziwego zamysłu Bóże go wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciwko innym⁶⁴

Obserwując taką sytuację "Kościół pragnie nieść swoją naukę i zaofiarować pomoc tym, którzy znają wartość małżeństwa i rodziny, starają się pozostawać im wierni, tym którzy w niepewności i w niepokoju poszukują prawdy i tym, którzy niesłusznie napotykają na przeszkody w realizowaniu własnej wizji rodziny. Podtrzymując pierwszych, oświecając drugich i wspierając tych, którym stwarzane bywają trudności, Kościół pragnie służyć każdemu człowiekowi zatroskanemu o losy małżeństwa i rodziny"⁶⁵

Przemiany na polu społeczno-kulturalnym przyczyniły się również do przeobrażenia rodziny w zakresie jej struktury modelu i funkcji⁶⁶. Socjologowie określają współczesną rodzinę nazwą "nuklearna" (jednopokoleniowa). Podstawę jej utrzymania nie stanowi już produkcja na wspólnym warsztacie rodzinnym, ani zarobki głowy rodziny, lecz praca zbiorowa żony i męża w wykonywanym przez nich zawodzie⁶⁷. Współczesna rodzina jest mała. Uwarunkowane jest to w pierwszym rzędzie w ograniczeniu liczby potomstwa. O ile do niedawna dominatę stanowiła rodzina wielodzietna, to dziś coraz więcej jest rodzin, w których liczba dzieci nie przekracza dwoje, a rzadko dochodzi do pięciu.⁶⁸

Inną cechą charakterystyczną współczesnej rodziny jest przechodzenie od formy instytucjonalnej małżeństwa do formy mającej charakter partnerski obojga osób. Zmienia się charakter stosunków składających się na więź między rodzicami i dziećmi. Przybierają one charakter bardziej osobisty i mniej instytucjonalny niż dotychczas. Nabierają cech przyjaźni i koleżeństwa. Powoduje to, że rodzina "jest małą demokratyczną grupą, w której kolektywnie prowadzi się gospodarstwo domowe i częściowo organizują swój wolny czas. Zanikają surowe więzy wspólnego warsztatu pracy, gdyż członkowie rodziny są

⁶⁴ FC 6.

⁶⁵ FC 1.

⁶⁶ por. J. Turowski, *Struktura i funkcje rodziny a teoria rodziny nuklearnej w: Przemiany w rodzinie polskiej*, Pr. zbiorowa pod red. J. Kumorowskiej, Warszawa 1975, s. 242-252.

⁶⁷ por. P. Poręba, *Centralne problemy rodziny katolickiej*, HD 3 (1972), s. 177.

⁶⁸ por. H. Muszyński, *Rodzina, moralność i wychowanie*, Warszawa 1971, s. 168.

bardziej zindywidualizowani, samodzielni, domagają się wzajemnej tolerancji i pewnego marginesu swobody.⁶⁹

Przejście rodziny od instytucji do związku o charakterze przyjacielskim spowodowało zmianę funkcji rodziny. Podstawowa funkcja prokreacyjna została objęta większą kontrolą, planowaniem i ograniczeniem, jeżeli chodzi o ilość potomstwa.⁷⁰ Rodzice dzisiaj bardziej dbają o własne szczęście niż o wychowanie dzieci i zabezpieczenie przyszłości dzieciom. Potęguję się aspiracje lepszego wygodnego życia, możliwości korzystania z rozrywki i wypoczynku oraz zdobywanie pozycji w społeczeństwie.⁷¹

Zmieniła się też rola kobiety w rodzinie, ponieważ przedkłada ona pracę zawodową nad prowadzenie gospodarstwa domowego.⁷²

Nastąpiło też ograniczenie funkcji wychowawczej i przejęcie jej przez żłobek, przedszkole, szkołę, organizacje wychowawcze.⁷³ Zmianie uległa także funkcja gospodarcza na skutek przeobrażenia się rodziny patriarchalnej w rodzinę demokratyczną.⁷⁴ W dawnej rodzinie głową i żywicielem był ojciec. Dzisiejsza rzeczywistość zmieniła rolę rodziców. Przyczyniły się do tego ruch feministyczne i praca zawodowa kobiet.⁷⁵

Uległy przeobrażeniu także funkcje rodziny jak posiłkowa, rekreacyjna i wypoczynkowa, które przeniosły się z domu do stołówek, klubo-kawiarni, wczasów itp., dlatego nie mogą spełniać roli wychowawczej w pełni.⁷⁶

Przemiany te przyczyniły się do obniżenia wychowawczej troski i kontroli rodziców nad dziećmi, osłabiły ich wpływ wychowawczy i ich autorytet. Przedstawione trudności współczesnej rodziny muszą stać się powodem zacieśniania współpracy parafii z rodziną, a w niektórych przypadkach jej podjęcie. Wizyty duszpasterskie są doskonałą okazją do realizowania tego celu.

Pomimo przedstawionych wyżej trudności trzeba stwierdzić, że w dalszym ciągu rodzina ma zasadniczy wpływ na kształtowanie się postawy młodych. Wciąż jest niezastąpionym czynnikiem zaspokajającym podstawowe potrzeby psychospołeczne w dzisiejszym świecie. Na tle dokonujących się przemian, jakim podlegają zasadnicze funkcje

⁶⁹ R. Miller, *Proces wychowania i jego wyniki*. Warszawa 1966, s. 110.

⁷⁰ por. J. Skórcz, *Przemiany współczesnej rodziny a wychowanie religijne*, *Studia Gnesnensiae* tom IV, Gniezno 1978, s. 271.

⁷¹ por. H. Muszyński, dz. cyt., s. 169.

⁷² por. tamże, s. 170.

⁷³ por. J. Skórcz, art. cyt. s. 271.

⁷⁴ por. H. Muszyński, art. cyt. s. 30.

⁷⁵ por. P. Poręba, art. cyt. s. 176nn.

⁷⁶ por. H. Muszyński, dz. cyt. s. 164-165; M. Braun-Galkowska, *Rola kultury masowej w życiu rodziny*, *ZN KUL* I (1971), s. 53.

rodziny, jej ranga wzrasta i jest wysuwana na pierwsze miejsce we wszystkich środowiskach społecznych.”

Religijne wychowanie dzieci należy więc do pierwszych obowiązków rodziców, co przypomina Soborowa Deklaracja o Wychowaniu Chrześcijańskim: “Rodzice, ponieważ dali życie dziecku w najwyższym stopniu są zobowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałoby się zastąpić. Dla rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę przepojoną miłością i szacunkiem do Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci.”⁷⁷

Gwarancją rozwoju religijnego człowieka jest zdrowa, głęboko religijna atmosfera domu rodzinnego, którą tworzy m.in. duszpasterz odwiedzający rodzinę. Aby postulat ten, który jest koniecznością, był zrealizowany, potrzeba uświadomić rodzinie, jak ogromna przypada jej rola w tworzeniu nowego oblicza świata. Z tego powodu można uznać to za rację przemawiającą za współpracą Kościoła parafialnego z Kościołem domowym. W procesie wychowawczym rodzina “jako społeczność ciesząca się własnym pierwszym prawem, ma uprawnienie do swobodnego organizowania życia religijnego w ognisku domowym pod kierunkiem rodziców”.⁷⁸

Szczególne miejsce w posługiwaniu rodzinie zajmuje kapłan. Jego zadaniem jest wspieranie i niesienie pociechy rodzinie Słowem Bożym, Sakramentami i innymi pomocami duchowymi, jak również z ludzką dobrocią i cierpliwością umacnianie i utwierdzanie jej w miłości.⁸⁰ Duszpasterz jako Dobry Pasterz za wzorem Chrystusa szuka nawet jednej zagubionej owcy. Szczególnie to widać w czasie wizyt duszpasterskich, a zwłaszcza kolędy, kiedy idzie do mieszkań wiernych oraz tych którzy, do świątyni nie uczęszczają.

Obowiązek częstego odbywania odwiedzin duszpasterskich wynika też z aktualnej sytuacji społecznej. Duszpasterz powinien znać swoich parafian i ich różnorodne potrzeby. Obecnie środowiska szczególnie miejskie są bardzo zróżnicowane pod względem społecznym i religijnym. Miasta cechują się dużą ruchliwością ludności, zarówno poziomą (przyływ i odpływ ludności na skutek migracji), jak i pionową (zmiana zawodu lub stanowiska)⁸¹. W tych warunkach poznanie parafian i ich potrzeb nie jest łatwe. Toteż częste i systematyczne na-

⁷⁷ por. N. Chmielewski, *Przemiany funkcji społecznych we współczesnej rodzinie polskiej*, Rodzina i Szkoła, 2 (1973), s. 3; J. Palyga, *Obojętni religijnie*, HD 1 (1978), s. 17-20.

⁷⁸ DWCH 3.; por. także: DA 11, 30; KDK 48, 61.

⁷⁹ DWR 5.

⁸⁰ por. KDK 52.

⁸¹ por. K. Belch, *Perspektywy wizyty duszpasterskiej*, HD 1 (1982), s. 53.

wiedzenie rodzin jest koniecznością. Stanowi ono nieodzowny warunek duszpasterskiego planowania.

Z drugiej strony trzeba poznać wiernych, aby poczuwali się do obowiązku przyjęcia wizytującego kapłana oraz do stosowania się do jego poleceń. Wszak przez chrzest i zamieszkanie na terytorium parafii są prawnie parafianami i nie przestają nimi być, chociażby nawet zaniedbywali niektóre praktyki religijne lub znajdowali się w stałym konflikcie z zasadami moralności głoszonej przez Kościół.

Kapłan w czasie "kolędy" ma obowiązek za wzorem Dobrego Pasterza "szukać co zginęło" powinien więc pukać do wszystkich mieszkań. Uzależnienie wizyty od uprzedniego zaproszenia przez daną rodzinę wydaje się w obecnej sytuacji niecelowe, a nawet szkodliwe. Wprowadzając system zaproszeń, zrzuca się prawa do złożenia wizyty nie zapraszającym go rodzinom, a tego mu nie wolno czynić. Kierując się zaproszeniem odwiedzałby zazwyczaj rodziny ściślej związane z Kościołem i parafią, dla których kolęda nie jest nieodzowna. Natomiast musiałby pominąć wszystkie niezapraszające go rodziny, którym jego wizyta byłaby na ogół bardziej przydatna. Doświadczenie pokazuje, że przy systemie zaproszeń duszpasterz może odwiedzić mniej rodzin, niż wówczas, gdy puka do każdego mieszkania. Potwierdzają to wyniki sprawozdań przeprowadzonych w pewnej diecezji. W jednej parafii miejskiej stosowany był system zaproszeń i okazało się, że był tam najniższy odsetek rodzin przyjmujących kapłana z wizytą (61%), wyraźnie odbiegający od średniej diecezjalnej, która wynosiła 87%⁸². Nadto wprowadzenie systemu zaproszeń pozbawia kolędę w oczach wiernych waloru praktyki obowiązkowej. W tej sytuacji mogą oni uważać się za zwolnionych od powinności przyjęcia duszpasterza, a w wypadkach zaproszenia go - od konieczności dostosowania się do jego wymagań.

Przyczyny napotykaných trudności podczas wizyt duszpasterskich są złożone. Wśród nich mniejsze znaczenie zdają się mieć względy finansowe. Z pewnością wskaźnik przyjmowania kapłana z wizytą uzależniony jest od stanu religijnego rodzin. Wśród odmawiających wizyty najczęściej znajdują się osoby niepraktykujące, albo żyjące w trwałym konflikcie z zasadami moralności chrześcijańskiej. W tym wypadku bezpośrednią przyczyną rezygnacji z kolędy bywa brak zainteresowań religijnych lub obawa spotkania z duszpasterzem, obawa konfrontacji własnej niepełnej lub wypaczonej religijności z urzędowym przedstawicielem Kościoła.

Trudnością w przeprowadzaniu kolędy jest postępująca urbanizacja, wzrasta anonimowość życia oraz zamknięcie rodziny przy rów-

⁸² por. K. Belch, art. cyt. s. 53; A. Małysiak, *Odwiedziny kolędowe w parafii wielkomicjskiej*, HD 1(1971), s. 45.

noczesnym rozluźnieniu się kontroli społecznej. W tych warunkach o przyjęciu wizytującego duszpasterza w coraz mniejszym stopniu decyduje wzgląd na opinię sąsiada, wzrasta zaś znaczenie wewnętrznych motywów przekonań. Jeżeli wewnętrzne motywy są słabe, wówczas bardzo łatwo dochodzi do rezygnacji ze spotkania z duszpasterzem. Zauważone fakty zdają się świadczyć o słabości motywacji, tj. o niedocenieniu znaczenia wizyty duszpasterskiej lub nawet o niedostrzeganiu jej sensu. Bowiem w miarę stopnia urbanizowania środowiska zwiększa się liczba rodzin rezygnujących z kołedy. Odsetek takich ludzi w małych miastach wynosi 2-6% ogółu, w miastach średniej wielkości - 8-15%, a w parafiach wielkomiejskich - przeciętnie 21%. Znacznie więcej niż unikających spotkania z duszpasterzem rekrutuje się spośród ludności świeżo osiedlonej w nowych blokach mieszkalnych aniżeli spośród stałych mieszkańców.

Również rozmaite są przyczyny nieobecności w domu podczas wizyty kapłana. Pewna część nieobecnych ma obiektywne przeszkody tj. praca na drugą zmianę, pilne wyjazdy, choroba. Inni natomiast odmawiają wizyty, gdyż ich nieobecność jest celowa lub tylko upozorowana.⁸³

Duszpasterz naśladuje Chrystusa, który nie tylko przemawiał do tłumów i mniejszych grup, ale również odwiedzał jednostki i rodziny. Z Pisma św. znamy przykłady mówiące, że za ziemskiego życia Chrystus wchodził do domów, do których Go zaproszono i niósł tam pokój i błogosławieństwo. Np. w domu Jaira, kiedy otarł łzy i wskrzesił córkę, w domu Setnika, gdy na "odległość" uzdrowił syna, czy u Zacheusza, gdzie sprawił, że "zbawienie stało się temu domowi" (Łk 18, 9).

Kościół parafialny prowadząc duszpasterstwo masowe, grupowe i indywidualne nie może obejść się bez duszpasterstwa rodzin. Realizowanie tej misji wzbogaca niezmiernie doświadczenie duszpasterza, ucząc go realizmu i właściwego spojrzenia na religijną sytuację parafii. Odwiedziny kołedowe dla mniej doświadczonego kapłana czasem stanowią niezbyt miłe spotkanie, niekiedy są nawet szokujące i dobrze osadzają się w pamięci i sercu. Mniej przyjemne spotkania uczą pokory. Powinne też kształtować kazania, pobudzać do cierpliwości w konfesjonale i w ogóle rzutować mobilizująco na całą pracę kapłańską. Odbyta kołeda daje księdzu niekiedy więcej niż trzydniowy kurs, na którym wygłoszono znakomite referaty z zakresu socjologii parafii. Autentyczne spotkania z rzeczywistością są dla duszpasterza często bolesne, ale jednocześnie bardzo pouczające i cenne.⁸⁴

⁸³ por. K. Belch, art. cyt. s. 32; A. Małysiak, art. cyt. 44-45; W. Rławarski, Problemy duszpasterskie strefie urbanizacji, Przegląd Powszechny 3 (1982), s. 22.

⁸⁴ por. A. Małysiak, art. cyt. s. 45.

Wizyta duszpasterska jest środkiem wzbogacającym duchowo kapłana. Aspektu tego nie można pominąć, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę stwierdzenie dekretu Soboru Watykańskiego II „*Presbyterorum ordinis*”, w myśl którego kapłani „przez same codzienne święte czynności, jak zresztą przez całe swoje posługiwanie, które wykonują łącząc się z biskupem i prezbiterami, kierują się ku doskonałości życia”⁸⁵. A wizyta kolędowa jest właśnie w pełnym tego słowa znaczeniu formą posługiwania kapłańskiego i mimo towarzyszącego jej często trudu i zmęczenia, mimo napotykanych niekiedy trudności, ma stanowić dla wizytującego rodziny chrześcijańskie duszpasterza schodek jego uświęcenia i duchowego postępu. Odwiedzając poszczególne rodziny w parafii oraz nawiązując z nimi dialog, kapłan znajduje okazję do wielu przeżyć religijnych i duszpasterskich.

Znalazłszy się w domu chrześcijanina ksiądz ma okazję do wspólnej modlitwy z domownikami. Zwykle taka modlitwa praktykowana zresztą w różnej formie rozpoczyna ceremoniał kolędowy. Dobrze jest, gdy poprzedzi ją krótkie wprowadzenie duszpasterza, a jej samej towarzyszy skupienie i powaga, gdy członkowie odwiedzonej rodziny aktywnie się włączą, wówczas duszpasterz znajduje sposobność do wzbogacającego go przeżycia wspólnoty w modlitwie. Trafnie podsumuje intencje czy właściwie sformułowane inwokacje, dostosowane do potrzeb danej sytuacji domowej, ułatwią mu przy tym uświadomienie sobie, że jest ojcem duchowym danej wspólnoty.

Wspólna modlitwa kolędowa ma stanowić okazję do pogłębienia duchowej więzi kapłana z wiernymi. Powinna skłaniać do praktykowania jej w ciągu całego roku, jako osobista modlitwa w intencji poszczególnych rodzin, które odwiedził, jak również uintensyfikować świadomość duszpasterską o odpowiedzialności przed Bogiem za powierzone jego pieczy duchowej osoby i rodziny. Wizytujący duszpasterz powinien nawiązać dialog z odwiedzanymi. Wsłuchać się w ich codzienne sprawy życia, pracy, niepowodzeń, kłopotów. Cieszyć się ich sukcesami i radościami. Dać czas na zwierzenia i refleksje z zakresu ich życia religijnego.⁸⁶

Bliższe poznanie nurtujących daną rodzinę czy osobę problemów, zwłaszcza religijnych, powinno wyzwolić u kapłana poczucie braterstwa i chętnego służenia pomocą - w myśl tego, co mówi dekret „*Presbyterorum ordinis*”: „Kapłani Nowego Testamentu, chociaż z racji sakramentu kapłaństwa wykonują wśród ludzi i dla ludu Bożego bardzo wzniosłą i konieczną funkcję ojca i nauczyciela, wspólnie jednak ze wszystkimi są uczniami Pana, uczestnikami Jego Królestwa, dzięki łasce powołującego Boga. Z wszystkimi bowiem odrodzonymi w wo-

⁸⁵ DK 12.

⁸⁶ por. W. Góralski, *Wizyta duszpasterska*. HD 3 (1979), s. 213.

dzie chrztu prezbiterzy są braćmi wśród braci, jako członkowie jednego i tego samego Ciała Chrystusowego, którego budowanie zlecone jest wszystkim⁸⁷. Można wówczas odczuć dużą satysfakcję z tego, że jest się potrzebnym innym.

Trzeba wspomnieć, iż rodziny chrześcijańskie darzą kapłana z reguły ogromną życzliwością. Duszpasterze cieszą się u wiernych dużym kredytem zaufania, co należy uznać za łaskę Bożą. Uświadczenie sobie tego faktu właśnie podczas wizyty (duszpasterskiej) parafialnej może pomóc w rozwijaniu własnego kapłaństwa, w jego ciągłym bogaceniu duchowym. Świetna to okazja do podbudowania swojej kapłańskiej świadomości przesłankami o wartości powołania. Można się tutaj dopatrzyć także momentu zobowiązania i mobilizacji. Zetknięcie się bowiem z chętnym przyjęciem przez innych, skonstatowanie zapotrzebowania na kapłana i indywidualny kontakt z nim skłania do refleksji: winienem jeszcze konsekwentniej i skuteczniej realizować własne powołanie kapłańskie, nie mogę nigdy zawieść zaufania wiernych.

Zetknięcie się z biedą i ludzkim cierpieniem jest lekcją prostoty i pokory. Choroba, starość, kalectwo (dzieci i dorosłych), rozbicie w rodzinie, alkoholizm, utrata wiary w sens życia, religijne zwątpienie - to tylko najczęściej spotykane formy fizycznej i duchowej biedy ludzkiej. Wypada kapłanowi spotykając się z taką sytuacją głęboko pochylić się nad nią. I nie chodzi tutaj o słowo pociechy, ale o autentyczne współczucie i okazanie szczerego zainteresowania. Dobrze byłoby sporządzić notatkę w kartotece parafialnej i po jakimś czasie odwiedzić cierpiącego.

Często podczas odwiedzin kolędowych ocieramy się o rzeczywistość śmierci. Bywają przypadki, w których kolęda odbywa się wkrótce po zgonie członka rodziny, czasami nawet tragicznymi. Nie można takiej sytuacji pominąć obojętnie. Trzeba wyrazić współczucie, porozmawiać na temat sensu życia, wartości i wymiarów eschatologicznych, a czasem wymownie pomilczeć.

Często też w dialogu kolędowym jesteśmy mile zaskoczeni dojrzałym zaangażowaniem religijnym starszych i młodszych osób. Można nauczyć się od nich wiele, choćby prostej i głębokiej wiary, autentycznej życzliwości dla innych ludzi, konsekwencji życiowej.

Pilne słuchanie i analizowanie sugestii i dezyderatów zgłaszanych coraz częściej przez wizytowanych odnośnie do niektórych spraw parafialnych, może przyczynić się do poszerzenia horyzontów, dostrzeżenia przez duszpasterza wielu spraw, które dotąd może widział niezbyt wyraźnie. Przecież dekret posoborowy zachęca: "Niech prezbiterzy chętnie słuchają świeckich, rozważając po bratersku ich pra-

⁸⁷ DK 9.

gnienia i uznając ich doświadczenie na różnych polach ludzkiego działania i by razem z nimi mogli rozpoznać znaki czasów⁸⁸

W myśl słów św. Pawła: "należaj w porę, czy nie w porę, przekonywaj, proś, karć ze wszelką cierpliwością i nauką"⁸⁹, kapłan powinien korygować stwierdzone błędy w postawach ludzkim z dużym wyczuciem sytuacji oraz z dobrocią i łagodnością płynącą z dojrzałej postawy kapłańskiej.

Wizyta duszpasterska jest więc środkiem osobistego duchowego postępu i wzrostu kapłana oraz cenionym zajęciem duszpasterskim, któremu trzeba oddać się z przekonaniem i poświęceniem.⁹⁰

Przedstawiona sytuacja Kościoła domowego i Kościoła parafialnego wskazuje na potrzebę nawiązania kontaktów między sobą⁹¹. Do przejęcia się tym problemem zachęca i niejako zmusza Jan Paweł II mówiąc, że: "Przyszłość świata i Kościoła idzie przez rodzinę", że "rodzina jest zarówno podmiotem jak i przedmiotem katechezy"⁹²

Zainteresowanie współpracą rodzin z parafią jest wynikiem zetknięcia się Kościoła z pewnymi zjawiskami współczesności. Teologiczna refleksja spowodowała, że Kościół uświadomił sobie bardziej, czym jest on sam oraz czym jest rodzina.

Obserwujemy dziś rozwój oświaty dorosłych i system tzw. edukacji permanentnej. Psychologowie zaczęli obecnie interesować się, przemilczanym do tej pory i nie zbadanym okresem dojrzałości w życiu człowieka. Takie zbadanie wykazałoby, że rozwój człowieka również pod względem religijnym trwa przez całe życie. W poszczególnych fazach życia wieku dorosłego człowiek przeżywa specyficzne problemy, kryzysy i ma zapotrzebowanie na odpowiednie do nich treści, których nie można mu przekazać wcześniej, jakby na zapas, lecz trzeba ich udzielić wtedy, kiedy są potrzebne.⁹³ Doprowadziło to do powstania specjalnej teorii wychowania dorosłych zwanej audragogiką.⁹⁴

Czasy w których żyjemy określają w pewien sposób rozwój psychiki i ludzkiego działania. Wzrasta poziom aspiracji osobistych i społecznych, wzrasta kultura osobista. Intensywny rozwój rozmaitych dziedzin życia stawia człowieka przed nowymi problemami domagającymi się świadomej postawy, odpowiedzialności decyzji. Dlatego życie człowieka musi być bardziej świadome.⁹⁵

⁸⁸ DK 8.

⁸⁹ 2 Tm 4, 2.

⁹⁰ por. W. Góralski, art. cyt. s. 214-215.

⁹¹ por. P. Poręba, art. cyt. s. 181.

⁹² Jan Paweł II, Homilia na rozpoczęcie Synodu, *Życie i Myśl* 3 (1981), s. 26.

⁹³ por. W. Szewczyk, *Możliwości rozwoju człowieka dorosłego*, w: *Pedagogika dorosłych*, Warszawa 1962, s. 138-140.

⁹⁴ por. K. Wojciechowski, *Wychowanie dorosłych*, wyd. 2, Wrocław 1970, s. 13-52.

⁹⁵ por. J. Bagrowicz, *Z problematyki katechizacji dorosłych*, AK 2-3 (1979), s. 206.

Rodzina podlega przemianom współczesności, ale nie jest wolna od troski o szukanie swego modelu. Niezależnie od faktu przemian czy zakwestionowania niektórych funkcji wychowawczych pozostaje ona nadal grupą społeczną i instytucją wychowawczą, w której dokonują się zasadnicze procesy wychowania i socjalizacji człowieka. Trzeba uświadomić rodzinie, że jest ona instytucją najważniejszą w wychowaniu. Podkreśla się dziś zjawisko regresu w umiejętnościach i możliwościach wychowawczych współczesnej rodziny, przede wszystkim ze względu na kryzys jaki w wielu płaszczyznach rodzina przechodzi. Jednym z czynników charakteryzujących rodzinę jako środowisko wychowawcze jest poziom i jakość świadomości wychowawczej rodziców. Oddziaływania wychowawcze rodziców rzadko podbudowane są wiedzą pedagogiczną. Wychowanie w domu toczy się głównie w sposób bezrefleksyjny, naśladowczy, zwłaszcza kształcenie pedagogiczne nie ma zbyt długiej tradycji. Napotyka na opory również ze strony samych rodziców.⁹⁶

Wskazuje się również na brak wymiany doświadczeń religijnych we wspólnotach parafialnych i rodzinie. Szczególnie w rodzinie giną ustalone formy życia religijnego, coraz powszechniejszy staje się brak kontaktu we wspólnym przeżywaniu Boga. Obserwuje się tęsknotę za małymi grupami, które stwarzają możliwość podzielenia się swymi doświadczeniami religijnymi. Należy uświadomić rodzinie potrzebę przywrócenia wspólnoty owego doświadczenia jako warunku prowadzenia dialogu.⁹⁷

Ważnym problemem domagającym się współpracy jest zaspokojenie różnorodnych potrzeb religijnych dorosłych. Są nimi braki w wiedzy religijnej. Niektórzy dorośli nie otrzymali pełnej katechezy w wieku dziecięcym i młodzieńczym, u wielu wiedza ta jest bardzo skąpa i regularna. W uzupełnieniu tych braków może pomóc kapłan podejmujący bliższy kontakt z rodzicami dzieci.

Spora liczba dorosłych przeżywa swoją wiarę w sposób infantylny. Wynikają z tego kryzysy, wątpliwości, bierność, indywidualizm itp. Potrzebują oni pomocy w przejściu z religijności przejętej drogą tradycji do religijności z własnego wyboru, świadomej, dojrzałej, ujawniającej się w kontaktach życiowych.

Zmieniające się warunki życia w poszczególnych fazach wieku dojrzałego sprawiają, że dorośli potrzebują pomocy w rozwiązywaniu powstających problemów i religijnego określenia sytuacji w której się znajdują.

Pomoc religijna jest potrzebna w celu przezwyciężenia niektórych wpływów jakie mogą wywierać zmieniające się warunki życia,

⁹⁶ por. S. Kawula, Świadomość wychowawcza rodziców, Toruń 1973, s. 17.

⁹⁷ por. J. Bagrowicz, art. cyt. s.208.

pluralizm światopoglądowy, szerzący się materializm praktyczny, laickie a nawet demoralizujące treści docierające za pośrednictwem środków masowego przekazu. Rodzice są tym niejednokrotnie zaniepokojeni i zdezorientowani. Potrzebują więc rzetelnego wyjaśnienia tych procesów⁹⁸. Świadomość religijna rodziców w niektórych wypadkach została "zbudowana" jeszcze przed Soborem Watykańskim II i bazuje na właściwym dla tego czasu języku i pojęciach. Nie potrafią więc rozmawiać z dziećmi na tematy religijne współczesnym językiem. Konieczne są tu konsultacje z duszpasterzem w domu rodzinnym. Jest to formą katechezy dorosłych i może wiele zrobić na polu przemiany.

Bardzo ważnym motywem skłaniającym, a nawet zmuszającym do współpracy są prośby rodziców o katechezę. Chcieliby oni lepiej spełniać swoje obowiązki wychowawcze w rodzinie i szersze zadania we wspólnocie parafialnej, chcieliby pogłębić znajomość prawd religijnych i zasad moralności chrześcijańskiej.⁹⁹

Thuchowski wręcz zarzuca Kościołowi, że w ciągu wieków odsuwa rodzinę od jej funkcji kapłańskiej. I w tym fakcie upatruje kryzys współczesnej społeczności.¹⁰⁰

Podsumowując racje przedstawiające potrzebę podjęcia współpracy Kościoła domowego z Kościołem parafialnym i przedstawieniu powodów najpierw natury teologiczno-duszpasterskiej, a następnie socjologiczno-psychologicznej stwierdzamy, że taka współpraca jest konieczna i pożyteczna dla obu podmiotów wychowawczych. Wiele miejsca poświęca jej nauczanie Kościoła zwłaszcza po Soborze Watykańskim II. Bogata literatura świadczy o tym, że wielu naukowców i praktyków interesuje się tym zagadnieniem. Jednak praktyka w tej dziedzinie nie jest zbyt zaawansowana, chociaż podejmuje się liczne próby zmierzające do religijnego wychowania młodego pokolenia ze strony parafii i rodziny. Istniejące obecnie formy współpracy przejawiają tendencje rozwojowe. Są chętnie dyskutowane w środowiskach księży i świeckich interesujących się spotkaniami duszpasterskimi. Dyskusje stają się niekiedy gieldą pomysłów urozmaicających współpracę. Zasób doświadczeń bywa bogaty, ale można powiedzieć, że w większości wypadków pomysłowość ta dotyczy jedynie formalnego usprawniania współpracy. W wielu przypadkach chodzi o rzetelne wskazanie wychowawcze inspirowane pedagogiką chrześcijańską. Należy więc z racji na wagę problemu dołożyć starań do realizacji praktycznej współpracy parafii i rodziny.

⁹⁸ por. Z. Czerwiński, *Katechizacja dorosłych*, AK 3 (1978), s. 412-413; por. B. Mierzwiński, *Rola rodziny w przekazywaniu wiary, Chrzęścjanin w świecie* 98 (1977), s. 113.

⁹⁹ por. Z. Czerwiński, *Katecheza dorosłych w Polsce*, *Wiadomości Diecezji Lubelskiej* 51 (1977), s. 113.

¹⁰⁰ por. J. Thuchowski, *Katecheci potrzebują rodziców*, *Więź* 14 (1971), s. 114.

Rozdział II

Formy spotkań duszpasterskich

Polecenie Chrystusa i nauczanie Kościoła zwłaszcza po Soborze Watykańskim II nakazują, a nawet zobowiązują do prowadzenia nieustannie dzieła ewangelizacji świata. Odbywa się ona poprzez współpracę parafii z rodziną, które szukają możliwości kontaktu duszpasterskiego. Jest wiele sposobów realizacji tej misji Kościoła.

W tym rozdziale pracy przedstawimy formy spotkań kościoła parafialnego z kościołem domowym.

Na początku rozpatrzmy sprawę odwiedzin duszpasterskich, jako najbardziej tradycyjnych, systematycznych i powszechnych. Są one wspaniałą okazją nawiązania kontaktu parafii z parafianami. Spotkanie te niektórzy nazywają wizytą duszpasterską, a przez długie lata zwano je po prostu kołędą.

Drugi paragraf będzie przybliżał różne formy spotkań okolicznościowych, które realizują się poprzez kontakty pośrednie tj. spotkania liturgiczne, katechetyczne, dobrą lekturę, gabloty przykościelne i modlitwę oraz kontakty bezpośrednie np. spotkania z różnymi grupami społecznymi i zawodowymi, zapisy na katechizację, wywiadówki, odwiedziny dzieci pierwszokomunijnych, odwiedziny rocznicowe, odwiedziny gratulacyjne, odwiedziny chorych, rozmowy duszpasterskie w kancelarii parafialnej lub mieszkaniu.

Wielość form wzbudza zainteresowanie i zachęca do bliższego poznania tej kwestii.

§1. Odwiedziny systematyczne zwane “kołędą”.

Duszpasterze zobowiązani nakazem Chrystusa: “Idźcie i nauczajcie wszystkie narody...” oraz poleceniami wielu Soborów i Synodów i długoletnią tradycją Polską mają obowiązek spotkać się z wier-

nymi w ich domach odbywając kolędę. Wymaga ona dużej ofiarności i samozaparcia. W konstytucji o Świętej Liturgii - dokumencie Soboru Watykańskiego II - czytamy: "parafie... w pewien sposób przedstawiają widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi... należy doprowadzić do rozkwitu poczucie wspólnoty parafialnej"¹⁰¹.

Dopóki Kościół nie wytworzy innych doskonalszych form poznania życia religijnego wiernych, kolęda jest działalnością, która najskuteczniej podtrzymuje dotychczasową formę administracji i wspólnoty parafialnej. Jej celem jest bezpośrednie skontaktowanie się duszpasterza z parafianami, porozmawianie z nimi o sprawach religijnych, zachęcanie do życia z wiary, ojcowskie upomnienie, poznanie problemów duchowych i materialnych, posłuchanie wypowiedzi dzieci, młodzieży, chorych i starców oraz bezpośrednie przyjście za pomocą duchową czyli potrzebną radą lub w razie potrzeby pomocą charytatywną i materialną.

Pożyteczne jest też nawiązanie dialogu czyli kontakt duszpasterski, który pozwoli na ożywienie i rozwój nowych modeli działalności pasterskiej np. wyszukanie lepszych rodzin i zapraszanie ich na specjalne konferencje dla nich.

Dużo się dziś mówi w świecie i w Kościele o wielkiej wartości dialogu między członkami pewnych wspólnot. Otóż właściwie praktykowana kolęda przez kapłana jest jedną z najważniejszych, a w wielu wypadkach najwłaściwszą formą dialogu między duszpasterzem a współczesnym człowiekiem. Często jest to spotkanie z ludźmi, którzy wątpią, a może nawet już utracili wiarę.

Przy tym spotkaniu winien duszpasterz dokładnie się wywieść, co wiernym nie odpowiada w życiu i w działalności parafii (np. godziny nabożeństw, czas spowiedzi, przyjmowanie w kancelarii itp.) Jest to bowiem najlepsza okazja do przeprowadzenia odpowiedniego sondażu.

Kolęda to najlepsza okazja do uzupełnienia na bieżąco kartoteki parafialnej, która w duszpasterstwie parafialnym jest olbrzymią pomocą, a nieodzowną w pracy kancelaryjnej.

Nie można również zapominać o poświęceniu domu, udzielaniu błogosławieństwa i wspólnej modlitwie pasterza z domownikami. Może to być dla niejedynej rodziny jedyny przypadek wspólnej modlitwy w roku.

Zniechęcenie lub niewłaściwe wykorzystanie spotkania kolędowego to ucieczka kapłana duszpasterza od problemów współczesnego świata.¹⁰²

¹⁰¹ KL 42.

¹⁰² por. J. Gurda, Kolęda, czyli wizyta pasterska rodzin, HD 4 (1975), s. 269-270.

Spotkanie z parafianami w ich domu wzbogaca niezmiennie doświadczenie duszpasterza i uczy go realizmu w ocenie religijnej sytuacji w jego parafii.

Niejednemu kapłanowi, zwłaszcza dłużej pracującemu na tej samej placówce, zdaje się, że już dobrze zna swoje owce i nie potrzebuje robić specjalnego przygotowania do tej tak odpowiedzialnej pracy duszpasterskiej. A tymczasem z kolędy przekonuje się, że o wielu sprawach, i to nieraz ważnych dla życia religijnego wiernych, nie wiedział lub miał błędne mniemanie. Nowe bezpośrednie spotkanie z parafianami dało mu sposobność do skorygowania wielu rzeczy.

Bardzo ważne jest przygotowanie każdego roku kolędy. W zakres przygotowania wchodzi szereg czynników, wśród których np. Jan Gurda wymienia następujące:

- a) odświeżenie sobie znajomości problemów nurtujących parafię odnośnie do życia religijnego i życia Kościoła.
- b) rzetelne uporządkowanie kartoteki parafialnej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na:

- rodziny rozbite i te, które znajdują się na drodze rozbicia,
- rodziny katolickie zaniedbujące religijne wychowanie dzieci,
- osoby dające zgorszenie czy handlujące nielegalnie alkoholem,

- c) przygotowanie pamiętek kolędowych (np. Pismo św. choćby dla niektórych rodzin, krzyżyków, medalików, różańców i obrazków pamiętkowych), pamiętając o tym, że należy unikać tandety i liczyć się z wymaganiami estetycznymi dzisiejszych ludzi,

- d) przemyśleć i określić ogólny i specjalny cel kolędy,

- e) po zastanowieniu się (i po naradzie z księżmi wikariuszami) opracować trasę i dokładny termin odwiedzin pasterskich. Spotykane sugestie, by nie przeprowadzać kolędy wedle wyznaczonych wsi czy ulic, ale w miarę zaproszeń składanych przez poszczególne rodziny w kancelarii parafialnej, uznać należy za fikcję prowadzącą do całkowitego zaniku tej praktyki. Zresztą i sam Chrystus Pan - jako Dobry Pasterz - w czasie swej ziemskiej działalności duszpasterskiej nie czekał na zaproszenie, ale szedł i szukał owiec. Wyraźnie do tego zdobywczego duszpasterstwa zachęca swoich kapłanów, kiedy mówi: "Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego"¹⁰³;

- f) pouczyć z ambony wiernych, w jakim charakterze kapłan przyjdzie do ich mieszkania i jak mają się do tego przygotować,

- g) zorganizować pomocników (starszych ministrantów lub członków rady parafialnej) i omówić z nimi ich rolę i zadania¹⁰⁴.

¹⁰³ por. A. Małysiak, art.cyt., s. 45; K. Belch, art. cyt., s. 53.

¹⁰⁴ por. J. Gurda, art. cyt. s. 268-269.

W ramach przygotowania kolędy niekiedy odbywają się w Kurii Biskupiej zebrania w sprawie problemów związanych z odwiedzinami duszpasterskimi, w okresie Bożego Narodzenia. Należy trzymać się wytycznych podanych przez Kurię. Trzeba też podzielić się swoimi spostrzeżeniami i wziąć udział w dyskusji, która nacechowana autentyzmem ożywia zebranie i wnosi w nie bardzo cenne twórcze elementy.

W dużej parafii, szczególnie nowopowstającej, gdzie tradycja kolędowa jest słaba, przed rozpoczęciem kolędy trzeba koniecznie podczas wszystkich Mszy św. wygłosić kazanie na ten temat. Trzeba wyjaśnić właściwy charakter spotkań kolędowych. Zaznaczyć między innymi, że nie chodzi tu o zbieranie pieniędzy, lecz o pogłębienie duszpasterskiego kontaktu kapłana wiernymi.¹⁰⁵

Niemal wszyscy duszpasterze w naszych czasach widzą wartość duszpasterstwa opartego bezpośrednio na kontaktach. Dąży się do możliwie szerokiego kontaktu w duszpasterstwie parafialnym, nie można więc pominąć duszpasterskich odwiedzin w domach. Jest to potwierdzone i spełnia to wielu duszpasterzy. Systematyczne odwiedzanie od domu do domu, od drzwi do drzwi jest wartościowe i możliwe chociaż wymaga wielu trudów i poświęceń. Ażeby zdecydować się na to, trzeba egzystencjalnie przeżyć potrzebę docierania do bardzo wielu, którzy są obcy Kościołowi.

Po przedstawieniu potrzeby i celu oraz sumiennego przygotowania się do wizyty duszpasterskiej zaprezentujemy praktykę odwiedzin domowych.

Ogólnie biorąc czasem najodpowiedniejszym dla odbycia kolędy jest okres Bożego Narodzenia. Nastrój świąteczny jaki się udziela także osobom religijnie zaniedbanym, wprawia ich w duchowe otwarcie się ku wyższym wartościom lub przynajmniej budzi niepokój religijny. Stwarza to podatny grunt do przyjęcia duszpasterza oraz podjęcia odpowiednich kroków celem ożywienia religijnego w zakresie praktyk lub uporządkowania swojego życia moralnego.

Przeprowadzenie kolędy w okresie Bożego Narodzenia stanowi kontynuację kilkunastowiecznej tradycji. Przyjęcie kapłana do rodziny w tym czasie jest w odczuciu społecznym czymś zwyczajnym, czymś co "zawsze było", elementem rodzinnej kultury. Stanowi to okoliczność ułatwiającą "otwarcie drzwi" wizytującemu duszpasterzowi przez rodziny luźniej związane z Kościołem. W okresie Bożego Narodzenia łatwiej jest niż w innym czasie zastać wszystkich członków rodziny w domu. Święta te bowiem w naszej kulturze, obok religijnych treści,

¹⁰⁵ por. A. Małysiak, art. cyt., HD I(1971), s. 45.

odznaczają się rodzinnym charakterem, łączą ludzi, sprzyjają wzajemnemu odwiedzaniu się i przebaczeniu sobie.¹⁰⁶

Czas ten dogodny jest dla mieszkańców wsi, gdyż w tym czasie nie ma prac polowych. Również dla mieszkańców miast odpowiada ten czas najlepiej, gdyż nie ma masowych wyjazdów na kolonie czy wakacje. Słowem, życie naszych rodzin najbardziej jest skupione w tym okresie w domu.¹⁰⁷

Panuje wówczas w rodzinie specjalny nastrój, bardzo sprzyjający wizycie kołędowej. Do jego wytworzenia przyczynia się w pewnej mierze drzewko, szopka, kołеды.¹⁰⁸

Nie trzeba jednak zbyt kurczowo trzymać się tego terminu.¹⁰⁹ Jeżeli duszpasterz uzna, iż tę lub ową rodzinę korzystniej byłoby zwizytować w innym czasie powinien ustalić dla niej inny termin wizyty i wystarczająco poinformować zainteresowanych. Niekiedy dla słusznych racji nawiedzenie całej parafii trzeba będzie przełożyć na inną porę. Decydujący głos ma tu naczelną zasada: *Salus animarum* (dobro dusz).

Niestety, sporo jest już u nas takich parafii, w których księża nie są w stanie wypełnić co roku obowiązku wizytacji duszpasterskiej. Odwiedzają swych wiernych tylko raz na kilka lat. Co więcej, w parafiach - gigantach bywają takie wypadki, że do wiernych przychodzi ksiądz nawet raz na 10 lat. Stąd to dzieci z klasy czwartej w ogóle w pewnych przypadkach nie wiedziały, co to jest kołęda. W takiej sytuacji niektórzy proboszczowie zapraszają księży pozaparafialnych i zlecają im kołędowe odwiedzin. Inni proboszczowie stanowczo się temu sprzeciwiają twierdząc, że ksiądz spoza parafii nie zawsze posiada tu właściwe rozeznanie duszpasterskie, które jest niezmiernie ważne. Niemniej na pytanie, czy wierni mają przez długie lata pozostać bez kołеды, czy też będą ją mieć, ale przyjdzie do nich ksiądz nie z naszej parafii, musimy zdecydowanie wybrać tę drugą alternatywę.¹¹⁰

Bardzo ważna jest zapowiedź odwiedzin duszpasterskich. Należy wystarczająco poinformować o mającej odbić się kołędzie. Ogłoszenie terminów i godzin kołеды z ambony w parafii podczas niedzielnej Mszy św. jest formą sprawdzoną i często spotykaną. Sposób ten wydaje się być niewystarczający w parafiach miejskich. Bowiem parafianie uczęszczają na Mszę św. do różnych kościołów na terenie miasta, a często nawet poza jego granicami (np. świeżo osiedleni w mieście przybysze z okolicznych wsi). Ponadto o odwiedzinach ko-

¹⁰⁶ por. K. Belch, art. cyt., s. 54.

¹⁰⁷ por. J. Gurda, art. cyt., s. 270; A. Małysiak, art. cyt. s. 50.

¹⁰⁸ por. A. Małysiak, art. cyt., s. 50.

¹⁰⁹ por. I Synod Diecezji Katowickiej, s. 74; J. Pałyga, *Duszpasterz wobec niepraktykujących*, HD 2 (1978), s. 111.

¹¹⁰ por. A. Małysiak, art. cyt., s. 50.

lędowych trzeba poinformować również rodziny nieregularnie lub rzadko uczęszczające na niedzielną Mszę św., a nawet aktualnie nie praktykujące.

Dlatego informacje należy przekazywać różnymi kanałami. Można np. poprosić obecnych na Mszy św., aby zawiadomili swoich najbliższych sąsiadów. Bardzo przydatne byłoby zamieszczenie szczegółowego planu wizyty w gablocie parafialnej, a nawet na tablicach ogłoszeń w klatkach schodowych mieszkań. Praktykowany tu i ówdzie sposób informowania za pośrednictwem starszych ministrantów wydaje się skuteczny, jeśli ministranci czynią to nie tuż przed przybyciem kapłana, ale przynajmniej na jeden dzień przed zaplanowanym terminem kolędy. Informacje dotyczące wizyty duszpasterskiej powinno określać dokładnie dzień i w przybliżeniu godzinę przybycia kapłana do poszczególnych rodzin.¹¹¹

Wartym polecenia, pożytecznym sposobem zapowiadania odwiedzin są informacje w pisemku parafialnym, ponieważ szersze jest ich oddziaływanie. Inne wspólnoty parafialne dowiadują się o tym, że proboszcz odwiedza swoją parafię i prawdopodobnie pewnego dnia i do niech dotrze. Tam, gdzie nie ma pisemka parafialnego, albo gdy ono nie ma dostatecznego rozgłosu, tam ustna zapowiedź jest najbardziej odpowiednia. Można też pisemne powiadomienie wrzucić do skrzynki na drzwiach. Nie warto tego robić dużo wcześniej, bo wtedy wiadomość może pójść w zapomnienie.¹¹²

Zarówno w parafiach wiejskich jak i miejskich należy wybrać na wizytę pasterską takie godziny, kiedy możliwie cała rodzina jest już w domu.

W niektórych parafiach miejskich księża odwiedzają wiernych przed południem i po południu. W większości parafii mogą to czynić tylko po południu. W tym wypadku jest ten plus, że zastajemy rodzinę liczniej zgromadzoną i co ważniejsze spotykamy się z mężczyznami.

W dzień powszedni należy wyjść około 15.30, a w niedzielę o 15.00. Odwiedzanie rodzin należy kończyć o godz. 20.30 najpóźniej o godz. 21.00. Parafianie będą za to wdzięczni. O godz. 21.00 dorośli zazwyczaj przygotowują się do spoczynku, a dzieci rozczarowane idą spać, nie doczekawszy się księdza. Na wizytę w jednej rodzinie trzeba poświęcić około od 10 do 20 min. i roztropnie nimi gospodarzyć. Sama wizyta winna odbywać się bez pośpiechu, aby można było nawiązać kontakt z ludźmi, a nie sprowadzić ją do działania czysto formalnego i administracyjnego. Ludzie mają prawo, by kapłan raz w roku miał dla nich trochę czasu. Dlatego należy tak rozkładać kolędę, by poszczególni kapłani nie musieli "bić rekordów" w zaliczaniu na-

¹¹¹ por. K. Belch, art. cyt., s. 54; A. Rogóż, Kolęda parafialna, HD 4 (1964), s. 232.

¹¹² por. Th. Blicweis, dz. cyt., s. 97.

wiedzanych rodzin. Bowiem przy takiej gonitwie duszpasterskiej po domach księży są przemęczeni, wyczerpani fizycznie, w złym humorze, a w takim stanie nie powinno się iść do ludzi. Gdyby nie było innej możliwości, to lepiej odbyć kolędę tylko w połowie parafii, a drugą pozostawić na rok następny, zrobić to bez pośpiechu, gruntownie i naprawdę po ojcowsku.¹¹³

Kolęda stanowi dość ciężką pracę. Dlatego po odwiedzeniu 10-15 rodzin można w ciągu 5 minut napić się kawy czy herbaty, gdy zapropnują wierni. O ile duszpasterz chce zostać u bardzo życzliwych parafian na małym przyjęciu, powinien czynić to po skończeniu kolędy, a więc o godz. 21.00. Podwieczorki w czasie samej kolędy są absolutnie niedopuszczalne. Z tego powodu grozi w danym dniu opóźnienie, a więc przyjście do innej rodziny np. po godz. 21.00. Zapowiedziany wcześniej porządek musi być przestrzegany.¹¹⁴

Poczęstunków z zasady nie należy przyjmować, dziękując za nie uprzejmie, ale stanowczo, bo jest to wizyta pasterska, a nie towarzyska, chyba że kolęda trwa dłuższy czas, wtedy z góry należy przewidzieć miejsce (najlepiej po porozumieniu się z wiernymi) na skromny posiłek. W żadnym wypadku nie można częstować się alkoholem. Szczególnie dziś w obliczu klęski alkoholizmu, postulat ten jest bardzo aktualny.¹¹⁵

Proboszcz powinien kończyć kolędę i przypominać wikariuszom, aby kolęda kończyła się względnie wcześniej np. o godz. 22.00.

Kolejną ważną kwestią jest sposób przeprowadzenia wizyty duszpasterskiej i jej ceremoniał. Należy ciągle pamiętać, że jest to spotkanie religijne i te wartości powinno wyjaśniać. Już wyżej powiedziano, że rezygnacja z kolędy świadczy m.in. o niedostrzeganiu jej religijnego wymiaru. Na autentyczne wartości religijne zawsze jest zapotrzebowanie, zwłaszcza wśród tzw. szukających Boga.

Z przeprowadzonych badań ankietowych wynika, że starsze pokolenie - wśród wartości kolędowych ceni sobie szczególnie pobłogosławienie domu i jego mieszkańców, młodzież zaś i osoby luźniej związane z Kościołem - rozmowy i dyskusje na tematy religijne.¹¹⁶

Badania przeprowadzone przez Ks. Dr. Edwarda Jarnocha świadczą o pewnych różnicach traktowania księdza po kolędzie przez parafian wiejskich i parafian miejskich.

¹¹³ por. J. Gurda, art. cyt., s. 270; Th. Bliewais, art. cyt., s. 104.

¹¹⁴ por. A. Małysiak, art. cyt., s. 48.

¹¹⁵ por. J. Gurda, art. cyt., s. 271.

¹¹⁶ por. W. Czajkowski, Kolęda - jej model urzędowy i oczekiwania wiernych na przykładzie badań w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Augustowie. Lublin 1976

(maszynopis

z archiwum KUL-u), s. 24-26.

W środowisku wiejskim katolicy w większości (52,1%) traktują chodzenie księdza po kołędzie jako coś, co ma sens wyłącznie religijny i w mniejszości jako fakt, który ma sens zarówno religijny jak i zwyczajowo-towarzyski (9,1%), i jako mający cel materialny (6,5%).

Parafianie miejscy nieco inaczej odbierają kołędę. Wizytę duszpasterską w większości traktują jako coś, co ma sens zarówno religijny jak i zwyczajowo-towarzyski, tradycyjny (39,4%). Pozostała grupa osób traktuje kołędę jako coś co ma sens materialny (14,7%) oraz jako sens wyłącznie tradycyjny i zwyczajowo-towarzyski (6,3%). Można zatem wnioskować o zależności między typem i charakterem środowiska, a nasileniem wskaźników traktowania rocznych odwiedzin księdza. Można stwierdzić, że im bardziej otwarte środowisko wiejskie, tym niższy wskaźnik traktowania kołеды jako coś, co ma sens wyłącznie religijny.

Na podstawie badania nasuwa się wniosek, że zachowanie się członków rodziny wobec księdza w czasie wizyty duszpasterskiej jest dość zróżnicowane i to zarówno w środowisku wiejskim jak i w środowisku miejskim. Okazuje się, że najwięcej parafian wiejskich (78,3%) i parafian miejskich (61,7%) przyjmuje księdza podczas kołеды serdecznie i cieszą się z tej wizyty. Mniejszy procent uważa, że trzeba się dostosować do zwyczaju (15,7% mieszkańcy wsi i 29,4% mieszkańcy miasta). Niechętnie przyjmuje księdza 0,5% parafian wiejskich i 1,7% parafian miejskich oraz wcale nie przyjmuje 1,0% mieszkańców wsi i 1,7% mieszkańców miast. Nie udzieliło odpowiedzi 2,5% respondentów wiejskich i 2,9% respondentów miejskich¹¹⁷.

Zarówno mieszkańcy wsi jak i miasta nie chcą widzieć w osobie kapłana wizytującego rodzinę podczas kołеды zbiurokratyzowanego urzędnika, nieprzystępnego dla ludzi, ale przede wszystkim chcą widzieć gorliwego kapłana wypełniającego sumiennie obowiązki, troszczącego się o kult religijny oraz człowieka pełnego prostoty, szczerego i otwartego. Parafianie domagają się od kapłana przede wszystkim bezinteresowności i wrażliwości na ich sytuację materialną. Być może znajdują tu odbicie ugruntowane w tradycji stereotypy sylwetek księży, którzy w sposób dowolny "traktują" posługi religijne i niemiłosiernie "wydzierają" parafianom pieniądze. Badania wykazały, że 50% parafian wiejskich i 31,1% parafian miejskich odczuwa potrzebę rozmawiania z księżmi na tematy osobiste. Różnica pomiędzy obydwoma grupami badanymi wyraża się cyfrą 18,9%. Natomiast aż 34,5% mieszkańców wsi i 51,7% mieszkańców miasta nie odczuwa wcale potrzeby rozmawiania z księżmi na tematy osobiste. Pozostała część parafian wiejskich (15,7%) i parafian miejskich (17,2%) nie u-

¹¹⁷ por. E. Jarmoch, Uwarunkowania środowiskowe parafii Podwyższenia Św. Krzyża w Łukowie. Warszawa 1986, (maszynopis z archiwum ATK), s. 253-255.

miała odpowiedzieć lub nie udzieliła odpowiedzi na zadane pytanie. Uzyskane wskaźniki zapotrzebowania na kontakty osobiste z kapłanem kształtują się w zależności od typu środowiska społecznego, co oznacza, że w miastach objętych silniejszym oddziaływaniem procesów industrializacyjno-urbanizacyjnych są one niższe aniżeli w innych środowiskach społecznych.

Wynika z tego, że są różne motywacje unikania kontaktów z kapłanem m.in. brak czasu, trudności znalezienia wspólnego tematu, niechęć do kontaktów z księżmi oraz zobojętnienie religijne. Niewątpliwie niektóre z wymienionych tutaj pobudek wykazują zlaicyzowanie do zaniku poczucia "sarcum" szczególnie w środowisku miejskim. Pewna grupa ludzi dość wyraźnie podlega procesowi socjalizacji, również upowszechniającemu się w środowisku miejskim. Osobom tym kontakt z księdzem kojarzy się przede wszystkim ze sferą zagadnień związanych ze zbawieniem człowieka, wymagających styczności o charakterze rzeczowym, w tym przypadku z księdzem jako osobą urzędową.

W społeczeństwach industrializacyjno-urbanizacyjnych, mimo nasilenia tego typu styczności, obserwuje się ucieczkę od prywatnej sfery życia między innymi do małych grup. W sferze prywatnej istnieje możliwość kształtowania kontaktów osobowych oraz partnerskich. Unikając kontaktów z księdzem omawiana grupa badanych nie widzi ich potrzeby i możliwości.

Przechodząc od szczegółowej analizy postaw respondentów do rzeczywistości parafialnej trzeba stwierdzić, że kontakty katolików z księżmi parafialnymi są luźne. Jak wiadomo większość tych kontaktów dokonuje się w kościele, zakrystii, kancelarii parafialnej, co nadaje im charakter osobowo-rzeczowy. Bardzo rzadko zdarza się, by parafianie (szczególnie miejscy) przychodzili do księdza w celu zasięgnięcia jakiejś rady, nawet w sprawach religijnych. Interesują ich raczej sprawy służbowo-urzędowe.

Drugi rodzaj kontaktów, już bardziej osobowych, ma miejsce w różnych obiektach kościelnych, a najczęściej w salach katechetycznych. Dokonuje się ona z okazji różnych spotkań, konferencji związanych przede wszystkim z przygotowaniem do sakramentu chrztu św. i pierwszej komunii św. oraz nauczania religii.

Natomiast taki rodzaj kontaktów dokonuje się na płaszczyźnie całej parafii, gdzie najbardziej upowszechnioną formą tych kontaktów jest wizyta duszpasterska zwana kołędą. Dawniej kołęda (szczególnie w środowisku wiejskim) była skutecznym mechanizmem kontroli społecznej i obejmowała wszystkie dziedziny życia rodziny. Obecnie ogranicza się ją wyłącznie do spraw religijnych i parafialnych. Łączy się ona z kontrolą ewidencji parafialnej, kontrolą dzieci i młodzieży, bio-

racych udział w katechizacji, omawianiem udziału członków rodziny w życiu religijnym i parafialnym. Biorąc pod uwagę zarówno rodzaj kontaktów jak i ich częstotliwość widzimy słabe powiązanie szczególnie w środowisku miejskim między księżmi a parafianami¹¹⁸.

Bowiem na całość odwiedzin pasterskich składają się dwie części. Pierwsza to obrzędy liturgiczne, a następna dialog z wiernymi. Obrzęd liturgiczny ma charakter nabożeństwa i dlatego dokonuje go kapłan w komży i stule. Rozpoczyna od pozdrowienia Pana Boga słowami "Pokój temu domowi i wszystkim mieszkającym w nim". Odmawia modlitwę przewidzianą na poświęcenie domu (jeśli to jest dom nowy, należy użyć formy uroczystej); następnie kropi mieszkanie wodą święconą i przekazuje domownikom krzyż do ucałowania. Jeżeli czas pozwoli, może przeczytać urywek Pisma św. czy odmówić wybraną modlitwę.¹¹⁹ Po dokonaniu tych czynności rozpoczynamy dialog. Rozmowa z domownikami może rozpocząć się od zapoznania się z nimi i błogosławieństwa małych dzieci. Nie wypada jednak częstować ich cukierkami, ani mężczyzn - papierosami. Program rozmowy powinien być tak ułożony, żeby znalazł się czas nie tylko na zebranie danych dotyczących życia religijnego wiernych, ale także na informacje, sugestie i propozycje pasterskie, czyli innymi słowy, na ukazaniu członkom danej rodziny możliwości rozwoju życia religijnego. Rozmawiając można robić swoje notatki w kartotece parafialnej, poprawić ją, uzupełnić lub zakładać w nowych mieszkaniach nowe karty. Jeżeli uznamy za stosowne informacje te możemy wpisać, kiedy jesteśmy na innym piętrze¹²⁰.

W czasie całej kolędy, a szczególnie w części dialogowej niezwykle ważną rolę odgrywa osobowość kapłana i jego cierpliwość, dobra wola wejścia w problem rodziny jeśli się taki wyłoni, a nade wszystko grzeczność, uprzejmość i życzliwość. Szczególnie pytania należy stawiać roztropnie i umiejętnie, by nikomu nie zrobić przykrości i nikogo nie odstraszyć od spotkania z kapłanem. Sprawy drażliwe należy poruszyć w cztery oczy - może nawet poprosić do kancelarii. Stać się należy, aby usuwać wszelkie uprzedzenia i zdobywać zaufanie u wszystkich parafian.

Rozmowa duszpasterska jest rozstrzygającą rzeczą przy każdym odwiedzinach domu. Słowo objawia naszą duszę, naszą wewnętrzną postawę, nasze stanowisko w stosunku do bliźniego. Słowo przekazuje kontakt, dlatego bardzo ważne jest, żeby duszpasterz jasno zdał sobie sprawę z tego, w jakiej postawie i jakiego rodzaju rozmowę ma przeprowadzić. Odwiedziny domowe - to dialog duszpasterza ze

¹¹⁸ por. E. Jarmoch, dz.cyt., s.347-349.

¹¹⁹ por. J. Gurda, art. cyt., s. 271, A. Rogóż, art. cyt., s. 233.

¹²⁰ por. Th. Bliweis, dz.cyt., s. 99.

wspólnotą, rozmowa budząca partnerstwo. Odwiedziny domowe muszą w swojej "bezinteresowności" chronić wolność należącą się dojrzałemu człowiekowi. Ci, którzy stoją daleko również muszą otrzymać dar wspólnoty. Darów tych nie można przypisywać sobie, swojej rozumności, z zarozumiałością¹²¹.

Rozmowa zawsze musi być prowadzona towarzysko, na płaszczyźnie równości ale również z intelektualną pokorą, w duchu "Confiteor", w świadomości, że wszyscy musimy się nawracać, w poszanowaniu wolności i bez dyskryminacji.

Odwiedziny domowe mają także głębokie zrozumienie dla stopni katechumenatu. Nie można od razu żądać pełnego przyjęcia wiary albo praktyk religijnych tam, gdzie trzeba dopiero próbować pierwszych kroków. Nie zawsze i nie cała rozmowa będzie dotyczyć spraw religijnych. Również musimy prowadzić nieraz konwersację na inne tematy i tutaj pewną praktyczną wskazówką może być sugestia, by nie sprzeciwiać się poglądom naszych rozmówców, nawet jeśli ich nie podzielamy, jeśli nie są one istotne i szkodliwe.

Trudne i delikatne są sprawy finansowe związane z kolędą. W niektórych parafiach księża ogłaszają na ambonie, że z okazji wizyty duszpasterskiej nie przyjmują żadnych ofiar. Podobnie ustalili sprawę niektórzy biskupi, przypominając jednak wiernym, że ofiarność na cele kościelne jest ich świętym obowiązkiem.

Niewątpliwie najlepiej byśmy wypadli w opinii wiernych, gdybyśmy żadnych ofiar nie przyjmowali. Ale niektórzy biorąc datki tłumaczą, że kolęda stanowi pewną część uposażenia proboszcza, wikarego, organisty lub kościelnego, albowiem wprowadzoną ofiarność wśród wiernych łatwo znieść, a bardzo trudno ją wprowadzić, zwłaszcza w obecnych czasach kryzysu ekonomicznego i ubożenia rodziny. Zasadne jest więc zachowanie starych zwyczajów. Naturalnie, że bardzo dużo zależy od indywidualnego podejścia księdza. Tam, gdzie ofiar nie składają, trzeba się nawet dłużej zatrzymać dla zaznaczenia, że ksiądz naprawdę nie chodzi dla celów materialnych. Jego zachowanie się i rozmowa muszą świadczyć o całkowitej bezinteresowności. Jeżeli zauważymy, że rodzina robi to z niedostatku, dobrze jest w miarę możliwości otoczyć ją pomocą materialną. Zaś te rodziny, które przygotowały i chcą złożyć ofiarę, należy to docenić. Ofiarę należy przyjąć i podziękować, ponieważ jest ona jednym ze środków utrzymania kapłana i wielu wiernych tak ją rozumie. Parafianie w ten sposób wyrażają wdzięczność za pracę w kościele. Niektórzy księża przyjmując ofiary w sprawozdaniu kolędowym zaznaczają, że w pewnych rodzinach otrzymali je na cele kościelne. Nie robiąc z tego jakiegś zenującej

¹²¹ por. Rz 12, 16.

sprawy stwierdzamy, że pieniądze są potrzebne administracji kościelnej¹²².

Po zakończeniu kolędy duszpasterz winien podać wiernym w ogłoszeniach krótkie sprawozdanie, a także podziękować parafianom za ich życzliwość jaką okazali kapłanowi w czasie kolędy. Podkreślić błaski życia religijno-moralnego jakie stwierdzone zostały w czasie kolędy. Pochwalić - a następnie wspomnieć o cieniach, nad usunięciem których cała parafia ma w przyszłości pracować¹²³.

Ze względu na znaczenie problemu jeszcze raz wspomnę, że podczas wizyty duszpasterskiej należy odwiedzać możliwie wszystkich. Gdy pewnego razu faryzeusze zapytali Apostołów: "Czemu z grzesznikami i celnikami jada Mistrz wasz?" w odpowiedzi usłyszeli wyjaśnienie Chrystusa: "Nie trzeba zdrowym lekarza, lecz źle się mającym". Duszpasterz powinien szukać kontaktu ze wszystkimi parafianami nie pomijając nikogo, nawet grzeszników. Wiemy bowiem z doświadczenia, że kto żyje, ten może się jeszcze nawrócić. W obcowaniu z błądzącymi musi pasterz zachować specjalną roztropność. Kierować się sercem ojcowskim, starać się zdobyć ich zaufanie. Gdyby nawet przyszło karać występki, to zawsze należy oszczędzać człowieka. Nie wymuszać natarczywie decyzji zmiany życia ale tłumaczyć, napominać, prosić i polecać ich w swoich modlitwach Bogu.

Z drugiej strony nie można się z nimi wiązać węzłami towarzyskiej zażyłości, aby ich przez to nie utwierdzić w złu i nie pogorszyć parafian. Nowy proboszcz przychodząc do parafii - w pierwszym roku powinien odwiedzić w miarę możliwości wszystkich parafian. Może się jednak zdarzyć w późniejszych latach jego pasterzowania, że roztropność pasterska podsunie mu inne rozwiązania, by dany dom czy rodzinę pominąć. Zapewne będą to tylko sporadyczne wypadki, prześlślane i przedyskutowane z innymi kapłanami, którzy w kolędzie pomagają. Mogą to być np. rodziny, które mimo kilkukrotnych napomnień handlują nielegalnie alkoholem i rozpijają młodzież, mężczyzn lub ludzi, którzy żyją bez sakramentu małżeństwa choć nie mają żadnych przeszkód. Gdyby w takim małżeństwie były dzieci, należy ten dom odwiedzać, by porozmawiać z dziećmi, a rodziców jeszcze raz zachęcić do dobrego¹²⁴.

Kolęda jest obowiązkiem trudnym zarówno ze względów fizycznych jak i duchowych. Jeden z duszpasterzy zabierając głos na temat trudności związanych z kolędą tak pisze: "Kolęda to dla mnie jedna z najtrudniejszych prac duszpasterskich. Na samą myśl, że mam chodzić po kolędzie ciało pokrywa się "gęsią skórą". A przecież nie

¹²² por. A. Małysiak, art. cyt., s. 48-49; A. Rogóż, art. cyt., s. 232-233.

¹²³ por. J. Gurda, art. cyt., s. 273.

¹²⁴ por. tamże, s. 272.

jestem kapłanem pierwszej młodości. Tak - przyznam się szczerze - było zawsze, od zarania mojego kapłaństwa. Wolałem egzaminy uniwersyteckie aniżeli kołędę. Ale ponieważ dobry Bóg chciał, ażeby był duszpasterzem więc rokrocznie sukcesywnie odbywam kołędę¹²⁵. Słowa te napisane przed 30 laty - świadczy o tym data publikacji - wskazywały na problem, kiedy było jeszcze lepiej i przyjemniej chodzić po kołędzie. Dziś, szczególnie w mieście trudności te są jeszcze większe. Wszak analiza statystyczna na przestrzeni kilku ostatnich lat wykazuje stały wzrost parafii miejskich. Obserwuje się wielki przepływ ludzi ze wsi do miasta, wzrasta ilość rozbitych małżeństw, liczba konkubinatów oraz rodzin, które nie chcą przyjąć księdza z wizytą duszpasterską. Są już nie tylko dzieci ale i młodzie bez chrztu, bez I Komunii św., bez nauki religii. Wiele mieszkań spotyka kapłan zamkniętych - może nie zawsze z powodu obowiązków i pracy.

Wielkie trudności nie mogą jednak przesłaniać jeszcze większych korzyści duchowych płynących z kołеды.

Do pozytywnych stron wizyty duszpasterskiej należą:

- okazja bezpośredniego kontaktu z parafianami, z ich życiem, problemami, radościami i smutkami,
- błogosławieństwo rodzin i osób, poświęcenie mieszkań oraz wspólna modlitwa rodziny z kapłanem,
- spotkanie z dziećmi przy rodzicach i możliwość omówienia spraw katechizacji, uczęszczania na lekcje religii, zachowania itp.,
- wykrycie biedy materialnej i moralnej,
- umocnienie wspólnoty parafialnej i włączenie w nią nowych parafian,
- możliwość wytworzenia sobie właściwego obrazu parafii oraz właściwej oceny stanu religijnego i moralnego,
- okazja do ożywienia życia religijnego w rodzinie (niedzielną Mszą św., Wielkanocną Komunią św. itp.),
- jedyna możliwość kontaktu z zaniedbanymi i obojętnymi parafianami,
- wiele innych niewymienionych korzyści duszpasterskich.

Podsumowując problem odwiedzin systematycznych zwanych kołędą stwierdzamy, że jest to obowiązek trudny i odpowiedzialny. Wizyta duszpasterska powinna być należycie przygotowana i przeprowadzona. Spełnienie tych warunków gwarantuje zachowanie polecenia Chrystusa, tradycji wielowiekowej, magisterium Kościoła oraz zaleceń Soboru Watykańskiego II. Solidne kontynuowanie tej praktyki przyniesie zamierzone pozytywne skutki.

¹²⁵ por. tamże, s. 272.

§ 2 Spotkania okolicznościowe

Współpraca między parafią a rodziną jest koniecznością, która stanowi pomoc i daje korzyści obu ważnym podmiotom wychowawczym w spełnianiu swojej misji. Dla rodziny gwarantuje ona prawidłowe planowanie i rozwój w urzeczywistnieniu Kościoła domowego, w nabywaniu wiadomości religijnych i pogłębianiu własnej wiary. Dla Kościoła parafialnego kontakt z rodziną stanowi okazję do poznania trudności i potrzeb poszczególnych jego członków oraz oceny skuteczności swoich zabiegów duszpasterskich.

Współpraca między tymi wspólnotami odbywa się poprzez spotkania duszpasterskie bezpośrednie i pośrednie. Do grupy pierwszej można zaliczyć choćby odwiedziny chorych, odwiedziny dla wyrażenia współczucia, poświęcenie domu lub mieszkania, odwiedziny gratulacyjne, odwiedziny rodzin wielodzietnych, misje domowe.

Drugą grupę stanowią spotkania pośrednie tj. spotkania liturgiczne, homilie, modlitwa, zeszyt ucznia, publikacje i gabloty parafialne.

Wiele z tych działań ma długą, sprawdzoną tradycję więc należy je kontynuować. Należy też być otwartym na nowe formy kontaktów, celem których jest przybliżenie wspólnoty parafialnej do wspólnoty rodzinnej.

Podstawa taka jest znakiem zrozumienia potrzeb współczesnego świata oraz realizacją zaleceń Soboru Watykańskiego II.

Odwiedziny domowe dają korzyści, bo przynoszą błogosławieństwo z nieba dla nawiedzających i nawiedzanych. Duszpasterze w ten sposób mogą pokornie nawiązać rozmowę z ludźmi, poznać swoją parafię, zyskać otwarte spojrzenie na rzeczywistość. Przez regularne odwiedziny w domach można zdobyć wiele materiału do kazań, katechez czy pisma parafialnego. Kazania czy katechezy stają się bardziej konkretne, bardziej obejmujące rzeczywistość z życia. Pisemko parafialne, które podejmuje zagadnienia współczesne, którymi żyje człowiek, odpowiada ludziom i nie może być odrzucone, ponieważ znany jest jego autor. Również modlitwy i prośby zanoszone wobec Boga za parafię stają się bardziej żywe i interesujące.

Dla rodziny owocem kontaktów będzie przekonanie się o miłości pasterskiej, która jest szczerą, wnikliwą zatroskana szczególnie w stosunku do obojętnych religijnie lub błędzących. Może to przyczynić się do tego, że ludzie niewierzący przez długie lata znów odnajdą pokój z Bogiem.

Okolicznościowe odwiedziny domowe wynikają przede wszystkim z jakichś szczególnych pobudek, które występują w każdej rodzinie, są nimi radosne lub smutne wydarzenia. Po weselu, szczególnie na wsi, można odwiedzić rodzinę, zobaczyć ich mieszkanie, jednocześnie złożyć życzenia. Po chrzcie odwiedzamy rodzinę z życzeniami szczęścia, wtedy kiedy chrztu udzielał inny kapłan. Dobrze jest w wypadku śmierci nie tylko formalnie, przy grobie wyrazić współczucie, ale również odwiedzić rodzinę, która jest pogrążona w żałobie. Również choroba parafianina powinna być okazją do odwiedzin.

Do naturalnych pobudek, które będą zawsze prowadziły do rodziny trzeba także zaliczyć ubóstwo, nędzę, jakieś nagłe nieszczęśliwe wypadki.

Dobłą okazją jest czas przygotowania dziecka do I Komunii św. albo odwiadzenie wszystkich parafian po 70-tym roku życia w dniu ich urodzin.

Można też odwiedzać tych, którzy odstąpili od Kościoła, zawarli niekatolicki ślub, są chorzy lub starzy.¹²⁶

Przyjrzyjmy się teraz odwiedzinom chorych jako formie tradycyjnej i przynoszącej duże korzyści. Przeważnie są one przeżywane wdzięcznie i dają duszpasterzowi wiele wewnętrznego zadowolenia. Mogą być jednak bardzo męczące wtedy, gdy chodzi o ciężko chorych, którzy dotychczas byli bardzo oddaleni od życia religijnego. Rozmowa przy łóżku chorego nie zawsze jest łatwa. Są tacy chorzy, którzy przez długość i ciężkość swojej choroby zwątpili w Boga i Jego dobroć, którzy się już nie modlą (ponieważ zwątpili) bo nie potrafią już wierzyć w miłującego Boga. Tanie słowa tutaj niewiele pomogą, ważniejsze jest, ażeby chory zauważył rzeczywiste, serdeczne współczucie, a niekiedy wystarcza sama obecność i gotowość słuchania.

Właśnie chorzy, którzy długo przebywają w samotności mają ogromną potrzebę wypowiedania się, ale tutaj duszpasterz musi umieć we właściwej chwili wyłączyć się z rozmowy, która może nie mieć końca. To jest pewna sztuka. Inicjatywa musi być zawsze po stronie kapłana.

Jeżeli przy odwiedzinach widzimy spotkanych chorych w niebezpieczeństwie życia należy nalegać, aby na wszelki wypadek przystąpili do spowiedzi. Spowiedź chorego może odbyć się w czasie roz-

¹²⁶ por. Th. Blieweis, dz. cyt., s. 81

mowy, trzeba postawić kilka pytań dotyczących praktyk religijnych oraz doprowadzić do wzbudzenia żalu z powodu grzechów i jeżeli im to odpowiada udzielić im rozgrzeszenia. Trzeba później zachęcić obecnych do współudziału w przyjmowaniu Komunii św. i namaszczenia chorych. Rozmowę trzeba zakończyć modlitwą, która będzie podziękowaniem i prośbą o uzdrowienie chorego oraz zachęceniem obecnych do modlitwy i wyjaśnieniem znaczenia czynności namaszczenia chorych. Należy uświadomić rodzinie, że wszelka modlitwa za umierających ważniejsza jest za życia, aniżeli wtedy, gdy dusza opuści ciało.¹²⁷

Najpiękniejszą formą odwiedzin duszpasterskich jest poświęcenie domu lub mieszkania, ponieważ kapłan przychodzi do rodziny niosąc błogosławieństwo. Często dokonuje się to w czasie wizytacji duszpasterskiej zwanej kołędą. Jeżeli nadarzy się inna okazja lub zaproszenie rodziny należy chętnie spotkać się, pomodlić i porozmawiać o troskach parafialnych, o pewnych zadaniach, nawiązać współpracę pozyskując czynnych współpracowników.¹²⁸

Bardzo ważne zadanie duszpasterskie mają odwiedziny dla wyrażenia współczucia. Nie można tego zaniedbywać szczególnie przy tragicznych wypadkach śmierci. Przy tego rodzaju odwiedzinach trzeba wskazać, że zmarły codziennie wieczorem powinien być wspomniany w modlitwie i że można ofiarować za niego Komunię św. Trzeba zachęcić do zachowania zwyczaju, ażeby w rocznicę śmierci ofiarować za niego Mszę św.

Znaczącą formą są odwiedziny gratulacyjne. W wielu miejscach znany jest zwyczaj, że do wybitnych parafian proboszcz nie tylko wysyła życzenia na urodziny, ale że odwiedza ich osobiście. Zależy to od wielkości parafii, od tego czy duszpasterz odwiedził już wszystkich swoich 70-latków, czy dopiero 80-latków, czy 90-latków. Podobnie czynią władze świeckie np. burmistrz, czy przewodniczący gminy lub dzielnicy, kiedy ludzi starszych odwiedza osobiście w dniu urodzin i składa życzenia szczęścia wraz z jakimś odpowiednim darem. Dobrze byłoby, gdyby był tam również przedstawiciel parafii, jeżeli rodzina wcześniej go zaprosi. Miałby okazję do przekazania życzeń, szczerzej rozmowy, która ludzi w podeszłym wieku łatwo może skłonić do wdzięczności wobec Boga za długie życie i przyjęcie sakramentów świętych.¹²⁹

Każda większa parafia wymaga jakiejś służby pomocników domowych i rady parafialnej. Zadaniem ich jest, żeby przekazywać proboszczowi na bieżąco wszystko, co ma znaczenie duszpasterskie, a

¹²⁷ por. tamże, s. 82.

¹²⁸ por. tamże, s. 84.

¹²⁹ por. tamże, s. 84.

więc informować o każdej rodzinie, która przybywa lub odchodzi z parafii, każdych urodzinach, zawarciu małżeństwa, każdym przypadku śmierci czy ciężkiej choroby lub konieczności pomocy ze strony "Caritasu" parafii. Rolą proboszcza jest wybór odpowiednich ludzi, którzy spełnią tę potrzebę. Powinien odwiedzać ich w mieszkaniu, tam omawiać wszystkie sprawy i jednocześnie powierzać im określone zadania. Odwiedziny domowe za każdym razem są wartościowe, ponieważ wtedy odnajduje się wiele nowych punktów oparcia dla duszpasterza.¹³⁰

Pożyteczną formą odwiedzin są spotkania w domach rodzin wielodzietnych. Odwiedzanie rodzin mających dwoje lub więcej dzieci umocni ich w chrześcijańskiej postawie, względnie znów doprowadzi do żywego życia z wiary. Rodziny mające jedno dziecko lub rodziny bezdzietne, same siebie skazują na wymarcie. Należy troszczyć się o tych, którzy mają więcej dzieci, bo oni stanowią przyszłość Kościoła i świata. Dobrą okazją do spotkania może być Pierwsza Komunia dziecka, w czasie której nawiąże się współpraca, którą trzeba kontynuować.

Ważne wydarzenia religijne przeżywane w parafii tj. misje parafialne powinny przeobrazić się w misje domowe. Gwarantuje to utrwalenie przyjętych postanowień, pogłębianie wiedzy religijnej i wiary u tych którzy uczestniczyli w parafialnych spotkaniach, a dla obojętnych religijnie stanie się zachętą i wzbudzeniem zainteresowania tą formą działalności lub niepokoju wewnętrznego. Zaletą takich spotkań jest to, że parafianie mogą rozpocząć życie religijne w każdej chwili i znaleźć fachową pomoc. Pożyteczne jest również dlatego, że prowadzone są one długodystansowo, bo kapłan w parafii pracuje wiele lat w przeciwieństwie do misjonarza zakonnika, który po kilku dniach opuszcza parafię.

Czas w którym żyjemy charakteryzuje się działalnością sekciarzy, którzy bez oporów przychodzą do domów z rzekomą misją. Kościół nie może pozostać gorszy, musi włączyć duchownych i świeckich np. ze wspólnot neokatechetycznych, aby sprostać wezwaniu współczesnego świata i wypełnieniu nakazu Chrystusa. Działalność taka przyniesie błogosławione skutki, potwierdzają to księgi nawróconych, księga chrztów, księga zaślubin.¹³¹

Postuluje się, aby gorliwi duszpasterze odwiedzali w ciągu roku tych, którzy z okazji kołеды nie przyjmują księdza. Taka akcja duszpasterska przekona ich, że ludzie mają wiele dobroci lecz powodowani pewnymi oporami lub uprzedzeniami nie chcą oficjalnie kontaktować się z księdzem. Słyszcy się nawet głosy, aby wizytę duszpasterską kołę-

¹³⁰ por. tamże, s. 86; R. Kamiński, *Duszpasterstwo w ujęciu Ks. Karola Dębińskiego* (1858-1943), *Częstochowskie Studia Teologiczne* 7 (1979), s. 318.

¹³¹ por. Th. Bliwies, dz. cyt., s. 87-95.

dową powtórzyć jeszcze raz w roku, jest to wymaganie trudne do zrealizowania ze względu na brak księży, którzy mają wiele zajęć szczególnie w parafiach wielkowiejskich. Możliwy jest do wykonania program bardziej realny: odwiedzanie w ciągu roku chorych, ubogich, tych którzy z różnych powodów są naprawdę nieszczęśliwi oraz tych, którzy podczas kolędy przyrzekli posyłać dzieci na katechizację, a tego nie czynią.¹³²

Przedstawione formy duszpasterstwa ogólnego odnoszą się do wszystkich parafian. Ponieważ jednak są potrzeby nie tylko wspólne wszystkim wiernym lecz właściwe pewnym osobom czy grupom ludzi, stąd wynika potrzeba duszpasterstwa specjalnego, dostosowanego do szczególnych ich potrzeb. Jest to nieodłączna część duszpasterstwa nowoczesnego. Formy spotkań wyznacza specyfika parafii oraz zapotrzebowanie wiernych. Należy prowadzić spotkania duszpasterskie z pracownikami kościelnymi, radą parafialną, klerykami, grupami zawodowymi, migrantami sezonowymi oraz alkoholikami. Troską dużej wagi jest budzenie powołań. Rodzina przez wychowanie religijne i pielęgnowanie wiary, a parafia przez modlitwę i atmosferę eucharystyczną, mogą na tym polu wiele pomóc. Parafię jak i rodzinę do spełnienia tej roli przygotowuje duszpasterz. W tym kontekście można powiedzieć, że akcja budzenia powołań najczęściej zależy od duszpasterza. Duszpasterz ponadto powinien rozciągnąć opiekę duszpasterską nad klerykami w czasie ich pobytu na terenie parafii. Do niego należy również budowanie pozytywnego ustawienia wiernych do kleryków oraz wprowadzenie kleryków w praktykę parafialną.¹³³

W duszpasterstwie grup społecznych i zawodowych trzeba uwzględnić nie tylko potrzeby religijne, ale także materialne, kulturalne i rozrywkowe. W przypadku poszczególnych grup społecznych i zawodowych trzeba liczyć się z odrębnościami tychże grup i uwzględnić aspekt psychologiczny.

Skutki duszpasterstwa są nieraz niszczone przez pijaństwo. Stąd w parafiach, gdzie jest potrzeba, należy rozwijać duszpasterstwo trzeźwościowe. Do apostołatu trzeźwościowego włączać laików, zwłaszcza zrzeszonych w bractwach i stowarzyszeniach trzeźwościowych. Apostolat trzeźwościowy powinien przyczyniać się do tępienia pijaństwa i zapobiegania jego wskrzeszaniu oraz udzielaniu pomocy w medycznym i profilaktycznym leczeniu osób obciążonych nałogiem względnie nim zagrożonych.¹³⁴ Uderzające jest przy tym dowartościowanie nie tylko oddziaływania duszpasterza, ale także rodziny i parafii w realizacji niektórych form duszpasterstwa. Od aktywizacji duszpa-

¹³² por. A. Małyśiak, art. cyt., s. 49.

¹³³ por. K. Dębiński, *Podręcznik praktyczny teologii podstawowej*, t. 2, Poznań 1967, s. 235-238.

¹³⁴ por. K. Dębiński, *Podręcznik praktyczny teologii podstawowej*, t. 1, Poznań 1967, s. 224-230.

sterskiej tych środowisk zależą w dużym stopniu sukcesy duszpasterskie.¹³⁵

Na pozór wydaje się łatwym problemem nawiązanie bezpośrednich kontaktów z rodzicami dziecka. Pomijając względy natury psychicznej, trudności z obydwu stron będzie bardzo wiele. Niemniej wiele będzie również ku temu okazji. Najniższym niejako stopniem katechetycznego kontaktu z rodzicami jest pouczenie rodziców, którzy przyprowadzili swoje dzieci na katechezę przedszkolną. Spotkanie z nimi odbywa się w ciągu kilku minut poprzedzających właściwą katechezę dla dzieci, w której rodzice uczestniczą.¹³⁶

Od kilku lat w szkolnictwie podstawowym zostały wprowadzone wcześniejsze zapisy dzieci do kl. I. Ich celem jest nie tylko zarejestrowanie dziecka i wciągnięcie go na listę uczniów, ale także zorientowanie się przyszłych wychowawców o poziomie kandydatów i ich przygotowaniu do pobierania systematycznej nauki, co pozwoli poznać środowisko z którego dzieci pochodzą.¹³⁷

Podobnie też powinien postępować katecheta wykorzystując ten moment jako okazję do zdobycia informacji o środowisku, rodzinie, jej problemach, dziecku. Okazja ta często jest niewykorzystywana. Należałoby poświęcić więcej uwagi zapisom i więcej czasu na rozmowę duszpasterską z rodzicami. Rozmowa taka powinna odbyć się w atmosferze serdeczności, życzliwości, wyrozumienia i prawdy. Służą temu: dobrze dobrany czas i miejsce niezbyt krępujące. Ten pierwszy kontakt dobrze przygotowany i przemyślany może zapoczątkować dobrą współpracę.¹³⁸ Jeśli coś takiego nie miało miejsca w klasie pierwszej, albo gdy zmienił się katecheta, można to uczynić w roku przygotowania do Pierwszej Komunii św., kiedy zainteresowanie dzieckiem ze strony rodziny jest duże.

Okazją do włączenia rodziców we współpracę są chwile sakramentalnego spotkania z Kościołem czy to osobiste, czy przez dzieci - uczy ogólna instrukcja katechetyczna *Directorium Catechetarum Generale*. Wylicza ona przygotowanie do sakramentu małżeństwa, chrztu, bierzmowania, sakramentu chorych, pogrzeb i Pierwszą Komunię św.

Postępując dalej w kształtowaniu współpracy można włączyć rodziców jakby "przy okazji". Okazją taką mogą być uroczystości połączone z występami dzieci, konkursy, itp. Doświadczenie uczy, że rodzice są skłonni ponieść nawet pewne ofiary by usłyszeć swoje

¹³⁵ por. R. Kamiński, art. cyt., s. 320.

¹³⁶ por. Z. Czerwiński, *Katechizacja dorosłych w Polsce*, *Wiadomości Diecezji Lubelskiej* 51 (1977), s. 148.

¹³⁷ por. A. Rosnowska, *Współpraca wychowawcza szkoły z rodzicami (w klasie I-VII)*, Warszawa 1975, s. 25.

¹³⁸ por. J. Wilk, *Rodzina a katecheza*, HD 1 (1974), s. 321.

dzieci. W stosownym dobrze przemyślanym momencie, już bez udziału dzieci należy przeprowadzić ciekawą pogadankę wychowawczą. Obu-
dzi ona zainteresowanie, wzmoże ciekawość i potrzebę dalszych spo-
tkań. W kolejnych spotkaniach pogłębialmy i poszerzamy tematykę wy-
chowawczą. Jednocześnie próbujemy przejść z pozycji prezentacji do
dialogu i dyskusji. Punktem wyjścia może być film o tematyce wycho-
wawczej z równoczesnym komentarzem urywka odpowiedniej lektury
czy wypadki zaobserwowane w codziennym życiu. Prezentacja musi
być przygotowana i przeprowadzona ciekawie, w sposób niepozwalają-
jący uczestnikom zostać biernym. Tego typu dyskusje spotkania muszą
odbywać się regularnie, co pewien czas np. 1 raz w miesiącu w ustalo-
nym dniu i o określonej godzinie. Następnie na takie spotkanie zapra-
szamy specjalistów z poszczególnych dziedzin: psychologa, pedagoga,
lekarza i omawiamy możliwie wszechstronnie problemy, na które ro-
dzice mają zapotrzebowanie.¹³⁹

Skutkiem pozytywnym tej pracy mogą być seminaria o rodzi-
nie. W ramach tych spotkań bardzo korzystne wydają się dyskusje tzw.
"okrągłego stołu", w których udział biorą rodzice, specjaliści, a także
młodzież i duszpasterze.¹⁴⁰ Taki skutek można uzyskać tylko w niektó-
rych i jeszcze raczej nielicznych parafiach. Nie należy ograniczać się
jednak do kształcenia religijnego poprzez wyłączone przekazywanie
choćby najbardziej rzeczowych informacji. Grupy te powinny wspólnie
przeżywać szukanie Prawdy, spotykać się w liturgii, szczególnie Eu-
charystycznej oraz na medytacji Słowa Bożego.¹⁴¹

Najczęściej spotykana u nas formą kontaktu bezpośredniego są
tzw. "wywiadówki" katechetyczne. Pozytywną stroną tych spotkań jest
to, że rodzice pozanają się między sobą, ponieważ spotkania te obej-
mują zazwyczaj klasy szkolne¹⁴². Najczęściej ich zadaniem jest poin-
formowanie rodziców o wynikach uczniów, często o trudnościach wy-
chowawczych, o prowadzeniu zeszytów i opanowaniu materiału pa-
mięciowego. Powszechnym jednak zadaniem, w tym także i rodziców
jest wyjście poza krąg bardzo schematycznego sposobu działania¹⁴³.
Spotkanie "wywiadowkowe" jest okazją do pedagogizacji rodziców
przez konferencje, lektury, rozmowy. Dobrze byłoby, gdyby one od-
bywały się częściej i zachęcały do współpracy. Szkic tematów spotkań
katechetycznych z rodzicami uczniów podaje DCG. Są to problemy
centralne, na które szuka odpowiedzi każdy dorosły obserwujący w
świecie wiary zmiany społeczne i kulturalne dzisiejszej społeczności.

¹³⁹ por. J. Wilk, art. cyt., s. 33.

¹⁴⁰ por. P. Poręba, Pedagogizacja rodziców, *Studia Warmińskie* 6 (1969), s. 423; Z. Czerwiński,
Katechizacja dorosłych, *AK* 3 (1978), s. 414.

¹⁴¹ por. J. Bagrowicz, Z problematyki katechizacji dorosłych, *AK* 2-3 (1979), s. 210.

¹⁴² por. J. Gracja, Katechizacja dorosłych poprzez katechizację rodziców, *Kat.* 5 (1981), s. 218.

¹⁴³ por. J. Wilk, art. cyt., s. 35.

Można do nich zaliczyć potrzebę wyjaśnienia dzisiejszych wymogów religijnych i moralnych, wzajemnych powiązań pomiędzy działalnością doczesną a działalnością kościelną oraz racjonalnych podstaw wiary. Ważnymi i interesującymi tematami są: problem Boga i religii, współczesna lektura Biblii według naukowej egzegezy, problem zbawienia religijnego w porównaniu ze zbawieniem czysto ludzkim i historycznym, krytyka Kościoła instytucjonalnego, krytyka religii, problem zła i cierpienia, grzech i pokuta, oraz Eucharystia i Ewangelia¹⁴⁴. W ramach konferencji dla rodziców należy podać podstawowe zasady pedagogiki religijnej, głównie te elementy, których prawidłowe ukształtowanie ma zasadniczy wpływ na późniejszy kształt wiary dorosłych np. wychowanie do właściwego obrazu Boga, modlitwy. Tematykę można poszerzyć o charakterystykę religijną dziecka w określonym wieku¹⁴⁵.

Treść spotkań może być poświęcona trudnościom wychowawczym na jakie napotykają katecheci i rodzice. Tematyka wychowawcza jest dobrym punktem wyjścia do spotkań. Spotkanie takie dobrze jest prowadzić dialogowo. Przychodzący na spotkania rodzice mają bogate doświadczenie związane z wychowaniem, mogą mieć również wiele wątpliwości co do wiary. Często związane są one z rokiem liturgicznym, postawą religijną, liturgią, Pismem Św. Podczas spotkań tych należy zapoznać rodziców z programem, przedstawić jego założenia, sposób prowadzenia katechez z dziećmi. Na spotkaniach z rodzicami trzeba omawiać tematy z wyprzedzeniem. Zanim dziecko spotka się z jakimś tematem w szkole, będzie go znało już z życia rodziny. Będzie to próba wspólnego poszukiwania właściwych form późniejszego przekazu treści religijnych przez rodziców w domu, a przez katechetę na katechezie¹⁴⁶. Bagrowicz pracę taką nazywa cyklem korelacyjnym z programem katechetycznym w odróżnieniu od problemowego, który był przedstawiony wcześniej¹⁴⁷.

W niektórych parafiach do prowadzenia konferencji z rodzicami wykorzystuje się obecność rodziców przyprowadzających dzieci na katechizację. W czasie trwania katechezy dla dzieci zaprasza się rodziców do innej salki, gdzie mogą uczestniczyć w zorganizowanym dla nich spotkaniu¹⁴⁸.

¹⁴⁴ por. J. Gavaert, *Koncepcja katechezy dorosłych*, AK 2-3 (1979), s. 166-178.

¹⁴⁵ por. P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1978, s. 210.

¹⁴⁶ por. J. Gracł, *Spotkania duszpasterskie z rodzicami*, Kat. 5 (1980), s. 215-217.

¹⁴⁷ por. J. Bagrowicz, *Kierunki formacji w przygotowaniu do Pierwszej Komunii Św.*, AK 2 (1975),

s. 323.

¹⁴⁸ por. Z. Czerwiński, *Katechizacja dorosłych w Polsce*. *Wiadomości Diecezji Lubelskiej* 51(1971),

s. 148.

Przedstawimy teraz projekt programu takiego spotkania. Spotkanie to można rozpocząć wspólną modlitwą w określonej intencji. Drugi punkt spotkania to wykład omawiający w różnych aspektach funkcjonowanie Kościoła domowego i kształtowanie przez rodziców postaw chrześcijańskich swoich dzieci. Wykład ten ma dawać rodzicom nową pozytywną wiedzę, zachętę do wysiłków i prowokować do rozmowy. Może go wygłosić zaproszony prelegent, kapłan lub ktoś z rodziców. Następną część stanowią aktualne uwagi i życzenia katechety. Po spotkaniu takim powinna być okazja do indywidualnych rozmów z duszpasterzem o sprawach, na które konkretni rodzice mają zapotrzebowanie¹⁴⁹. Jeżeli takich spotkań nie organizujemy z różnych względów, trzeba wyznaczyć określony dzień tygodnia na rozmowy indywidualne z rodzicami dzieci katechizowanych¹⁵⁰.

Swoistą formą bezpośredniej współpracy są odwiedziny. Rozumiemy przez to celowe wyjście ku rodzinie dziecka. Plonem tego kroku jest lepsze poznanie środowiska, nawiązanie więzi, na której można później budować współpracę. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na pewne szczegóły, które o tym mogą decydować: odpowiedni dzień, godzina, płaszczyzna dialogu i przyjaźni¹⁵¹. Wszystkie spotkania duszpasterza z rodzicami powinny mieć charakter roboczy, planujący wychowanie religijne na najbliższy okres i zbierający doświadczenia wychowawcze osiągnięte dotychczas. Dlatego niech będzie to czas dialogu, wymiany poglądów, troski i czynnego zaangażowania, a nie tylko "biernego wysłuchiwanie". Wyłonią się z pewnością sprawy, które mogą zainteresować wszystkich zarówno duszpasterza jak i rodziców, będzie można je wspólnie przedyskutować. Poglębi to poczucie wspólnoty¹⁵².

Przechodzimy teraz do omówienia drugiej grupy form współpracy realizującej się poprzez kontakty pośrednie. Formą takiego kontaktu jest wspólnotowe spotkanie w liturgii zarówno Mszy św. jak i nabożeństw.

Jan Paweł II naucza, że: "Modlitwa stanowi integralną część życia chrześcijańskiego ujmowanego w jego integralności i w tym co stanowi jego centrum, co więcej, jest częścią naszego człowieczeństwa"¹⁵³. Właściwymi nauczycielami modlitwy są rodzice. "Na mocy swej godności i misji kapłańskiej właściwej wszystkim ochrzczonym rodzice chrześcijańscy

¹⁴⁹ por. H. Wistuba, *Współpraca katechety z rodzicami*. Kat. 2 (1979), s. 161.

¹⁵⁰ por. B. Nowak, *Rodzina a katecheza pierwszokomunijna*. Kat. 3 (1980), s. 131-133; H. Wistuba.

Współpraca katechety z rodziną. Kat. 2 (1979), s. 60-65.

¹⁵¹ por. E. Materski, *Refleksje nad „odczytywaniem” dzieci i młodzieży przez katechetów*. Kat. 2 (1978), s. 54.

¹⁵² por. J. Tluchoński, *Katecheci potrzebują rodziców*, *Więź* 4 (1971), s. 116.

¹⁵³ FC 62.

mają szczególne zadanie wychowania dzieci do modlitwy - wprowadzenie ich w stopniowe odkrywanie Bożego misterium i nauczanie o sobistej z Nim rozmowy¹⁵⁴. I jeszcze dalej idąc papież w swym nauczaniu stwierdza, że: "na mocy posługi wychowywania rodzice poprzez przykład własnego życia są pierwszymi głosicielami Ewangelii wobec swoich dzieci. Co więcej, modląc się z dziećmi i czytając z nimi Słowo Boże włączają dzieci poprzez stopniową inicjację chrześcijańską do Ciała Eucharystycznego i kościelnego - Chrystusa stają się rodzicami w pełni, nie tylko rodzicami życia fizycznego ale i tego, które przez odrodzenie Ducha Św. płynie z krzyża i zmartwychwstania Chrystusa"¹⁵⁵.

Rodzice i parafia mają w czasie spotkań duszpasterskich przygotowywać do pełnego rozumienia i uczestniczenia we Mszy św. i nabożeństwach liturgicznych, albowiem Eucharystia jest sakramentem wspólnotowym i społecznym, Sakramentem jedności i związkiem miłości. Nabożeństwa liturgiczne mogą być adresowane np. do dzieci, młodzieży, chorych, pracowników oświaty czy służby zdrowia i będą one pełniły znaczącą rolę w tworzeniu wspólnoty między Bogiem a człowiekiem i między człowiekiem a człowiekiem.

Doskonałym środkiem ułatwiającym współpracę parafii z rodziną są publikacje o charakterze popularnym z zakresu psychologii, pedagogiki, religii, podręczniki dla fachowców a przede wszystkim katechizmy. Zaopatrzenie rodziców w odpowiednie książki wymaga wiele trudu. Należałoby więc zorganizować w bibliotekach parafialnych wypożyczalnię książek zalecanych rodzicom. Trzeba im dać lekturę dla nich interesującą. Główny nacisk położony powinien być na literaturę religijną, a także popularno-naukową. Ta problematyka powinna obejmować całość wiedzy religijnej. Na czoło wysuwa się Pismo Św., postać Chrystusa, elementarz egzegezy, historia Kościoła, podstawy filozofii i teologii, teologia moralna i liturgika¹⁵⁶. Ubogacające jest też czytelnictwo czasopism religijnych, dlatego trzeba poinformować o ich istnieniu, podać tytuły i tematykę, zachęcić do sięgania po nie. Książki i broszury, które polecamy rodzicom trzeba omówić albo wprost zareklamować na spotkaniach z rodzicami¹⁵⁷.

Pośrednim skutkiem współpracy duszpasterza z rodziną jest uczniowski zeszyt do religii. Może on stać się łącznikiem między katechetą a rodziną. Służyć może nie tylko jako przenośnik informacji o

¹⁵⁴ FC 60; por. CT 36; por. KK 10.

¹⁵⁵ FC 39.

¹⁵⁶ por. J. Tluchowski, art.cyt., s. 118.

¹⁵⁷ por. J. Wilk, art. cyt., s. 34; E. Majcher, Współpraca rodziców w katechezie parafialnej. Kat. 5 (1971), s. 208.

postępach dziecka, lecz również w celu zaproponowania rodzicom określonych zadań¹⁵⁸.

Katecheci czasami wymagają, aby rodzice przeglądali zeszyt ucznia, niekiedy chcą podpisów rodziców pod każdą lekcją¹⁵⁹.

Sprawdzoną formą współpracy dosyć łatwą jest wykorzystywanie gablot, które znajdują się obok kościoła. Można tam umieścić informacje o różnych spotkaniach oraz informacje dla rodziców o katechizacji parafialnej. A więc miejsce, czas oraz aktualnie przerabiane tematy z załączoną prośbą, aby rodzice zechcieli przedłużyć treść katechezy w spotkaniach rodzinnych. Można też dołączyć sugestie zastosowania praktycznego zawarte w DB 30 i 2 oraz DA 26 mówiące, że w pracy duszpasterskiej duchowieństwo winno być wspierane przez katolików świeckich. Odnosi się to również do współdziałania w organizowaniu nauki chrześcijańskiej. Dlatego dobrze byłoby utworzyć radę katechetyczną. Grupę tę otoczyć szczególną opieką i nawiązać z nią ściślejszą współpracę. Współpraca ta miałaby na celu: ułatwienie katechecie współpracy z ogółem rodziców, troskę o regularne uczęszczanie dzieci na katechizację, omawianie różnych uroczystości: opłatek, rekolekcje, dni skupienia, troska o pomoce katechetyczne, pomoc dzieciom opóźnionym w katechizacji czy sprawiającym trudności wychowawcze¹⁶⁰.

Cały wysiłek duszpasterski parafii jest działalnością społeczno-charytatywną, która powinna być zorganizowana. Uwzględnia ona nie tylko potrzeby społeczne i materialne całej parafii i poszczególnych grup, ale również ma na uwadze doraźną pomoc udzielaną rodzinie. Trzeba nie tylko roztoczyć opiekę nad potrzebującymi, ale także dopilnować, aby w sposób racjonalny skorzystano z udzielonej pomocy. Zorganizowana działalność charytatywna zapewnia ciągłość pomocy, jest bardziej celowa i ma wpływ na formację swych członków.

Przedstawiony problem spotkań okolicznościowych prowadzi do wniosku, że są one bardzo potrzebne, wymagają dużo dobrej woli, czasu i trudu zarówno ze strony parafii jak i rodziny. Wiele z nich było praktykowanych od dawna. W obecnych czasach tworzy się wiele nowych form spotkań duszpasterskich. Przyczyną tego jest nowe spojrzenie na Kościół jako Lud Boży, które wprowadził Sobór Watykański II. Czynna miłość bliźniego przyczynia się do budowania Kościoła jako wspólnoty.

¹⁵⁸ por. J. Wilk, art. cyt., s. 36.

¹⁵⁹ por. J. Bagrowicz, Współpraca rodziców z katechetami. Tygodnik Powszechny 23 listopada 1975r. s. 4.

¹⁶⁰ por. E. Majcher, art. cyt., s. 208.

Rozdział III

Rola rodziny i parafii w odwiedzinach duszpasterskich

Owiedziny duszpasterskie są spotkaniami Kościoła domowego z Kościołem parafialnym i wspólną realizacją celów obu (wspólnot) głównych podmiotów wychowawczych. W nieniejszym rozdziale pracy ropatrzmy zadanie rodziny w wychowaniu religijnym człowieka. Przybliżymy podstawy teologiczne, postulaty Soboru Watykańskiego II oraz współczesne nauczanie Jana Pawła II. Zapoznamy się z charakterystycznymi dla Kościoła cechami i specyficznymi elementami życia religijnego, które przekształcają daną grupę osób, a więc tym samym i rodzinę we wspólnotę Kościoła. Jest to obecność Słowa Bożego i odpowiedź człowieka na Słowo Boże tj. przemiana wewnętrzna człowieka na lepsze, czyli metanoia, życie sakramentalne i modlitwa oraz miłość wzajemna członków wspólnoty kościelnej, świadectwo służby i współpraca rodziny z parafią, diecezją i papieżem. Przypatrzmy się różnym funkcjom wychowawczym rodziny, a głównie atmosferze domowej. Właściwe poznanie i stosowanie poleceń doprowadzi do prawidłowego przeżywania wizyt duszpasterskich i autentycznej współpracy. W drugim paragrafie ropatrzmy pozycję rodziny w życiu parafii. Poznamy zadania Kościoła parafialnego jako bezpośredniej instytucji organizującej wizyty duszpasterskie. Prawidłowo ukształtowana rodzina chrześcijańska, będąc "Kościołem w miniaturze" bierze udział w funkcjach, które pełni cały Kościół powszechny. Są nimi: funkcja kapłańska, prorocka i królewska.

Praca będzie kończyła się wnioskami i postulatami zachęcającymi do współpracy Kościoła domowego z Kościołem parafialnym w wypełnieniu dzieła ewangelizacji oraz swoich misji.

Nowe spojrzenie na Kościół i rodzinę przedstawione przez Sobór Watykański II pokazuje rolę tych wspólnot uwzględniając obrazy biblijne i wielowiekową tradycję. Wskazuje na zadanie rodziny w kształtowaniu prawidłowej atmosfery odwiedzin duszpasterskich.

§1. Zadania rodziny

W czasach apostołskich życie chrześcijańskie zawiązywało się we wspólnotach rodzinnych, domowych i sąsiedzkich. Mówi o tym św. Paweł - Kol 4,15; Rz 16,5; 1Kor 16,9; a w liście do Efezjan 5, 21-32 małżeństwo chrześcijańskie jest przedstawione jako znak uobecniający w sposób stały miłość Chrystusa do Kościoła i miłość Kościoła do Chrystusa. Na tym polega "tajemnica wielka" chrześcijańskiego małżeństwa (Ef. 5,32). Już w Nowym Testamencie widzimy rodzinę nie tylko jako pierwotną komórkę rzeczywistości kościelnej, w której dokonuje się zbawienie - rodzina ma swoje miejsce tam, gdzie ojciec, matka i dzieci żyją z wiary - gdzie wciąż rodzina stanowi spełnienie Kościoła. Pierwszym etapem zawiązywania rzeczywistości kościelnej w rodzinie stanowi małżeństwo. Według Ewangelii człowiek jest wezwany do miłości, która rozwija się należycie dzięki wierze. W małżeństwie spełnia się m.in. owo powołanie człowieka do wewnętrznej miłości, która zdoła przetrwać dzięki gotowości do przebaczenia. Taka miłość jest możliwa tylko we wspólnocie z Chrystusem. Dopiero w perspektywie nadprzyrodzonej małżeństwo może stać się miejscem i znakiem zbawienia dla małżonków, a w konsekwencji dla ich dzieci. Historia zbawienia objawia nam Boga, który w przymierzu i poprzez przymierze utrzymuje więź z ludźmi. W Nowym Testamencie Bóg spełnia ów przyobiecany zamiar poprzez więź Chrystusa z Kościołem. Jego odzwierciedlenie ma wyrażać każdorazowe przymierze małżeńskie. Już w relacji biblijnej o stworzeniu spotykamy zapowiedź małżeńskiego przymierza: "Przyłgnie mąż do żony i będą dwoje w jednym ciele" (Rz 2, 24). Porządek stworzenia staje się porządkiem przymierza, zaś w tym stwierdzeniu domyślamy się zapowiedzi prorocstwa skierowanego ku przymierzu Chrystusa z Kościołem, które porządek stworzenia przekształca w porządek zbawienia.¹⁶¹

Sakramentalność małżeństwa jest samą jego istotą. Znaki oddziałującej mocy sakramentu polegają na wzajemnym oddaniu małżonków, wypływającym przede wszystkim z wiary i miłości. Sakrament obejmuje nie tylko początek małżeństwa, ale przenika całość życia małżeńskiego. Oddanie jakie tkwi u podstaw więzi małżonków winno stanowić znak ofiarnego oddania się Chrystusa - z nimi łączy się

¹⁶¹ por. J. Krucina, *Rodzina - miejsce ewangelizacji*, w: *Ewangelizacja*, Wrocław 1980, s. 303; E. Weron, *Apostołska funkcja rodziny*, HD 2 (1979), s. 135.

obietnica zbawienia, która dokonuje się poprzez wiarę w moc Słowa Bożego - w moc nadprzyrodzonej łaski.

Warto zwrócić uwagę, że sakrament małżeństwa, w odróżnieniu od innych sakramentów jest znakiem stałym. To znaczy, że znak sakramentalny miłości Chrystusa do Kościoła i odwrotnie trwa tak długo jak żyją małżonkowie. Tak więc znak sakramentu małżeństwa, jako "znak skuteczny" pomnażający łaskę uświęcającą i dający prawo do łask uczynkowych, realizuje się stopniowo przez całe życie małżonków, aż do chwili zgonu jednego z nich.

Sakrament małżeństwa dający początek rodzinie jest więc nieustannym źródłem Chrystusowej łaski, a zatem w sposób sakramentalnie widzialny uobecnia miłość Chrystusa do Kościoła i do całej rodziny ludzkiej. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera fakt, że Chrystus swoją publiczną działalność rozpoczyna od godów weselnych w Kanie Galilejskiej. Tam właśnie - jak zaznacza św. Jan Ewangelista - Jezus po raz pierwszy "objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie" (J. 2,11)¹⁶²

Nic więc dziwnego, że rodzina chrześcijańska odzwierciedla na swój sposób istotne cechy Kościoła, jakim są jedność, świętość, powszechność i apostołskość. W związku z tym teologia prawosławna nazywa rodzinę "tajemniczą ikoną Kościoła", a przez to tajemniczą ikoną Chrystusa i Boga.¹⁶³

Pod koniec IV wieku św. Jan Chryzostom w jednej z homilii wyjaśniających tekst Dziejów Apostolskich napisał: "I nocą nawet... wstawaj, klękaj i módl się... Trzeba, aby twój dom był stale domem modlitwy, Kościołem"¹⁶⁴

Owa idea rodziny jako domowego Kościoła została wydobyta i mocno zaakcentowana w dokumentach Soboru Watykańskiego II i w nauczaniu ostatnich papieży. Ideę tę podjęto w wielu opracowaniach teologicznych. Przemiany zachodzące we współczesnym świecie, w życiu szerokich mas ludzkich coraz bardziej skłaniają do zainteresowania problemem rodziny. Wchodzi on również w sferę zainteresowań badaczy z różnych dziedzin nauki i obserwatorów zjawisk społecznych. Mówi się nawet o "fermencie intelektualnym" wokół zagadnień rodziny o "eksplozji zainteresowań tematyką rodzinną".

Badania etnologiczno-socjologiczne wykazują, że rodzina znajduje się u podstaw całego porządku społecznego. Ta koncepcja nabrała szczególnie aktualności w XIX wieku. Myśliciele i działacze społeczni wykazali, że rodzina jest nieodzownym fundamentem każdej społeczności, że jest pierwszym i podstawowym zabezpieczeniem ca-

¹⁶² por. E. Weron, art. cyt., s. 134.

¹⁶³ por. P. Jewdokimow, art. cyt., s. 289-290.

¹⁶⁴ por. J. Wysocki, Rytuał rodzinny, Olsztyn 1981, s. 11.

tego organizmu społecznego, iż każde dobre społeczeństwo to nic innego, jak zjednoczenie rodzin dla ich wspólnego dobra.¹⁶⁵

Ostatni Sobór odpowiadając na potrzeby współczesnego świata i rodziny dość szeroko zajął się tym zagadnieniem. Wynikiem prac było nowe spojrzenie na Kościół jako Lud Boży. Pierwszy projekt schematu soborowego o Kościele, będący odbiciem średniowiecznego porządku stanowego, rozpoczynał się od hierarchii, papieża i biskupów. Taki był obraz Kościoła ostatnich czasów: właściwy Kościół to papież z biskupami, może też z kapłanami. Do nich jest dołączony lud chrześcijański. W tym znaczeniu św. Bernard mówi o "Kościele cielesnym", którego zadaniem było milczeć, słuchać, dawać się prowadzić.

Dlatego wielkim przeżyciem na Soborze było to, kiedy się podniosły głosy przeciwko temu projektowi, kiedy kardynał Frings i inni Ojcowie wykazywali, jak teologiczne wypowiedzi Biblii, Ojców Kościoła i średniowiecznej teologii zostały pominięte w schemacie i dlatego projekt nie jest prawdziwie katolicki. Schemat przekształcono w sposób następujący: najpierw jest mowa o całości Ludu Bożego, do którego należą wszyscy członkowie Kościoła; potem dopiero mówi się o hierarchicznej strukturze Kościoła, zwłaszcza o urzędzie biskupim, który uważa się za służbę ludowi Bożemu. Zmienia się więc ogólne nastawienie ludzi do biskupów i kapłanów. Na pierwszy plan wysuwa się to co jest wspólne. Nie oczekuje się wszystkiego od kierownictwa kościelnego, ale współodpowiedzialnością za Kościół i świat obarcza się wiernych. Co więcej powstaje świadomość, że życie Kościoła, jest kierowane przez urząd i przez charyzmaty, to znaczy przez specjalne dary Łaski, które u poszczególnych jednostek są bardzo różne i są im dane dla zbawienia całego Kościoła. Charyzmat jest "kwasem Kościoła", urząd zaś funkcją porządkującą.¹⁶⁶

Efektom nowego spojrzenia na sprawę Kościoła i rodziny są następujące dokumenty: Dekret o apostołstwie świeckich, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, Konstytucja o liturgii świętej, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym i Konstytucja dogmatyczna o Kościele.

W chrześcijaństwie wzmocnił się związek rodziny z Kościołem za pośrednictwem sakramentu małżeństwa. Myśl ta potwierdza się w sformułowaniach Soboru i autorów chrześcijańskich. Powtarzały się określenia rodziny: "komórka Kościoła", "mały Kościół", początek Kościoła", "Kościół w miniaturze", "Kościół domowy", "tajemnicza jedność", "płodna miłość pomiędzy Chrystusem a Kościołem"

¹⁶⁵ por. Cz. Strzeszewski, Wstęp do katolickiej etyki społecznej, Lublin 1958, s. 109-167.

¹⁶⁶ por. K. Tilmann, Kształtowanie życia chrześcijańskiego w duchu Soborowym, Kat. 6 (1967), s. 250.

Współpracę między Kościołem domowym i Kościołem parafialnym zdecydowanie eksponuje nieustrudzony Duszpasterz Kościoła Powszechnego i całej rodziny ludzkiej Ojciec Św. Jan Paweł II.

W uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata dn. 22 listopada 1981r. wydał Adhortację apostolską "Familiaris Consortio", poświęconą zadaniom rodziny chrześcijańskiej. Ten wspaniały dokument jest owocem i ukoronowaniem prac ostatniego Synodu Biskupów, który odbył się w Rzymie w dn. 26 września do 25 października 1980 r. Ojciec Św. pisze tam między innymi: "... do rodziny chrześcijańskiej będzie należała troska o to, by również w domu obchodzić w formie stosownej dla jej członków okresy i święta roku liturgicznego. Celem przygotowania i przedłużenia w domu kultu sprawowanego w Kościele, rodzina chrześcijańska sięga do modlitwy prywatnej."¹⁶⁷ oraz "Po zawarciu sakramentalnego małżeństwa, dwoje ludzi rozpoczyna swą codzienną wędrówkę... ku pełnemu objawieniu i realizacji Królestwa Bożego". Wiernym przyjacielem, który pragnie im służyć i iść z każdą rodziną "krok w krok na różnych etapach jej formowania i rozwoju"¹⁶⁸ niech będzie niniejsza książka. Przekazuję ją w ich ręce z głębokim przekonaniem, "że przyszłość ewangelizacji zależy w wielkiej mierze od Kościoła domowego"¹⁶⁹

Rodzina jest pierwszym, naturalnym i koniecznym środowiskiem wychowawczym. Rodzice jako wychowawcy posiadają łaskę, która wzmacnia ich naturalne prawo, będące dla nich przywilejem i obowiązkiem prowadzenia dzieci przez pełnię rozwoju osobowego, aż ku ostatecznemu celowi. Ta rola jest "szczególnym kapłaństwem", a prawo rodziców jest osobiste i tak nierozłącznie związane z ich rodzicielstwem, że Kościół nie ma prawa wbrew woli rodziców chrzcić ich dzieci czy też rozpoczynać kształcenie religijne, chyba że dzieci dorastające same pragną poznać religię.

Stąd Pius XII w encyklice "Mystici Corporis" nauczał, że bez rodzinnego "wychowania religijnego dzieci - Ciało Mistyczne byłoby narażone na poważne niebezpieczeństwa". Sobór w Konstytucji dogmatycznej o Kościele przypomina, że: "w tym domowym Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla swoich dzieci zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie."¹⁷⁰ Taka postawa życiowa rodziców jest środkiem przy pomocy którego "dają oni wszystkim przykład nieustrudzonej i szlachetnej miłości i stają się świadkami i współpracownikami płodności Matki - Ko-

¹⁶⁷ FC 61.

¹⁶⁸ tamże.

¹⁶⁹ tamże.

¹⁷⁰ KK 10.

ściola, na znak i na uczestnictwo w owej miłości jaką Chrystus umiłował oblubienicę swoją i wydał za nią samego siebie.¹⁷¹

Spełniając swoją funkcję domowego Kościoła "rodzina chrześcijańska pełnym głosem oznajmia zarówno obecne cnoty Królestwa Bożego, jak i nadzieję błogosławionego żywota (...) przykładem i świadectwem swoim (...) oświeca tych co szukają prawdy"¹⁷² Apostolstwo zatem wspólnoty rodzinnej ma wpływ na szersze środowisko społeczne, a jej ewangelizacja "nabiera swoistego charakteru i swoistej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu"¹⁷³

Rodzina zatem, jako Kościół domowy realizuje wartości płynące z płodnej miłości Chrystusa do Kościoła oraz kształtując ludzi religijnych, jest - według sformułowania Horinga - "zasadniczą komórką zawsze odradzającego się i odmładzającego się Ludu Bożego Kościoła."¹⁷⁴

Sprawy małżeńskie i rodziny należą do najważniejszych, a dziś szczególnie trudnych problemów życia ludzkiego. Sobór Watykański II stawia je na czele zagadnień palących, które budzą powszechną troskę¹⁷⁵. Jednocześnie Sobór wyraził poparcie należytej godności małżeństwa i rodziny, dając obszerny wykład zasad ukształtowanych w świetle nauki Chrystusa, mogących doprowadzić do znalezienia rozwiązań tych trudnych problemów życiowych.¹⁷⁶

Podsumowując należy stwierdzić, że pierwszorzędne znaczenie w całokształcie wychowania religijnego podkreślają dokumenty ostatniego Soboru¹⁷⁷ oraz inne dokumenty Stolicy Apostolskiej.¹⁷⁸

Następnym istotnym zadaniem rodziny chrześcijańskiej rozumianej jako "Kościół domowy" kształtującym zadanie rodziny w spotkaniach duszpasterskich jest religijne wychowanie dzieci. Prawo i obowiązek chrześcijańskiego wychowania zakłada chrzest dziecka. Rodzice którzy o chrzcie decydują, jednocześnie zobowiązują się do wychowania w wierze¹⁷⁹. Do wypełnienia tej funkcji uzdolniają i zobowiązują sakramenty przyjmowane przez rodziców, chrzest i Eucharystia,¹⁸⁰ bierzmowanie a szczególnie sakrament małżeństwa, podczas którego wyrażają chęć przyjęcia i po katolicku wychowania

¹⁷¹ KK 41.

¹⁷² KK 35.

¹⁷³ tamże.

¹⁷⁴ B. Horing, Nauka Chrystusa, Poznań 1963, t. III, s. 90.

¹⁷⁵ por. KDK 46.

¹⁷⁶ por. KDK 47-52.

¹⁷⁷ por. KK 11, 35; DA 11, 30; KDK 52; DWCH 3.

¹⁷⁸ por. FC 36, 40; CT 16.

¹⁷⁹ por. M. Kowalska, ... a dom swoje..., Kat. 4 (1960), s. 90.

¹⁸⁰ por. FC 57.

potomstwa¹⁸¹. Jest to niewątpliwie zadanie trudne i odpowiedzialne. Rodzice wypełniają to zadanie poprzez wytworzenie prawdziwie religijnej atmosfery w swoim domu oraz przykład życia, który udziela się ich dzieciom. W wychowaniu chrześcijańskim również ważna jest modlitwa, której najchętniej uczą się dzieci od modlących się rodziców.

Religijna atmosfera domu nacechowana miłością, radością i ofiarnością powinna towarzyszyć stale życiu rodzinnemu. Dlatego już od najmłodszych lat dziecko powinno być otoczone opieką i troską rodziców nie tylko na poziomie biologicznym, ale na psychicznym i duchowym. W prawidłowym kształtowaniu sumienia dziecka niezbędną jest pomoc rodziny.

Przedstawimy teraz rozwój religijno-moralny dziecka i postawę jaką powinni zająć rodzice.

E. B. Hurlock twierdzi, że dziecko rodzi się amoralne, w tym sensie, że nie zna jeszcze na tyle świata i relacji bytów, by wiedzieć co jest dobre a co złe. Cała aktywność dziecka wynika z potrzeb biologicznych i nie ma charakteru moralnego¹⁸². Małe dziecko nie ma świadomości winy z powodu postępowania. Nie mają dla niego znaczenia zasady dobra i zła przyjęte przez starszych. Jego zachowanie jest impulsywne. Rozróżnia tylko to, co jest przyjemne lub smutne. Zanim będzie mogło postępować w sposób moralny winno poznać co jest dobre, a co złe. Zapoznaje się z tym na podstawie tego czego uczą go rodzice, albo przez naśladownictwo bądź identyfikację osób z którymi jest w kontakcie.¹⁸³

Między 5-6 rokiem życia zaczyna odczuwać oprócz presji rodziców nacisk grupy rówieśniczej. Umie się jej podporządkować ale kieruje się nadal własną racją i autorytetem rodziców. Muszyński uważa, że około 9 roku życia opinie rówieśników przeważają nad opinią rodziców i one stają się czynnikiem najważniejszym na najbliższe lata.

Dalszy etap rozwoju moralnego (ok. 12 rok życia), to uwewnętrzenie norm moralnych, czyli tzw. interoryzacja. Pochodzi to stąd, że dziecko nie tylko ulega presji otoczenia, ale też uczestniczy w życiu grupy. Staje się więc zwolennikiem i obrońcą obowiązujących norm. W związku z tym zaczyna uważać je za własne. Uwewnętrzenie norm sprawia, że dziecko zaczyna odnosić je do swojego postępowania. Źródłem wewnętrznych napięć jest odtąd nie rozdźwięk między osobistym postępowaniem a oceną otoczenia, ale rozdźwięk tego po-

¹⁸¹ por. FC 38.

¹⁸² por. E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1961, s. 446.

¹⁸³ por. H. Muszyński, *Podstawy wychowania społeczno-moralnego*, Warszawa 1967, s. 65;
M. Żebrowska, *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1966, s. 288.

stępowania i uznanych norm. Występuje tu samoocena. Wg. H. Muszyńskiego tutaj należy uznać początek sumienia.¹⁸⁴

Skoro kształtowanie sumienia jest najbardziej uzależnione od wpływu rodziców, a następnie środowiska rówieśniczego to oddziaływanie parafii w tym urzędzie powinno być pośrednie, właśnie przez formowanie rodziny, by stworzyła korzystną atmosferę dla rozwoju i dała dobry przykład oraz wprowadziła dziecko w odpowiednią grupę rówieśników. Kościół powinien wspierać rodziców w wypełnieniu tego obowiązku. Przekazywanie wiadomości o Bogu i Chrystusie lepiej wpływa na formowanie sumienia niż nakazy i zakazy, które prowadzą do formalizmu oraz do statycznego pojmowania chrześcijańskiej moralności. Przeszkadzają również w wychowaniu do postawy personalnej i egzystencjalnej we współżyciu z Bogiem osobowym.¹⁸⁵

Należy mieć na uwadze prawdę, że stadium sumienia dziecięcego już się nie powtórzy, ale stanowić będzie bazę dalszego rozwoju. Sumienie dziecinne nie jest jednym z etapów sumienia uformowanego. Jest ono w dużej mierze elementem konstruktywnym całego życia¹⁸⁶. Dlatego nasze działanie musi być takie, by niczego w przyszłości nie kreślić, ale uzupełniać.

Dla uniknięcia niepowodzeń, wielu rodziców i wychowawców odżegnuje się od wczesnej formacji moralnej sumienia z podwoju wieku dziecka i trudności w przyswojeniu sobie nakazów moralnych. Unikają oni mówienia dziecku o winie i grzechu, co jest błędem, bo już dziecko 3-4 letnie interesuje się co jest dobre a co złe. Przy tym jest rzeczą zmienną, że siebie ocenia wcześniej niż innych¹⁸⁷.

Obowiązek moralnego wychowania dziecka zobowiązuje rodziców do zrozumienia dziecięcego świata radości i smutków, do dobrego przykładu obcując z dobrem, pięknem, radością i miłością¹⁸⁸. Należy unikać narzucania dziecku woli dorosłych bez uzasadnień (np. "Jak mama mówi, że nie wolno, to nie wolno"). Brak uzasadnień woli starszych wyobcowuje dziecko ze świata atrakcji, w którym sumienie mogłoby znaleźć warunki rozkwitu. Wychowanie gdzie samowola byłaby regułą, stałoby się jeszcze gorsze. Kaprys i niekontrolowany instynkt zająłby miejsce prawa. Nie można także dziecka stale upominać i ciągle wytykać mu jego grzechów. Dziecko przyzwyczaja się do poddania swojego postępowania osądowi drugih¹⁸⁹.

Rodzina będąc domowym Kościołem, sakramentalnym znakiem zjednoczenia z Bogiem i wspólnotą między braćmi oraz Bogiem,

¹⁸⁴ H. Muszyński, dz. cyt., s. 69-70.

¹⁸⁵ por. J. Cyman, Kształtowanie sumienia małego dziecka w rodzinie, Kat. 4 (1977), s. 163-165.

¹⁸⁶ por. M. Jakubiec, Wychowanie sumienia w pierwszych latach życia, Kat. 15 (1971), s. 61.

¹⁸⁷ por. M. Tomasiak, Psychologiczne podstawy kształcenia sumienia, Kat. 6 (1971), s. 260.

¹⁸⁸ por. J. Cyman, art. cyt., s. 164.

¹⁸⁹ por. M. Jakubiec, art. cyt., s. 62.

czyli - koinonią, charakteryzuje się specyficznymi elementami życia religijnego tworzącymi Kościół powszechny. Ich poznawanie i stosowanie realizuje się i sprawdza w spotkaniach duszpasterskich rodziny z parafią. Rodzice wprowadzając je w życie własnej rodziny spełniają zalecenie Soboru Watykańskiego II, aby tworzyć Kościół domowy oraz spełnić polecenie Chrystusa, aby "jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich." (Dz 4,32)

Głównym elementem życia religijnego jest zachowywanie Słowa Bożego. Kościół, do którego należymy, zrodził się z Ewangelii-Dobrej Nowiny o Zbawieniu. Chrystus zmartwychwstając wypełnił wszystkie pisma, wszystko co było o Nim napisane. Apostołowie odważnie głosili Słowo Boże. Dlatego "coraz bardziej... rosła liczba mężczyzn i kobiet przyjmujących wiarę w Pana" (Dz 5,14) Słowo Boże winno więc wejść do rodziny, musi być tam poznawane i realizowane. Ma się więc stać zasadą kształtującą życie całej rodziny i postawy tak rodziców, jak i dzieci. Unikniemy wówczas dwutorowości jako anomalii życia chrześcijańskiego. Polega ona na tym, że wiara idzie swoją drogą, a życie swoją. Konieczna jest więc ewangeliczna rewizja życia, czyli konfrontacja wizji rodziców i dzieci ze Słowem Bożym. Spotkanie duszpasterskie, obrzędy i zwyczaje rodzinne ułatwiają poznawanie Słowa Bożego¹⁹⁰.

Odpowiedzią na Słowo Boże jest też metanoia, pokuta czyli wewnętrzna przemiana człowieka na lepsze. Jezus publiczne nauczanie rozpoczął od wezwania do nawrócenia, do przemiany. "Jeśli pokutować nie będziecie..." mówi w innym miejscu Chrystus, "wszyscy zginięcie". Ma nas charakteryzować duch pokuty, czyli pragnienie ciągłego doskonalenia się.

Sakramentalne życie rodziny jest kolejną odpowiedzią na Słowo Boże. Wielkim wydarzeniem z tego okresu jest chrzest. Jego religijna oprawa od strony obyczajności życia rodzinnego oraz zacieśnienie więzi chrzcielnego powinowactwa z innymi rodzinami dostarcza wielu okazji do głębokich przeżyć religijnych¹⁹¹

¹⁹⁰ por. J. Wysocki, dz. cyt., s. 12.

¹⁹¹ por. E. Weron, art. cyt., s. 135.

Jan Paweł II naucza, że Eucharystia „jest ośrodkiem i szczytem całego życia sakramentalnego, poprzez które każdy chrześcijanin doznaje zbawczej mocy Odkupienia, poczynając od misterium Chrztu świętego...

Eucharystia buduje Kościół jako autentyczną wspólnotę Ludu Bożego, jako zgromadzenie wiernych naznaczone tym samym znakiem jedności, która była udziałem Apostołów i pierwszych uczniów Pana”¹⁹².

Jedynie pełny udział w Eucharystii „będący rezultatem naszej wiary w Zmartwychwstałego Chrystusa, odróżnia nas jako uczniów Chrystusa od innych ludzi. Szczególnie radośnie przeżywamy w rodzinach każdą niedzielę i każde święto, gdy bierzemy udział w Eucharystii. Rzeczywistością w rodzinie staje się stwierdzenie autora Dziejów Apostolskich „, Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie ” / Dz.2,42 / ¹⁹³

Obecnie odczuwa się niedosyt oraz potrzebę większego dowartościowania sakramentu bierzmowania. Zwraca się uwagę, że jest to sakrament wprowadzający w dojrzałość chrześcijańską. Powinien mieć więc charakter obrzędu inicjacji. Postuluje się, aby przesunąć granicę wieku jego przyjmowania na czas między wiekiem młodzieńczym, a okresem założenia własnej rodziny i podjęcia pracy zawodowej. Człowiek podobno jest wtedy bliżej faktycznej dojrzałości ludzkiej i potrzebuje szczególnego umocnienia na drodze życia chrześcijańskiego oraz szczególnej pomocy Ducha św. przy podejmowaniu wyboru powołania lub zawodu. Jest to Sakrament wprowadzający nie tylko w dojrzałość chrześcijańską, ale i w odpowiedzialność za Kościół”¹⁹⁴.

W wypadku choroby chrześcijanin korzysta z Sakramentu Chorych aby, otrzymać pomoc w cierpieniu. Pragnąc założyć rodzinę, zawiera sakrament małżeństwa, który udziela mu pomocy do dobrego wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzinnych. W rodzinie często budzi się i pielęgnuje powołanie zakonne lub kapłańskie, właściwie prowadzone życie sakramentalne ma wielką rolę w rodzinie, pozwala żyć łaską każdego przyjętego sakramentu. Jest również zadaniem do wykonania np. małżonkowie zawierający małżeństwo mają objawiać światu miłość Chrystusa i Kościoła.

Następną odpowiedzią na Słowo Boże jest modlitwa, tak indywidualna jak i rodzinna. Apostołowie i uczniowie Chrystusa “trwali... w modlitwie” (Dz 2,42). Sobór Watykański II przypomina rodzinie to zadanie. Zachęca do modlitwy rodzinnej wspólnie zanoszonej do Boga¹⁹⁵ oraz do włączenia się w kult liturgiczny Kościoła¹⁹⁶. Nauczycielami i mistrzami modlitwy mają być dla dziecka rodzice. To w rodzinie dziecko po raz pierwszy doświadcza Boga właśnie poprzez modlitwę. Mały Kościół rodzinny (mikroeklezyja) sprawuje swoją modlitwę służbą Bożą na wzór liturgii Kościoła powszechnego. Ta co-

¹⁹² RH 20.

¹⁹³ por. J. Wysocki, dz. cyt., s. 13.

¹⁹⁴ por. E. Weron, art. cyt., s. 135.

¹⁹⁵ por. DA 11; KDK 48.

¹⁹⁶ por. DA 11.

dzienna liturgia rozpoczyna się od modlitwy porannej rodziców i dzieci. Realizuje się przez wspólną modlitwę przed posiłkiem, której przewodniczą rodzice, a od czasu do czasu dzieci według wieku oraz ich możliwości. Wprowadza to pewne urozmaicenie i ożywienie modlitwy wspólnotowej. Można ją rozbudowywać poprzez czytanie fragmentów Pisma Św. Do liturgii domowej umożliwiającą skupienie całej rodziny przynależy pacierz wieczorny. Należy włączać w nią dzieci już 3-4 letnie. "Dziecko chłonie i po swojemu rozumie nawet wielkie Boże tajemnice, a odpowiednio pouczane przeżywa może nawet głębiej niż dorośli obecność Boga"¹⁹⁷. Można też organizować modlitwę odmawiając wspólnie Różaniec i uatrakcyjniać go przez wprowadzenie krótkiego rozważania przed każdą tajemnicą różańcową. Papież Jan Paweł II prosi szczególnie o przywrócenie zwyczaju modlitwy "Anioł Pański" w intencji jego pontyfikatu. Stanowi to dodatkowy motyw, by w rodzinach polskich przywrócić tej modlitwie należne jej miejsce. Nie możemy zapomnieć o modlitwie psalmów. Dlatego proponowane są do odmawiania rodzinom przynajmniej niektóre fragmenty Liturgii Godzin jak np. jutrznia czy też nieszpory. W domu rodzinnym dziecko po raz pierwszy doświadcza Boga właśnie poprzez modlitwę. W rodzinie jako szkole modlitwy, dziecko zostanie przygotowane do pełnego udziału w modlitwie liturgicznej. Musi więc poznać modlitwę ustną, spontaniczną, myślną a nawet kontemplacyjną. Najlepszym wzorem mistrza modlitwy pozostanie dla nas zawsze Chrystus, który często całą noc spędzał na modlitwie. Naśladując Go będziemy stosować modlitwę przebiegłą, dziękczynną, uwielbienia czy też modlitwę prośb.

Następnym elementem konstytutywnym życia wspólnoty jest "agape" czyli miłość rodziny wyrażająca się we wzajemnym znoszeniu i przebaczeniu dla tworzenia wspólnoty. Sobór Watykański II wyrażnie stwierdza, że domowym sanktuarium Kościoła jest rodzina, między innymi "przez wzajemną miłość swych członków"¹⁹⁸. Agapa przejawia się również w trosce o człowieka chorego, w sprawianiu komuś radości itp.¹⁹⁹ Świadectwo (martyria), które ściśle łączy się z metanoią i agape jest również istotną cechą wspólnoty domowego Kościoła. Rzeczywistość nadprzyrodzona, przemiana, której dokonuje w nas Duch Św., nie jest tylko i wyłącznie naszą sprawą lecz całego Kościoła, całej wspólnoty i my o tym winniśmy zaświadczyć publicznie. Kiedy Chrystus uzdrowił człowieka opuchłego, pragnął on iść za Chrystusem. Nie usłyszał jednak zezwolenia lecz posłyszal polecenie: idź do swoich

¹⁹⁷ por. S. Wilkanowicz, *Życie religijne rodziny*, Znak 289-290 (1978), s. 900; F. Adamski, *Miłość,*

małżeństwo, rodzina, Kraków 1981, s. 418.

¹⁹⁸ DA II.

¹⁹⁹ por. J. Wysocki, dz. cyt., s. 14.

i rozpowiadał, co uczynił ci Pan. "Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana" (Dz 4,33).

W rodzinie szczególnie winna zaznaczyć się służba (diakonia) i być znakiem wspólnoty. Wzajemne służenie sobie mocno cementuje wspólnotę i umacnia jedność rodziny. Łączy się z nią również wspólnota dóbr materialnych, która może być zrealizowana w pełni w obrębie rodziny. Ilustruje to następujący obraz. Jezus przyszedł na ziemię jako sługa Jahwe. Przyszedł po to, "aby służyć". W dniu ostatniej wieczery umył nogi Apostołom i dał nam wzór jak mamy służyć.

Ostatnią cechą rodziny, bardzo istotną, która jej nadaje charakteru eklezjalnego jest otwarcie się ku wyższym, nadrzędnym wspólnotom tj. parafii, diecezji. Konieczna jest świadomość, że rodzina jako mała wspólnota stanowi komórkę żywą, ogniwo, które włączone jest w większą wspólnotę i ją tworzy. Kościół jako organizm żywych komórek Kościoła domowego tworzy wraz z innymi wspólnotami jedną wielką wspólnotę Kościoła²⁰⁰.

Tak ukształtowana rodzina chrześcijańska, będąc "Kościółem w miniaturze", bierze udział w funkcjach, które pełni cały Kościół powszechny. Są nimi: funkcja kapłańska, prorocka i królewska.

Rodzina chrześcijańska wypełni swoje posłannictwo i objawi się światu jako Kościół poprzez "wzajemną miłość swych członków, przez modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga", jeśli cała "włączy się w kult liturgiczny", a także przez czynne miłosierdzie świadczone "wszystkim braciom znajdującym się w potrzebie"²⁰¹. Spełniając te warunki rodzina uczestniczyć będzie "w przedsmaku liturgii doskonałej chwały"²⁰².

Wymienione wyżej elementy życia chrześcijańskiego wchodziły w skład tej rzeczywistości, którą określamy pojęciem liturgii rodzinnej czy też liturgii domowej. Są to: Msza św., sakramenty i sakramentalia.

Godne uwagi jest uwzględnienie w rozmowach domowych z dziećmi treści jakie niesie ze sobą rok liturgiczny. Umożliwi to poznanie i przeżycie istotnych treści chrześcijaństwa. Ważne jest to, że dziecko poznaje te treści nie w sposób schematyczny, ale okazyjny przyjmując je z głębszym entuzjazmem i osobistym zaangażowaniem²⁰³.

Świąteczną okazją są spotkania z duszpasterzami jest wizyta duszpasterska zwana kolędą. Przyjęcie kapłana we własnym domu jest aktem publicznego wyznania wiary, a zarazem znakiem jedności i żywej więzi Kościoła domowego z Kościołem parafialnym, a tym samym die-

²⁰⁰ por. J. Wysocki, dz.cyt., s. 15.

²⁰¹ DA 11.

²⁰² KDK 51.

²⁰³ por. M. Finke, Katecheza kerygmatyczno-liturgiczna, Kat. 6 (1962), s. 11-14.

cejalnym i powszechnym. Kapłan najczęściej w okresie Bożego Narodzenia składa wizytę w każdej rodzinie chrześcijańskiej jako domowym Kościele. W dawnej tradycji polskiej taką wizytę składali kapłani w rodzinach czasem już w Adwencie. Wizyta duszpasterska ma charakter małej liturgii sprawowanej w "domowym sanktuarium". O tym, że jest to spotkanie tradycyjne i praktykowane w dawnych wiekach świadczą relacje O.Kolberga: "Na kilka dni pierwej (tzn. przed wigilią Bożego Narodzenia) oczyszczają domy i zamiatają, a właściwy duchowny odwiedza ich, odczytuje modlitwę, kropi święconą wodą dom, daje całować krzyż, wypytuje się o sytuację w domu, a dzieci pyta paterka i katechizmu"²⁰⁴. Dzień wizyty duszpasterskiej w rodzinie jest szczególnym przeżyciem. Im rodzina jest bardziej związana z Kościołem, im większy panuje w niej duch chrześcijański, im głębsza jest jej religijność, tym głębiej przeżywa spotkanie z oficjalnym służą Kościoła. Wizytę taką przygotowuje poprzez nakrycie stołu białym obrusem, postawienie na jego środku krzyża i dwóch świec oraz kropidła i wody święconej. Na stole można położyć otwartą księgę Pisma Św. W czasie wizyty ktoś z domowników (najlepiej ojciec) winien przeczytać fragment Pisma Św. specjalnie na tę okazję wybrany. Wszyscy domownicy powinni oczekiwać na kapłana w stroju wizytowym²⁰⁵. Ważne przygotowanie i prawidłowe przeżycie takiego spotkania jest lekcją życia religijnego dla dzieci.

W rozmowach z dziećmi, za przykładem Chrystusa, który nauczył nas metody, zwracamy uwagę na te dziedziny wiedzy, które dziecko doskonale zna np. palące dzisiaj zagadnienie naturalnego środowiska człowieka, piękno ziemi - może stać się doskonałą adoracją dobroci Boga i pragnieniem, by tej dobroci nie przekreślić przez beźmyślny stosunek do przyrody. Wiele interesujących i wartościowych tematów rozmów znajdziemy na kartkach Pisma Św. np. przypowieść o Dobrym Pasterzu, o zagubionej owcy, o zagubionej drahmie. Wartość takich rozmów jest dwojaka - pokazuje wiedzę oraz jednoczy z Panem Jezusem²⁰⁶.

Wszystkie podejmowane przez rodziców działania muszą być nacechowane miłością do Boga, dziecka i bliźnich. Tylko w atmosferze miłości i szacunku skutecznie mogą być rozwiązywane problemy wiary i życia chrześcijańskiego²⁰⁷.

²⁰⁴ J. Wysocki, dz. cyt., s. 103.

²⁰⁵ tamże.

²⁰⁶ por. E. Materski, Razem z dzieckiem przeżywamy rok Pierwszej Komunii Św. Sandomierz 1981,

s. 33.

²⁰⁷ por. CT 68, 36; FC 36, 17, 50, 53, 26.

Sobór Watykański II uczy, że wedle zamysłu Bożego rodzina została utworzona jako "głęboka wspólnota życia i miłości"²⁰⁸, a Jan Paweł II w swej programowej encyklice stwierdza, że: "Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawia mu się w miłości, jeśli jej nie dotknie się i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa"²⁰⁹.

Jesús w swoim nauczaniu zwracał szczególną uwagę na wartość i potrzebę miłości w rodzinie. Potwierdza to też IV przykazanie Boże, które w sposób szczególny bierze w obronę godność rodziców, a jednocześnie bierze w obronę godność dziecka. Dziecko powinno wiedzieć, że kochając rodziców daje miłość samemu Bogu. Ale ma też prawo odczuć, że miłość rodziców do dziecka ma swoje ostateczne zakotwiczenie w Bogu²¹⁰.

Trzeba skierować uwagę dziecka na fakt, że w naszym otoczeniu mamy wiele przykładów świadczonego dobra ze względu na miłość do Boga i bliźniego. Kierujemy uwagę na poświęcenie, pracowitość, cierpliwość naszych sąsiadów, znajomych, pracowników służb społecznych. Można tu sięgnąć do przykładów dobra uznanych przez Kościół, a uosobionych w życiu świętych (np. św. Brat Albert, św. Monika, J. Korczak, Matka Teresa z Kalkuty). Potrzeba dziecku szczęścia, które płynie z przeświadczenia, że żyjemy wśród ludzi, którzy wypełniają nakaz Chrystusa dotyczący miłości i dobroci dla innych. Rodzice powinni też własnym życiem dostarczyć pozytywnych przykładów dając "wzór życia opartego na takich wartościach jak prawda, wolność, sprawiedliwość, miłość..."²¹¹.

Dziecko musi zobaczyć, że jego rodzice podejmują pewne czynności ze względu na przykazanie Boże. Czyni takie są żywym świadectwem miłości do Boga²¹².

Duże znaczenie ma podkreślenie zachowań pozytywnych dziecka. Dobro należy ukazać jako wartość, o którą należy się troszczyć, a nawet trudzić. Trzeba też wiedzieć o tym, że idea Boga tworzy się u dziecka na wzór rodziców, że cechy dostrzegane w rodzicach są następnie rzutowane na osobistą koncepcję Boga, a tym samym one wpływają na życie religijne jednostki. Taką tezę powstania pojęć religijnych sformułowała psychologia głębi a potwierdziła psychologia myślenia ludzkiego²¹³. To zobowiązuje rodziców do życia zgodnego z

²⁰⁸ KDK 48.

²⁰⁹ RH 10.

²¹⁰ por. E. Materski, art. cyt., s. 36.

²¹¹ FC 48; por. FC 39.

²¹² por. FC 13, 53.

²¹³ por. J. Pastuszka, Rola dziecięcych przeżyć rodzinnych w kształtowaniu życia moralno-religijnego

człowieka, AK 63 (1961), s. 235-244.

Ewangelią. Rodzice powinni być obrazem Boga dla swych dzieci przez dobroć, miłość, służbę, ofiarność. Pamiętając, że uczestniczą w misji Chrystusa, który jest jedynym Nauczycielem. Błędem wychowawczym, który deformuje prawdziwy obraz Boga, który jest miłością jest straszenie dziecka Panem Bogiem mówiąc np. "Jak będziesz niegrzeczny, to Bozia cię ukarze"²¹⁴. Dziecko musi doświadczyć, że dekalog jest jeden dla rodziców i dzieci, jeżeli dziecko ma się poprawić musi widzieć przykład rodziców, jeżeli dziecku nie wolno używać brzydkich wyrazów - rodzicom też, jeżeli ma walczyć z mściwością - rodzice nie mogą tolerować własnych sporów i niechęci²¹⁵.

Jeżeli rodzice zaniedbują wyżej wymienione zadania czynią swemu dziecku krzywdę, przed którą przestrzegał Pan Jezus "Kto by stał się powodem grzechu jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu lepiej byłoby kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębinach morza" (Mt 18,6-6).

Prawidłowo ukształtowana postawa społeczno-moralna i religijna w rodzinie warunkuje prawidłowe przeżywanie spotkań między Kościołem domowym a Kościołem parafialnym.

Podsumowując należy stwierdzić, że atmosfera panująca w domu ma zasadnicze znaczenie dla prawidłowego rozwoju religijnego dziecka. Ponieważ jest to dla dziecka naturalne środowisko, w którym przebywa ono od najmłodszych lat i od którego przyjmuje wzorce postępowania. Dlatego należy udzielać rodzicom wszechstronnej pomocy, by sprostali temu społecznemu i religijnemu zadaniu i powołaniu.

§2. Zadania parafii

Kościół realizując swoją misję powinien wspomagać rodzinę swoją opieką. Odbywa się to poprzez organizowanie działań wspólnych parafii i rodziny oraz pomoc rodzinie. Doskonałą okazją do spełniania zadań obu ważnych podmiotów wychowawczych są spotkania duszpasterskie. Samo zaplanowanie, zorganizowanie i przeprowadzanie wizyt duszpasterskich jest realizacją zadań parafii wobec rodziny. Problem ten był rozpatrzony w II rozdziale niniejszej pracy. Istotnym zadaniem Kościoła jest pomoc człowiekowi powołanemu do najwyższej godności we współpracy z Bogiem i do wiecznego udziału w Jego naturze i życiu²¹⁶. Również współczesne czasy, kie-

²¹⁴ J. Bagrowicz, Pokuta w wychowaniu religijnym i katechezie, AK 412 (1977), s. 224.

²¹⁵ por. FC 53, 21; por. M. Kowalska, Kształcenie sumienia, Kat. 4 (1961), s. 220.

²¹⁶ por. KK 2-3, 40.

dy religijny charakter rodziny jest zagrożony, zobowiązują nas do przywrócenia wysiłków na rzecz współpracy oraz podjęcia trudów w celu przywrócenia jej integralnego charakteru²¹⁷. Małżonkowie, rodzice mają prawo oczekiwać od parafii pomocy, chociaż w pierwszym rzędzie członkowie rodzin potrzebują pomocy nadprzyrodzonej. Konstytucja Soboru Watykańskiego II "Gaudium et spes" wyjaśnia, że człowiek zraniony przez grzech jest wewnętrznie rozdarty. Z tego powodu życie przedstawia się jako walka dramatyczna między dobrem a złem, między światłem a ciemnością²¹⁸. W tym dokumencie Sobór stwierdza z kolei, że człowiek odkrywa swoją niezdolność do skutecznego zwalczania napaści zła o własnych siłach. Jezus Chrystus wzywa do trwania w Nim, przestrzegając jednocześnie: "ponieważ beze mnie nic nie możecie uczynić" (J 15,5). Człowiek potrzebuje więc pomocy. Poza Chrystusem, bez Niego nie może czynić decydującego kroku ku zjednoczeniu z Bogiem.

Tę pomoc Bóg okazuje człowiekowi bezpośrednio przez swoje Słowo i sakramenty, których udziela Kościół. W tym bowiem celu Bóg powołał Kościół do istnienia, wyposażył go w środki do zbawienia ludzi i posłał w świat jako narzędzie zjednoczenia ich ze sobą. Stwierdza to m.in. Sobór we wstępie do "KDK" wyjaśniając, że "Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego". Pomocy swej udziela Bóg nie zamykającym się na nią ludziom bezpośrednio. Do wiary zaś Bóg pociąga, udzielając łaski uprzedzającej i wspomagającej²¹⁹. Daje te łaski przez Ducha św., który udziela "każdemu tak jak chce" (1Kor. 12,11) i "tam gdzie chce" (J. 3,8). Duch Boży działa i udziela swoich darów każdemu jak chce²²⁰.

W obdarowywaniu ludzi życiem nadprzyrodzonym Bóg posługuje się swoim Kościołem, któremu przekazał swoje słowo i który wyposażył w sakramenty. Przez zbawcze słowo Boże rodzi się i rozwija wiara²²¹, którą przyjmuje się od Boga za pośrednictwem Kościoła²²². Udzielane ludziom przez Kościół sakramenty są źródłem życia nadprzyrodzonego²²³. Przez nie działa w nas moc Ducha Świętego²²⁴. Zraniony przez grzech i wewnętrznie rozdarty człowiek potrzebuje więc

²¹⁷ por. K. Wojtyła, Rozważania pastoralne o rodzinie, *Rocznik Nauk Społecznych* 3 (1975), s.

71.

²¹⁸ por. KDK 13.

²¹⁹ por. KO 5.

²²⁰ por. KK 12.

²²¹ por. DK 4.

²²² por. KK 11.

²²³ por. KL 59.

²²⁴ por. KK 12, 50.

ustawicznej pomocy Kościoła ożywiającej go, dźwigającej i wspierającej przez ożywcze słowo Boże i sakramenty²²⁵.

Pomoc Kościoła rodzinom przejawia się również w modlitwie współbraci za swych aktualnych i potencjalnych członków. Modlitwa jest tajemniczą siłą, która w rzeczywistości zbawczej przyczynia się do działania sił nadprzyrodzonych. Chrystus objawia moc wiary (Mt 17,19; Mk 16,16; J 3,16; 5,24; 6,35-47) i modlitwy (Mk 11,24) oraz wzywa do niej wszystkich (Mt 7,7-8).

Inną formą pomocy parafii rodzinie jest dobry przykład, który pociąga i mobilizuje. Człowiek potrzebuje przykładu, który jest jednocześnie świadectwem. To pociąganie i mobilizowanie przykładem jako składanym świadectwem konkretyzuje się w miłości czynnej, gotowej na każdą ofiarę dla współbraci. Miłość nadaje siłę przykładu nowe wymiary, których człowiek zawsze potrzebuje, a w szczególności w świecie zmaterializowanym i wyziębłym.

Ważną formą pracy duszpasterskiej Kościoła jest kierownictwo duchowe. Polega ono na wskazywaniu grożących niebezpieczeństw i następstw na drodze do pełniejszego rozwoju duchowego i na pozytywnym mobilizowaniu do czerpania sił nadprzyrodzonych oraz wytyczeniu założeń konkretnego postępowania w życiu codziennym. Rodzina potrzebuje tego kierownictwa jako siły wzmacniającej jej pozytywne postawy, jako czynnika przechylającego szalę w jego wahaniach i mobilizującego go w wydobywaniu się ze złych przyzwyczajeń, nałogów i depresji moralnych.

Do pomocy Kościoła należy zaliczyć wzywanie i wiążące się z nim ściśle napominanie. Jest to element pomocy pasterskiej, którą Chrystus często stosował i polecił czynić to Apostołom. To wzywanie ma charakter zbawczego orędzia, budzącego człowieka i zapraszającego do współpracy i jedności z Chrystusem. Potrzebne jest często nawet mocne napomnienie, by błądzący mógł się zmobilizować²²⁶.

Sobór Watykański II opierając się na analizie biblijnych relacji o życiu i działalności Chrystusa uwypuklił podstawowe funkcje Kościoła. Są to: funkcja nauczycielska, kapłańska i pasterska.

Pierwszorzędną funkcją wykonywaną przez Chrystusa było głoszenie Ewangelii. Zakładanie swojego Królestwa czyli Kościoła rozpoczął Chrystus od przepowiadania Słowa Bożego²²⁷, do czego został powołany w chwili namaszczenia Duchem Św.²²⁸ Jest to logiczną konsekwencją faktu, iż skoro Chrystus zamierzał ludziom przekazać Boże Objawienie, które oni mieli przyjąć w wierze, to musiał najpierw

²²⁵ por. F. Wronowski, dz. cyt., s. 224.

²²⁶ por. tamże, s. 225-226.

²²⁷ por. KK 5.

²²⁸ por. KL 5.

spełnić funkcję prorocką względnie nauczycielską. Wiara bowiem rodzi się, umacnia i rozwija dzięki głoszonemu Słowu Bożemu²²⁹, bez niego człowiek nie poznałby zbawczej woli Bożej wobec siebie. Chrystus jako Prawda, pełnia Objawienia Bożego²³⁰ i wielki Prorok głosił przede wszystkim Dobrą Nowinę o Nadejściu Królestwa Niebieskiego²³¹. Czynił to w sposób jasny i umiejętny za pomocą słowa, a także przykładu życia i postępowania, które w całej rozciągłości było zgodne z głoszonymi zasadami moralnymi (por. Dz 10,38). Konsekwencją i gwarancją prawdy głoszonej nauki była ofiara złożona z życia i ustanowienie sakramentu kapłaństwa i Eucharystii.

Funkcja pasterska zawiera w sobie całokształt działalności zbawczej Chrystusa - zgodnie z podstawową treścią nauki Jezusa o sobie samym jako Dobrym Pasterzu, który karmi swoje owce słowem prawdy, prowadzi bezpiecznie ku Bogu i zbawieniu oraz dla ich ocalenia poświęca swoje życie w ofierze (por. J 1,10-28; Hbr 13,20; 1P 2,25; 5,4; Ap 7,17)²³².

Zadań Kościoła powszechnego nie można dokładnie porozdzielać, chociaż są one bardzo istotne i obowiązują wszystkich - bo wszyscy stanowimy Kościół czyli Lud Boży. Dlatego zostały one zasygnalizowane na początku paragrafu. Obecnie ze względu na bardziej ścisły związek jaki zachodzi między rodziną i parafią, czyli mniejszą częścią Kościoła - Mistycznego Ciała Chrystusa przybliżymy sobie szczególnie rolę jaką ma spełnić parafia we współpracy z rodziną, szczególnie podczas spotkań duszpasterskich. Parafię rozumiemy - podobnie jak Ojcowie Synodu 1977 r. - jako "wspólnotę wspólnot", to znaczy, że ma ona organizować i rozwijać małe wspólnoty przekazujące wiarę i życie chrześcijańskie.

Rodzice oczekują od parafii pomocy z dwóch powodów. Nauczanie religii w szkołach osłabiło wielowiekową tradycję zadomowionej w rodzinie pedagogizacji wiary oraz współcześni rodzice - szczególnie w ich zawodowym zagonieniu potrzebują głębszego, uwrażliwionego przygotowania do spełniania obowiązków rodzinnych.

Wychowawcza praca rodziców podobnie jak działalność duszpasterzy wymagają współdziałania między sobą oraz modlitwy i łaski Bożej.

Do najważniejszych zadań należy: kształcenie religijne rodziców czyli katechumenat dorosłych. Permanentna edukacja w dziedzinach świeckich i humanistycznych musi być uzupełniana chrześcijańskim kształceniem w wierze. Dopiero synteza wiary i życia z wiary

²²⁹ por. DK 4.

²³⁰ por. KO 4.

²³¹ por. KK 35.

²³² por. A. Lewek, Podstawowe funkcje Kościoła, HD 4 (1983), s. 296-297.

pozwoli nam w kręgu rodzinnym rozmawiać z dziećmi i młodzieżą o sprawach ich interesujących.

Opieka katechetyczna również musi mieć szerszy zasięg oddziaływania. Dobrą okazją jej nawiązania jest okres spotkań przygotowawczych do Pierwszej Komunii Św. Współpraca ta powinna obejmować nie tylko sprawy techniczne, ale przede wszystkim sprawy ściśle religijne. Konkretną pomoc stanowi w tym wypadku katechizm, Pismo Św., książki religijne jako podstawa do rozmów z dzieckiem.

Nie wystarcza sam przekaz wiary. Wzrost religijności rodzinnej i podstawę współpracy spotkań duszpasterskich kształtuje atmosfera, przeżycia, spotkania z ludźmi wierzącymi. Pomocną formą są ćwiczenia duchowe dla rodziców, czyli dni skupienia, spotkania i dyskusje.

Troska o rodzinę musi wreszcie zająć w duszpasterstwie parafialnym ogólne miejsce centralne. Parafię trzeba zobaczyć nie tylko jako wspólnotę jednostek ale jako zespolenie rodzin. Stąd też życie parafialne, podstawowe funkcje parafii, nabożeństwa, Msze św., przepowiadanie, działalność charytatywna winna o wiele bardziej wysunąć na plan pierwszy rodzinę zarówno jako podmiot jak i przedmiot wysiłków duszpasterskich i apostołskich.

Pożądana jest współpraca w małych kręgach rodzin, co pomaga w tworzeniu środowiska wychowawczego²³³.

Założenia duszpasterskie rodzin przedstawiane są w dokumentach Kościoła: w wypowiedziach papieży, wskazaniach soborów i synodów, ustaleniach prawa kanonicznego oraz uchwałach Konferencji Episkopatu Polski d/s Rodzin²³⁴.

Duszpasterstwo rodzin obejmuje obszerny teren pracy apostołskiej i oznacza wszelką działalność Kościoła w trosce o małżeństwo i rodzinę. Jan Paweł II w "Familiaris Consortio" przedstawił znaczenie duszpasterstwa rodzin. Czytamy: "trzeba podjąć każdy wysiłek, ażeby zorganizować i rozwinąć duszpasterstwo rodzin, troszcząc się o pierwszoplanową dziedzinę w przekonaniu, że przyszość ewangelizacji zależy w wielkiej mierze od Kościoła domowego"²³⁵.

Sobór Watykański II przypomina, że zadaniem duszpasterza rodzin jest "ochraniać i wspierać wrodzoną godność stanu małżeńskiego i jego niezwykłą wartość sakralną, aby rodzina mogła osiągnąć pełnię swego życia i posłannictwa"²³⁶.

Konferencja Episkopatu Polski określiła zadania duszpasterskie rodzin w Polsce jako "skuteczne kształtowanie małżeństwa i rodziny

²³³ por. J. Krucina, *Rodzina jako społeczność uświęcająca*, Chrześcijanin w świecie 75 (1979), s. 35

-37.

²³⁴ Biuletyn Komisji Episkopatu Polski d/s Rodzin. *Sprawy rodziny* 2 (1985), s. 13.

²³⁵ FC 65.

²³⁶ KDK 47, 52.

zgodnie z planem Bożym oraz wspieranie powołania małżonków w ich życiu małżeńskim i rodzinnym”²³⁷.

Zagadnieniu: “Rola parafii rzymskokatolickiej w organizacji życia społecznego na szczeblu lokalnym” poświęcony jest raport końcowy z ogólnopolskich badań, przeprowadzonych w 1987 r. w Zakładzie Socjologii Religii Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Ks. dr Edward Jarmoch zaprezentował rodzaje i formy działalności duszpasterskiej parafii. Oprócz warstwy empirycznej przedstawił bogaty opis struktur organizacyjnych duszpasterstw w skali kraju, diecezji i parafii, a także analizę złożonych funkcji całokształtu działalności duszpasterskiej, jak i poszczególnych kategorii duszpasterstw. Dotyczy to szczególnie trzech powszechnych kategorii a mianowicie: duszpasterstwa rodzinnego, robotników i duszpasterstwa rolników. Zaprezentował również charakterystykę tzw. peryferyjnych (specjalistycznych) duszpasterstw, które najczęściej obejmują niewielki krąg i są prowadzone jedynie przez niektóre parafie.

Na parafii spoczywa wielki ciężar odpowiedzialności za realizację duszpasterstwa. Duszpasterstwo ujmuje się tu w znaczeniu szerokim: chodzi o wszelkie działania Kościoła w związku ze swoją specyficzną misją, żeby zbadać jakie formy działania okażą się najodpowiedniejsze do realizacji zbawczego dzieła Chrystusa w jednostkach i wspólnotach ludzkich w czasach współczesnych²³⁸.

Parafia jest najniższym szczeblem w strukturach organizacyjnych i działalności duszpasterstwa rodzin. Proboszcz i wszyscy pomagający mu kapłani odpowiedzialni są za duszpasterstwo w parafii. Księża pracujący w parafii otrzymują od wydziałów duszpasterstwa wytyczne i szczegółowe wskazania. Stanowi to najbardziej bezpośrednią płaszczyznę oraz organizację duszpasterskiej działalności Kościoła²³⁹.

Ze względu na zróżnicowanie członków Ludu Bożego istnieją różne rodzaje duszpasterstwa, które zasadniczo koncentrują się wokół rodziny. Ich wypełnienie pomaga w spotkaniach duszpasterskich i jest współpracą między parafią a rodziną.

Zadaniem duszpasterza rodzin jest wychowanie człowieka od początku jego istnienia do pełnej miłości. Istotną trścią życia ludzkiego jest więc miłość. Powołanie każdego człowieka polega na realizowaniu miłości na codzien. Aby człowiek mógł spełnić swoje życiowe powo-

²³⁷ Regulamin pracy Komisji Episkopatu Polski d/s Rodzin zatwierdzony przez 140 Konferencję Episkopatu Polski w Warszawie dn. 24 stycznia 1974 r, N. 542/74/P.

²³⁸ por. E. Jarmoch, Działalność duszpasterska parafii - rodzaje i formy, w: Rola parafii Rzymsko-

katolickiej w organizacji życia społecznego na szczeblu lokalnym, Warszawa 1990, s. 68-69.

²³⁹ FC 65, 70.

lanie trzeba go do tego przygotować i wychować od dzieciństwa. Do podstawowych zadań duszpasterstwa rodzin zaliczamy:

1. Wychowanie do miłości dzieci i młodzieży;
2. Przygotowanie narzeczonych do małżeństwa;
3. Organizacja poradnictwa rodzinnego;
4. Sakramentalne duszpasterstwo rodzin;
5. Odwiedziny duszpasterskie rodzin;
6. Aktywizacja apostołska²⁴⁰.

Dalszym zadaniem poradnictwa jest pomoc w sytuacjach krytycznych, pomoc w zadaniach wychowawczych, szczególnie w trudnościach wychowawczych oraz w ostatnich czasach pomoc osobom starzejącym się, będącym w kryzysach.

Ważną cechą duszpasterstwa rodzin są kontakty duszpasterza z rodziną poprzez wizytę duszpasterską zwaną kolędą. Dawniej kolęda, szczególnie na wsi, obejmowała wszelkie dziedziny życia i była skutecznym mechanizmem kontroli. Obecnie ogranicza się ją wyłącznie do spraw religijnych i parafialnych. Łączy się ona z kontrolą ewidencji parafialnej, kontrolą dzieci i młodzieży, katechizacją. Umiejętna opieka nad rodziną i ożywiona ich działalność pozwala na przemianę parafii przez rodzinę i przy udziale rodziny²⁴¹

Formy duszpasterstwa rodzinnego zawiera encyklika Pawła VI "Humane vitae" i Jana Pawła II "Familiaris Consortio" oraz Pierwsza i Druga Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca duszpasterstwa rodzinnego.

Duszpasterstwo rodzinne realizowane jest przez różne formy, które wzajemnie się przenikają oraz dopełniają. Do najbardziej znanych zaliczamy:

- Kręgi Rodzin,
- poradnictwo małżeńskie i rodzinne,
- konferencje stanowe,
- skrócone kursy przedmałżeńskie,
- specjalne nabożeństwa i kazania w określone niedziele miesiąca,
- odwiedziny rodzin w czasie kolędy,
- czytania i rozważania Biblii w rodzinach z udziałem kapłana,
- pogadanki wychowawcze,
- inne²⁴².

Realizowanie wymienionych form przyczynia się do głębszego i lepszego funkcjonowania duszpasterstwa rodzinnego.

²⁴⁰ B. Mierzwiński. Elementy teologii praktycznej małżeństwa i rodziny, w: Teologia małżeństwa i

rodziny, t. I, Warszawa 1980, s. 211.

²⁴¹ por. E. Jarmoch, dz. cyt., s. 77-78.

²⁴² por. E. Jarmoch, dz. cyt., s. 84.

Drugą kategorią jest duszpasterstwo robotników. Rozwinęło się ono pod wpływem industrializacji i urbanizacji. Obecnie jest więcej ludności miejskiej niż wiejskiej, potrzeba więc zorganizować dla nich opiekę duszpasterską. Praca dla człowieka jest problemem znajdującym się w centrum kwestii społecznej i jest podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi. Ma ona dla człowieka znaczenie nie tylko techniczne, ale i etyczne. Ma dopomagać człowiekowi, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzalszym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełniać swoje powołanie na ziemi²⁴³.

Sobór Watykański II poucza, że praca ludzka, która polega na tworzeniu i wymianie nowych dóbr lub na świadczeniu usług góruje nad innymi elementami życia gospodarczego, ponieważ człowiek jest właściwym podmiotem pracy²⁴⁴. Kościół odpowiadając potrzebom czasu w swojej działalności objął ludzi pracy. Niestety badania sugerują, że jest ono słabo rozwinięte. Prowadzi je 675 parafii, co stanowi 8,9% w skali kraju²⁴⁵. Robotnicy polscy, którzy w szczególny sposób odegrali wielką rolę w życiu narodu, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, nie mogą być pomijani przez Kościół i należy zorganizować oraz bardziej rozwijać duszpasterstwo robotników.

Działalność duszpasterska z robotnikami może odbywać się w następujący sposób: działalność oświatowo-kształceniowa (prelekcje, sympozja, dyskusje, wystawy), Msze św. dla poszczególnych grup zawodowych ze specjalną homilią, Msze św. odprawiane w intencji Ojczyzny, pielgrzymki krajowe i zagraniczne dla poszczególnych grup zawodowych robotników oraz spotkania i rozmowy indywidualne. Formy tego duszpasterstwa dostosowane są do problematyki związanej z wykonywanym zawodem i poprzez te formy robotnicy mogą bardziej urzeczywistniać działalność Kościoła w teraźniejszej rzeczywistości.

Następną grupą zawodową, podstawową, najstarszą i licznie reprezentowaną w skali kraju są rolnicy. Rolnik na przestrzeni dziejów, a zwłaszcza w minionym pięćdziesięcioleciu wykazał niezwykłą wytrwałość i troskę o ziemię. Polityka ekonomiczno-społeczna wsi i rolnictwa nie stwarzała warunków pełnego rozwoju osobowego chłopów polskich, szacunku dla nich i dla ich pracy. Rolnicy przywiązani do ziemi bronili się przed likwidacją gospodarstw indywidualnych. Często byli dyskryminowani w nabywaniu maszyn rolniczych, nawozów, środków do produkcji rolnej czy w płaceniu podatków. Wieś polska coraz bardziej starzała się i wyludniała, ponieważ młodzież wiejska obserwując taką sytuację przenosiła się do miast. W takiej sytuacji

²⁴³ por. Jan Paweł II, Przemówienie do pielgrzymów Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, Jasna Góra 6. VI. 1979., Chrześcijańin w świetle 8 (1980), s. 148.

²⁴⁴ por. KDK 65.

²⁴⁵ por. E. Jarmoch, dz. cyt. s. 93.

społeczno-gospodarczej musiało znaleźć swoje miejsce duszpasterstwo rolników. Do najważniejszych zadań tego duszpasterstwa należy podejmowanie pracy formacyjnej w zakresie wiary, obyczajów i życia społeczno-narodowego przez organizowanie Duszpasterstwa Wspólnot Rolników, których winny łączyć ideały, problemy i zainteresowania. Wspólnymi ideałami duszpasterskich wspólnot rolników są: miłość Boga, bliźniego i ojczyzny, godność człowieka pracującego na roli, przywiązanie do ziemi i kontynuowanie tradycji chłopskiej, gotowość dawania świadectwa prawdzie, sprawiedliwości i wzajemnej solidarności. Problemy duszpasterstwa rolników wynikają z prowadzenia gospodarstwa rolnego, obejmują służbę ziemi, wyżywienie narodu, zagadnienia prawne i ochronę rolnika przed dyskryminacją. Tematami rozmów i dyskusji mogą być zagadnienia z historii narodu i polskiej wsi, przyswojenie społecznej nauki Kościoła, zdobywanie wiedzy w zakresie prowadzenia gospodarstwa rolnego, kontaktów z innymi grupami społecznymi i świadczenia sobie wzajemnej pomocy²⁴⁶.

Po analizie zebranego materiału do najbardziej podstawowych form duszpasterstwa rolników zaliczamy: kultywowanie zwyczajów i obyczajów związanych z życiem i pracą rolników (np. dożynki), nabożeństwa w pierwsze niedziele miesiąca, spotkania oświatowo-dyskusyjne w kościele, salce katechetycznej lub w domach, organizowanie pielgrzymek i rozmowy indywidualne. Ten rodzaj duszpasterstwa jest bardzo zaniedbany. Prowadzi go 24,6% parafii w skali kraju. Biorąc pod uwagę to, że parafie wiejskie stanowią w skali kraju zdecydowaną przewagę nad parafiami miejskimi i miejsko-wiejskimi wynik ten jest niezadawalający i sugeruje, że należy położyć większy nacisk na organizowanie i rozwijanie tego rodzaju działalności.

Kościół w swej posłudze duszpasterskiej pragnie swym zasięgiem objąć jak najwięcej grup zawodowych, a szczególnie grupy najliczniejsze. Na czoło duszpasterstwa peryferyjnego wysuwa się duszpasterstwo inteligencji twórczej i duszpasterstwo nauczycieli, a następnie duszpasterstwo służby zdrowia, rzemieślników, górników, ludzi morza itd. Do najbardziej znanych i stosowanych form duszpasterstwa peryferyjnego należą: Msze św. ze specjalną homilią, działalność oświatowo-kształceniowa (dyskusje, prelekcje, wystawy, konkursy), organizowanie pielgrzymek, działalność kulturalno-rekreacyjna, spotkania i rozmowy indywidualne, nabożeństwa paraliturgiczne tj. spotkania modlitewne bez Mszy św.²⁴⁷

²⁴⁶ por. Regulamin Komisji Episkopatu Duszpasterstwa Rolników zatwierdzony przez Radę Główną

Episkopatu Polski dn. 27.04.1985 r., w: Siewca - Materiały Duszpasterskie Rolników Diecezji Chełmińskiej 1 (1988), s. 22.

²⁴⁷ por. E. Jarmoch, dz. cyt., s. 78-114.

Na podstawie przedstawionego wyżej materiału trzeba wyciągnąć wniosek., że Kościół chce prowadzić współpracę z rodziną i innymi wspólnotami poprzez organizowanie różnych spotkań i wizyt duszpasterskich. Wiele z nich ma starą tradycję i jest ona w ciągu wieków kontynuowana. Również powstaje wiele nowych form, które są odpowiedzią Kościoła na bieżące wezwanie Soboru Watykańskiego II i ostatnich Synodów Biskupów. Świadczy to o tym, że Kościół jest wierny swojemu powołaniu otrzymanemu od Boga i realizuje swoją misję pasterską, prorocką i kapłańską. Dzieje się to poprzez prowadzenie konkretnych form pracy duszpasterskiej na szczeblu parafialnym, diecezjalnym i powszechnym. Pomimo wielu trudności i przeszkód możemy wciąż mieć nadzieję, że Bóg czuwa nad nami, a zachodzące zmiany idą we właściwym kierunku.

Zakończenie

Ważne miejsce we współpracy kościoła domowego z kościołem parafialnym przypada spotkaniom duszpasterskim. O konieczności i roli współpracy Kościoła z rodziną mówi Sobór Watykański II oraz inne dokumenty posoborowe. Wzajemna wymiana poglądów dokonuje się w czasie wizyty duszpasterskiej zwanej kolędą oraz w czasie spotkań okolicznościowych. Powoduje to lepsze zrozumienie i realizację celów przez dwa zasadnicze podmioty: rodzinę i parafię, które z woli Bożej są zobowiązane do życia wiarą oraz przekazania tego skarbu przyszłym pokoleniom.

Zestawienie zależności owocnego przygotowania i przeprowadzenia spotkań duszpasterskich z otwartością i realizacją współczesnej rodziny prowadzi do ujawnienia głębokiego związku jaki zachodzi między nimi. Zagadnienie to było to elementem wyjściowym w niniejszej pracy, której celem było szukanie różnych metod i form mogących okazać się wartościowymi i pożytecznymi, zwłaszcza dla rodziny i parafii w zrealizowaniu swojego powołania.

Na początku pracy przeanalizowaliśmy podstawy wizyt duszpasterskich, a więc raczej biblijne dialogu wewnątrzkościelnego takiej współpracy.

Podstawowym materiałem do analizy i syntezy była nauka Chrystusa zawarta w Piśmie Św., nauka Magisterium Kościoła zawarta w dokumentach Stolicy Apostolskiej wydanych po Soborze Watykańskim II i późniejszych oraz literatura religijna i świecka.

Następnie rozważyliśmy formy w jakich mogłyby się realizować spotkania duszpasterskie. Form takich jest wiele. Wyróżniliśmy odwiedziny systematyczne zwane kolędą, jako formę stosowaną od wieków, ciągle kontynuowaną i bardzo wartościową dla obu stron oraz spotkania okolicznościowe, które mają równie wielką wartość ponieważ odpowiadają bezpośrednio na aktualne potrzeby człowieka, Kościoła i współczesnego świata. Mnogość form potwierdza aktualność problemu i potrzebę stosowania różnych środków w zależności od oczekiwań i możliwości parafii i rodziny. Są to problemy bardzo interesujące i dość dobrze opracowane w literaturze w związku z nowym spojrzeniem na Kościół jako Lud Boży oraz zainteresowanie problemami rodziny.

Znając motywy i sposoby współpracy przedstawiliśmy rolę rodziny i parafii w odwiedzinach duszpasterskich. Ważne są zadania rodziny, która przez przykład swego życia daje młodemu pokoleniu świadectwo wiary, modlitwy, przebaczenia, a nade wszystko miłości do Boga i ludzi. To w rodzinie powstają fundamenty życia religijnego człowieka, dlatego problem ten jest ważny i wymaga uświadomienia rodziców. Parafia realizując swoją misję ma pomagać w religijnym wychowaniu poprzez liturgię Mszy św., nabożeństwa, ale też wskazówki i rady udzielane w rozmowach grupowych i indywidualnych. Chrystus dający łaskę żąda odpowiedzi człowieka.

Mając na uwadze wyżej przedstawione propozycje współpracy - parafia i rodzina powinny dążyć do pogłębienia własnej świadomości co do ich roli i obowiązku odnośnie religijnego wychowania człowieka poprzez spotkania duszpasterskie.

W niniejszej pracy zebraliśmy i przedstawiliśmy różne racje i sposoby współpracy rodziny i parafii zalecane przez Kościół a prezentowane już na łamach różnych publikacji. Wyrazamy nadzieję, że dzięki przeprowadzonej w pracy analizie i syntezie zgromadzonego materiału źródłowego wprowadziliśmy czytelnika w istotę postawionego w tytule problemu. Chcielibyśmy, aby niniejsza praca stała się impulsem do współpracy i dalszych poszukiwań, które przyniosą owoce w postaci poszerzenia religijnego wychowania młodego pokolenia.

Chociaż cel pracy zrealizowaliśmy, w trakcie pisania wyłoniły się nowe kierunki poszukiwań, które mogą być pogłębione, przeanalizowane i systematycznie opracowane w innych publikacjach.



WYKAZ SKRÓTÓW

- AK - "Ateneum Kapłańskie"
- CT - Adhoreacja apostolska Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych Kościoła katolickiego o katechizacji w naszych czasach "Catechesi Tradendae"
- DA - Dekret o apostołstwie świeckich
- DB - Dekret o pasterskich zadaniach biskupów
- DCG - Ogólna instrukcja katechetyczna Directorium Catechetisticum Generale
- DK - Dekret o posłudze i życiu kapłanów
- DM - Dekret o działalności misyjnej Kościoła
- DWCH- Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim
- DWR - Deklaracja o wolności religijnej
- ES - Encyklika Pawła VI „Ecclesiam suam"
- FC - Adhortacja apostolska Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej "Familiaris Consortio"
- HD - "Homo Dei"
- Kat. - "Katecheta"
- KDK - Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym
- KK - Konstytucja dogmatyczna o Kościele
- KL - Konstytucja o liturgii świętej
- KO - Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym
- RH - Encyklika Jana Pawła II „Redemptor hominis"

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Biuletyn Komisji Episkopatu Polski d/s Rodzin i sprawy rodziny
2 (1985), s. 13

Encyklopedia katolicka, (t. III), Lublin 1985

Homilia Ojca św. Jana Pawła II podczas Mszy św. dla rodzin
12. X. 1980. w: *Życie i myśl* 3 (1981), s. 135-138

I Synod Diecezji Katowickiej (1972-1975). Katowice-Rzym 1976

Jan Paweł II - Do pielgrzymów Górnego Śląska i Zagłębia
Dąbrowskiego. Jasna Góra 6.VI. 1979, w: *Chrześcijanin w
świecie* 8 (1980), s. 148 -151

Jan Paweł II - Homilia na rozpoczęcie Synodu, w: *Życie i myśl*
3(1981), s. 3-5

Jan Paweł II - Przemówienie do Konfederacji chrześcijańskiej z dn.
29 listopada 1980, w: *Poradnictwo Rodzinne* 3-4(1981),
s. 18-23

Jan Paweł II - Adhortacja apostolska do biskupów, kapłanów i
wiernych kościoła katolickiego o zadaniach rodziny
chrześcijańskiej. *Familiaris Consortio* w: *L'Osservatore Romano*
11(1981), s. 7-19

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska do biskupów, kapłanów i
wiernych kościoła katolickiego o katechizacji w naszych
czasach. *Catechesi Tradendae* w: *Chrześcijanin w świecie*
91-92 (1980), s. 158 - 182

Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, w: Encykliki, Warszawa 1981, s. 219-254

Paweł VI, *Ecclesiam suam*, w: Encykliki, Warszawa 1981, s. 81-114

Pierwszy Polski Synod Plenarny. Lublin 1939

Pismo św. Starego i Nowego Testamentu, (wyd. II), Poznań - Warszawa 1980

Pius XI, Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. *Divini illius Magistri*, Warszawa 1929, nr 90-91

Prawodawstwo Kościoła w Polsce, (t. II), z. 4, ATK Warszawa 1974
Regulamin Komisji Episkopatu Duszpasterstwa Rodzin
zatwierdzony przez Radę Główną Episkopatu Polski dn. 27
kwietnia 1985 w: Siewca- materiały duszpasterstwa rolników
Diecezji Chełmińskiej 1(1988), s. 22

Regulamin pracy Komisji Episkopatu Polski do spraw rodziny
zatwierdzony przez 140 Konferencję Episkopatu Polski w
Warszawie dn. 24 stycznia 1974, N 542/74/P.

Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968

Synod Diecezjalny Podlaski. Siedlce 1923

OPRACOWANIA

Adamski F. - Miłość małżeństwo rodzina. (pr. zb.), Kraków 1981

Bagrowicz J. - Kierunki formacji w przygotowaniu do Pierwszej
Komunii św, w: AK 2 (1975), s. 312-325

Bagrowicz J. - Pokuta w wychowaniu religijnym i katechezie, w:
AK 2 (1977), s. 224-235

Bagrowicz J. - Współpraca rodziców z katechetami, w: Tygodnik
Powszechny z 23 listopada 1975, s. 4

Bagrowicz J. - Z problematyki katechizacji, w: AK 2-3 (1979), s. 205-

Blieweis Th. - Hausbesuche des Priesters, Notwendigkeit, Formen und Praxis, Wien 1965

Braun-Gałkowska M. - Rola kultury masowej w życiu rodziny, w: ZN KUL 1(1971), s. 53-58

Chmielewski N. - Przemiany funkcji społecznych we współczesnej rodzinie polskiej, w: Rodzina i Szkoła 2(1979), s. 3-16

Cyman J. - Kształtowanie sumienia małego dziecka w rodzinie, w: Kat. 4 (1977), s. 163-170

Czajkowski W. - Kolęda - jej model urzędowy i oczekiwania wiernych na przykładzie badań w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Augustowie. Lublin 1976 (maszynopis z Archiwum KUL-u)

Czerwiński Z. - Katechizacja dorosłych, w: AK 3(1978), s. 406-421

Czerwiński Z. - Katechizacja dorosłych w Polsce, w: Wiadomości Diecezji Lubelskiej 51(1977), s. 110-116 i 146-158

Dębiński K. - Podręcznik praktyczny teologii podstawowej, (t. I), Poznań 1967, s. 224-230

Finke M. - Katecheza kerygmatyczno-liturgiczna, w: Kat. 1(1962), s. 1-20

Góralski W. - Wizyta duszpasterska, w: HD 3 (1979), s. 213-215

Gracla J. - Katechizacja dorosłych przez katechizację rodziców, w: Kat. 5 (1981), s. 217-219

Gracla J. - Spotkania duszpasterskie z rodzicami, w: Kat. 5(1980), s. 215-217

Gurda J. - Kolęda czyli wizyta pasterska rodzin, w: HD 4(1975), s. 268 - 273

Horing B. - Nauka Chrystusa, (t. III), Poznań 1963

Hurlock E. B. - Rozwój dziecka. Warszawa 1961

Jakubiec M. - Wychowanie sumienia w pierwszych latach życia,
w: Kat. 2 (1971), s. 60-67

Jarmoch E. - Działalność duszpasterska parafii - rodzaje i formy. w:
Rola parafii rzymskokatolickiej w organizacji życia społecznego
na szczeblu lokalnym. Warszawa 1990, s. 68 - 116

Jarmoch E. - Uwarunkowania środowiskowe parafii Podwyższenia
Św. Krzyża w Łukowie. Warszawa 1986. (maszynopis
Archiwum ATK)

Jewdokimow P. - Kościół domowy, w: Znak 1978 s. 289-300

Kamiński R. - Duszpasterstwo w ujęciu ks. Karola Dębińskiego
(1858-1943), w: Częstochowskie Studia Teologiczne 7(1979), s.
318 - 330

Kałwa P. - Powstanie i rozwój polskiej kolędy jako daniny kościelnej.
Lwów 1933

Kawula S. - Świadomość wychowawcza rodziców. Toruń 1973

Kowalska M. -a dom swoje..., w: Kat. 4(1960) s. 398-401

Kowalska M. - Kształcenie sumienia, w: Kat. 4(1961) s. 219-224

Kraśński J. - Sobór jako znak sprzeciwu, w: HD 2(1981) s. 91-100.

Krucina J. - Rodzina - miejsce ewangelizacji, w: Ewangelizacja.
Wrocław 1980, s. 301-313

Kudroń Cz. - Zmiany w formach zarządzania Kościołem, w: HD
1(1971), s. 29-34

Kunowski S. - O potrzebie naukowego wyodrębnienia współczesnej
pedagogiki katolickiej, w: Kat. 2(1958), s. 285-296

Lewek A. - Podstawowe funkcje kościoła, w: HD 4(1983), s. 296-307

Majcher E. - Współpraca rodziców w katechezie parafialnej,
w: Kat. 5(1971) s.208-218

- Majewski M. - Zainteresowanie katechezą rodzinną i próby jej interpretacji, w: RTK 6(1975), s. 36-48
- Małyśiak A. - Odwiedziny kolędowe, w: HD 1(1971), s.45-55
- Materski E. - Razem z dzieckiem przeżywamy rok Pierwszej Komunii Świętej. Sandomierz 1981
- Materski E. - Refleksje nad "odczytywaniem" dzieci i młodzieży przez katechetę, w: Kat. 2(1973), s. 49-55
- Mierzwinski B. - Elementy teologii praktycznej małżeństwa i rodziny, w: Teologia małżeństwa i rodziny, (t. I), Warszawa 1980
- Mierzwinski B. - Ewangelizacja w rodzinie w świetle *Familiaris consortio*, w: Chrześcijanin w świecie 98 (1981), s. 63-81
- Miller R. - Proces wychowania i jego warunki. Warszawa 1966
- Muszyński H. - Podstawy wychowania społeczno-moralnego. Warszawa 1967
- Muszyński H. - Rodzina, moralność, wychowanie. Warszawa 1961
- Nowak B. - Rodzina a katechizacja pierwszokomunijna, w: Kat. 3 (1980), s. 131-133
- Pałyga J. - Duszpasterz wobec niepraktykujących, w: HD 2(1978), s. 108-114
- Pałyga J. - Obojętni religijnie, w: HD 1(1978), s. 17-20
- Pastuszka J. - Rola dziecięcych przeżyć rodzinnych w kształtowaniu życia religijno-moralnego człowieka, w: AK 317(1961), s. 235-244.
- Poręba P. - Centralne problemy współczesnej rodziny katolickiej, w: HD 3(1971), s. 171-181
- Poręba P. - Wychowanie religijne w rodzinie. w: Miłość, małżeństwo, rodzina. Kraków 1978, s. 32-58

- Pieter J. - Ogólna metodologia pracy naukowej. Warszawa 1967
- Rogóż A. - Kolęda parafialna, w: HD 4 (1964), s. 231-233
- Romaniuk K. - Pierwszy List do Tymoteusza. w: Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu, (cz. II), Warszawa 1983, s. 125-148
- Rosnowska A. - Współpraca wychowawcza szkoły z rodzicami (w kl. I-VII). Warszawa 1975
- Rwawarski W. - Problemy duszpasterskie w strefie urbanizacji, w: Przegląd powszechny 3 (1982), s. 22-36
- Skórcz J. - Przemiany współczesnej rodziny a wychowanie religijne. Studia Gnesnensiae, (t. IV), Gniezno 1978, s. 267-276
- Strzeszewski Cz. - Wstęp do katolickiej etyki społecznej. Lublin 1958
- Szewczuk W. - Możliwości rozwojowe człowieka dorosłego. w: Pedagogika dorosłych. Warszawa 1962
- Tilmann K. - Kształtowanie życia chrześcijańskiego w duchu Soborowym, w: Kat. 6 (1967), s. 249-256
- Thuchowski J. - Katecheci potrzebują rodziców, w: Więź 4 (1971), s. 114-126
- Tomasik M. - Psychologiczne podstawy kształtowania sumienia, w: Kat. 6 (1971), s. 259-266
- Turos L. - Andragogika. Warszawa 1975
- Turowski J. - Struktura i funkcje rodziny a teoria rodziny nuklearnej, w: Komorowska J. (red.) Przemiany w rodzinie polskiej. Warszawa 1975, s. 242-252
- Urbańczyk F. - Dydaktyka dorosłych. Wrocław 1973
- Weron E. - Apostolska funkcja rodziny, w: HD 2 (1979), s. 133-139
- Wilk J. - Rodzina a katecheza, w: HD 1 (1974), s. 32-37

XV
Pini

